

CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

# WIEŚCI



# AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

MAJ - CZERWIEC 2016  
NR 5-6 (212-213)

ISSN 1429-3064



Senat Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie z JM rektorem naszej uczelni, prof. dr. hab. Grzegorzem Skrzypczakiem

## Nadanie tytułu doktora *honoris causa* prof. dr. hab. Andrzejowi Mockowi



Fot. 2 x Biuro Promocji Uczelni Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

Odczytywanie dyplomu doktora *honoris causa*: od lewej: prof. dr. hab. Krzysztof Kowalczyk (dziekan Wydziału Agrobioinżynierii Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie), JM rektor, prof. dr. hab. Marian Wesołowski (Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie), prof. dr. hab. Andrzej Mocek (nowy doktor honorowy Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie) i prof. dr. hab. Stanisław Baran (prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie)

## W NUMERZE:

|   |    |
|---|----|
| KOLEJNY TYTUŁ DOKTORA HONOROWEGO DLA NASZEGO PROFESORA  |    |
| Nadanie godności akademickiej w Lublinie profesorowi Andrzejowi Mockowi ( <i>rzecznik prasowy UP</i> ) .....  | 2  |
| Laudacja wygłoszona przez prof. dr. hab. Stanisława Barana (obszerne fragmenty) ( <i>Stanisław Baran</i> ) .....  | 4  |
| „Rośliny oleiste – postępy w genetyce, hodowli, technologii i analityce lipidów”. Trzydziesta trzecia konferencja naukowa ( <i>Marzena Gawrysiak-Witulska</i> ) .....   | 7  |
| Czy łowiectwo to tylko strzelanie do zwierzyny? Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Gospodarka łowiectwa jako element ochrony różnorodności biologicznej oraz budowania świadomości ekologicznej społeczeństwa” ( <i>Anna Wierzbicka, Paweł Sienkiewicz</i> ) ..... | 8  |
| Dwunaste Forum Zootechniczno-Weterynaryjne ( <i>Zbigniew Sobek, Jolanta Różańska-Zawieja</i> ) .....  | 10 |
| Odsłonięcie tablicy upamiętniającej prof. dr. hab. Czesława Janickiego ( <i>Zbigniew Sobek, Jolanta Różańska-Zawieja</i> ) .....  | 12 |
| Historyczne posiedzenie Rady Wydziału Technologii Drewna w Leśnym Zakładzie Doświadczalnym Siemianice ( <i>Władysław Kusiak</i> ) .....   | 13 |
| Profesor Piotr Tryjanowski laureatem Nagrody Naukowej Miasta Poznania ( <i>Jerzy Lorych</i> ) .....   | 14 |
| Druga Sesja Nauk Klinicznych w Będlewie ( <i>Jeźdźce M. Jaśkowski</i> ) .....   | 15 |
| DWADZIEŚCIA LAT AGROTURYSTYKI NA UNIwersYTECIE PRZYRODNICZYM W POZNANIU   |    |
| Kształcenie akademickie w dziedzinie agroturystyki i turystyki wiejskiej na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu – ujęcie historyczne (część 2) ( <i>Krzysztof Kasprzak, Janusz Majewski</i> ) .....  | 16 |
| Turystyka wiejska na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu – ujęcie dydaktyczne (część 2) ( <i>Sylvia Graja-Zwolińska, Anna Jęczmyk, Magdalena Maćkowiak, Aleksandra Spychała, Jarosław Uglis</i> ) .....  | 18 |
| WIEŚCI Z ZAKŁADÓW DOŚWIADCZALNYCH   |    |
| Rolnicze Gospodarstwa Doświadczalne Brody i Swadzim nagrodzone na XXII Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych Sielinko 2016 ( <i>Gabriela Woźna, Piotr Buszczak</i> ) .....  | 21 |
| Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Swadzim ( <i>Jerzy Lorych</i> ) .....   | 22 |
| Osiemnasta Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności. Poznań, 15 czerwca 2016 roku ( <i>Joanna Teichert, Małgorzata Balcerak</i> ) .....   | 24 |
| Podziękowania za udział w XIX Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki ( <i>Jan Pikul, Urszula Mojsiej</i> ) .....   | 26 |
| CEEPUS – czyli alternatywna forma wspierająca mobilność studentów i nauczycieli akademickich ( <i>Mikołaj Kaczmarski, Bartosz Pałubicki</i> ) .....   | 31 |
| Najnowszy Ranking Szkół Wyższych. Uniwersytet Przyrodniczy z Poznania wśród najlepszych uczelni w Polsce w 2016 roku ( <i>Jerzy Lorych</i> ) .....  | 32 |
| Odsłonięcie pamiątkowej tablicy dedykowanej Absolwentom Wydziału Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu ( <i>Wojciech Kokociński</i> ) .....   | 33 |
| Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... W poszukiwaniu zaginionych pamiątek ( <i>Jarosław Szaban</i> ) .....  | 34 |
| White without – czyli uczy się języków obcych ( <i>Karolina Kowalska</i> ) .....  | 35 |
| „Lasy Świata” – czyli kolumbijska przygoda życia. Relacja laureata trzeciej edycji przedsięwzięcia „Lasy świata”, stypendysty Nadleśnictwa Świeradów ( <i>Adam Milczarek</i> ) .....  | 36 |
| Spotkanie z gen. Janem Podhorskim w siedemdziesiątą rocznicę strajków studenckich ( <i>Jarosław Szaban</i> ) .....  | 38 |
| Drugi Turniej Łuczniczy o Puchar Dziekana Wydziału Leśnego ( <i>Marcin Włoch</i> ) .....  | 39 |
| Kolejna Sesja Studenckich Kół Naukowych ( <i>Hieronim Frąckowiak, Karolina Marek</i> ) .....  | 40 |
| Sukces naszych studentów w Brnie ( <i>Adam Milczarek</i> ) .....  | 42 |
| Wiosenne imprezy studenckie ( <i>Luiza Dawidowicz, Ewelina Andrzejewska</i> ) .....   | 42 |
| WIEŚCI Z KOŁA PTTK  |    |
| Kolejna wycieczka w nieznanie ( <i>Jerzy Świgoń</i> ) .....   | 44 |
| Wentenata. Wspomnienie przy okazji rozważań na temat pierwszego Spotkania Młodych na Lednicy 2000 (4 czerwca 2016 roku) bez o. Jana Góry ( <i>Stanisław Kozłowski</i> ) .....   | 46 |
| STARE WARCIAŃSKIE POCZTÓWKI BOGDANA J. WOSIEWICZA   |    |
| Dolny odcinek Bogdanki wraz z Parkiem Sołackim i jego stawami przez pryzmat dawnych pocztówek ( <i>Bogdan J. Wosiewicz</i> ) .....  | 49 |
| WIEŚCI Z CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ  |    |
| Najnowsze osiągnięcia naszych zawodników w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski ( <i>Karolina Dopierała</i> ) .....  | 53 |
| „Las to magiczne miejsce” – wyniki ogólnopolskiego konkursu na plakat ( <i>Jolanta Węgiel</i> ) .....   | 56 |

# WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

**Wydawca:**

Uniwersytet Przyrodniczy  
w Poznaniu

**Przewodniczący Rady Programowej:**

prof. dr hab. Jan Pikul  
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

**Członkowie Rady Programowej:**

Irena Małecka,  
Dorota Wrońska-Pilarek,  
Paweł Maćkowiak,  
Jerzy Świgoń, Elżbieta Kozik,  
Dorota Piasecka-Kwiatkowska,  
Emilia Wytykowska-Sroka,  
Andrzej Kusztełak, Krzysztof Dudek,  
Ewelina Andrzejewska

**Redaktor naczelna:**

Ewa Strycka  
4est@up.poznan.pl

**Adres redakcji:**

60-693 Poznań, ul. Witośa 45  
tel. 618 48 77 80  
tel. kom. 502 19 82 46

**Wersja elektroniczna:**

www.au.poznan.pl  
www.up.poznan.pl

**Skład i łamanie:**

SCRIPTOR s.c.

**Druk:**

Zakład Graficzny  
Uniwersytetu Przyrodniczego  
w Poznaniu

**Korekta:**

Paulina Wierzbicka

**Fotografie na okładce:**

strona pierwsza: Ewa Strycka;  
druga: Biuro Promocji Uczelni Uniwersytetu  
Przyrodniczego w Lublinie;  
trzecia: archiwum Jolanty Węgiel;  
czwarta: Biuro Rektora UP

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Za treść merytoryczną artykułów odpowiadają autorzy.



Fot. Krystyna Madelska-Pawlak



# Nadanie godności akademickiej w Lublinie profesorowi Andrzejowi Mockowi

W dostojnej atmosferze Auli Centrum Kongresowego Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie 2 czerwca 2016 roku nadano najwyższą godność akademicką – tytuł doktora *honoris causa* prof. dr. hab. Andrzejowi Mockowi. Tym samym Profesor znalazł się w znamienitym gronie osób szczególnie zasłużonych dla życia naukowego, kulturalnego, społecznego lubelskiej uczelni przyrodniczej.

Na uroczystość przybyła najbliższa rodzina laureata, JM rektor, prof. Grzegorz Skrzypczak, dziekani i prodziekani obydwu uniwersytetów, przedstawiciele organizacji i towarzystw gleboznawczych, z którymi prof. Andrzej Mocek współpracuje naukowo i jest niezwykle cenionym i uznanym autorytetem w środowisku gleboznawców, chemików rolnych i ekologów.

JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego (UP) w Lublinie, prof. Marian Wesołowski, witając gości, powiedział, że każdorazowo dla uczelni to wielkie święto, w którym przyjmowany jest w poczet Wybitny Uczony – tym razem z zakresu badań gleboznawczo-środowiskowych. Liczne zasługi na polu badawczym i organizacyjnym na rzecz nauki w ciągu 40-letniej współpracy prof. Mocka z lubelską uczelnią przedstawił promotor, prof. dr hab. Krzysztof Kowalczyk, dziekan Wydziału Agrobioinżynierii UP w Lublinie. To właśnie grono profesorów tego Wydziału wystąpiło z wnioskiem o wyróżnienie poznańskiego naukowca najwyższą godnością akademicką. W trakcie wygłoszonej laudacji prof. Stanisław Baran z Instytutu Gleboznawstwa, Inżynierii i Kształtowania Środowiska UP w Lublinie powiedział między innymi: „Włączenie osoby Profesora Mocka do grona honorowych doktorów Uniwer-

sytytu jest docenieniem Jego ogromnych zasług i osiągnięć naukowych oraz wieloletniego wkładu w rozwój kadr naukowych naszej uczelni”.

W imieniu społeczności naszej uczelni gratulacje i życzenia laureatowi złożył, przed laty swemu nauczycielowi, JM rektor Grzegorz Skrzypczak, który z dumą wyraził zadowolenie, że „bratnia społeczność z Lublina dokonała takiego wyboru i przyjęła do grona naszego naukowca i przyjaciela”.

Uroczystość nadania najwyższej godności akademickiej Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie zakończył wykład laureata z dziedziny astrofizyki, a ściślej z kosmologii, pod frapującym tytułem „Słońce – gwiazda życia i śmierci ziemi”.

*rzecznik prasowy UP w Poznaniu*

Na stronach obok zamieszczamy laudację, którą 2 czerwca 2016 roku wygłosił prof. dr. hab. Stanisław Baran, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Wykład prof. dr. hab. Andrzeja Mocka – z uwagi na szczupłe ramy objętościowe naszego czasopisma – opublikujemy w kolejnym numerze „Więści Akademickich” (przyp. red.).



Wręczenie dyplomu doktora *honoris causa* prof. dr. hab. Andrzejowi Mockowi

## dla naszego profesora



Gratulacje od JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka



Po zakończeniu uroczystości pamiątkowe zdjęcie z najbliższą rodziną

Fot. 3 x Biuro Promocji Uczelni Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

# Laudacja wygłoszona przez prof. dr. hab. Stanisława Barana (obszerne fragmenty)

Do chlubnych i zaszczytnych tradycji ośrodków akademickich należy wyróżnianie wybitnych uczonych najwyższą godnością akademicką – tytułem doktora *honoris causa*. Jest to wielkie święto dla uczelni. Z okazji tej uroczystości, realizując wolę Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie i Rady Wydziału Agrobiotechnologii, przypadł mi wielki zaszczyt i honor przedstawić sylwetkę pana prof. dr. hab. Andrzeja Mocka, wybitnego uczonego z zakresu badań gleboznawczo-środowiskowych, człowieka wielkiego umysłu, wybitnego nauczyciela akademickiego i wychowawcy licznych kadr naukowych, człowieka skromnego i niezwykle życzliwego ludziom.

Profesor dr hab. Andrzej Mocek urodził się 11 maja 1947 roku w Wolsztynie w woj. wielkopolskim. W 1965 roku rozpoczął studia na Wydziale Rolniczym Wyższej Szkoły Rolniczej (WSR) w Poznaniu. Po obronie pracy magisterskiej „Geneza i właściwości gleb powiatu nowotomyskiego” uzyskał w 1970 roku tytuł zawodowy magistra inżyniera rolnictwa. W tym samym roku rozpoczął pracę w WSR w Poznaniu, w Katedrze Gleboznawstwa na etacie stażysty, a następnie asystenta. Po obronie w 1976 roku pracy doktorskiej „Gleby otuliny Słowińskiego Parku Narodowego”, wykonanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Wojciecha Dzięciołowskiego, uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych i został zatrudniony na etacie adiunkta. W 1989 roku na podstawie dorobku i rozprawy habilitacyjnej „Możliwości racjonalnego zagospodarowania gleb chemicznie skażonych w przemysłowych strefach ochrony sanitarnej” uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk rolniczych w dyscyplinie agronomii. W latach 1990–1991 był zatrudniony na stanowisku docenta, a następnie profesora nadzwyczajnego. W 1999 roku uzyskał tytuł profesora nauk rolniczych. Od 2001 roku pracuje na stanowisku profesora zwyczajnego. Od 1994 roku kieruje z dużym sukcesem Katedrą Gleboznawstwa i Ochrony Gruntów oraz Zakładem Chemii i Ochrony Środowiska Glebowego Uniwersytetu Przyrodniczego (UP) w Poznaniu.

Profesor Andrzej Mocek zajmuje wyjątkową pozycję w polskiej i światowej nauce o środowisku glebowym. Jest autorytetem w dziedzinie badań gleboznawczo-środowiskowych nad procesami fizycznymi, fizykochemicznymi i chemicznymi zachodzącymi w ekosystemach rolniczych, przyrodniczych i antropogenicznych. Jego wkład w rozwój nauki znakomicie określa motto: „Tak wiele i tak wielu zawdzięcza tak niewielu”. To dzięki aktywności naukowej i organizatorskiej Profesora Katedra Gleboznawstwa i Ochrony Gruntów UP w Poznaniu w dużej mierze zawdzięcza dynamiczny rozwój i obecny wizerunek naukowo-badawczy. Wymownym tego przykładem jest rozwój naukowy jej pracowników: cztery osoby uzyskały tytuł profesora, cztery doktora habilitowanego i osiem stopień doktora. Działania te miały również istotny wpływ na rozwój innych ośrodków naukowych w Polsce i za granicą.

Profesor Andrzej Mocek jest także wybitnym specjalistą w dziedzinie chemii i fizykochemii gleb, kształtowania właściwości środowiska glebowego oraz racjonalnego jego użytkowania. Całą jego karierę naukową można określić jako: wielką i piękną. Myślą przewodnią Profesora i szkoły, którą stworzył, było słuzenie polskiemu rolnictwu i środowisku. Jego prace prezentują oryginalne osiągnięcia naukowe i wniosły znaczący wkład do nauki o środowisku glebowym.

Wieloaspektowa, a zarazem wyraźnie wyprofilowana działalność naukowa prof. Andrzeja Mocka uczyniły z niego uznanego eksperta w naukowych i aplikacyjnych zagadnieniach dotyczących racjonalnej gospodarki glebą, a także oceną i kształtowaniem jej właściwości w warunkach użytkowania rolniczego oraz na terenach objętych wpływem wieloczynnikowej presji antropogenicznych. Prace te nie tylko przyczyniły się do oceny skali degradacji chemicznej gleb, ale dały podstawę do opracowania innowacyjnych sposobów ich rekultywacji i zagospodarowania, w tym z wykorzystaniem roślin energetycznych. Do unikatowych należą innowacyjne badania nad oceną wpływu odkrywkowego górnictwa węgla brunatnego na przekształcenia geotechniczne i hydrologiczne gleb oraz ich produktywność na obszarach rolniczych w strefie oddziaływania kopalń. Badania te, co jest godne podkreślenia, realizowane były w ramach siedmiu grantów KBN, MNiSW, NCN, a także w wyniku współpracy z zakładami przemysłowymi, szczególnie z Kopalnią Węgla Brunatnego Konin. Dzięki ich realizacji znacząco poszerzono wiedzę o antropogenicznych skutkach oddziaływania różnych zakładów przemysłowych na środowisko i sposobach skutecznej jego rekultywacji.

Za „wybitny wkład w rozwój gleboznawstwa i ochrony środowiska przyrodniczego” prof. Andrzej Mocek został odznaczony najwyższym odznaczeniem Wydziału Nauk Biologicznych i Rolniczych Polskiej Akademii Nauk – Medalem Michała Oczapowskiego.

Dorobek naukowy prof. Andrzeja Mocka jest bogaty. Stanowi go ponad 350 prac, w tym: 140 oryginalnych prac twórczych opublikowanych w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym, 180 prac eksperckich z zakresu ochrony środowiska i geotechniki zastosowanych w praktyce oraz dziewięć podręczników i skryptów. Prace zostały opublikowane w renomowanych czasopiśmie naukowych, a ich wartości poznawcze i aplikacyjne są znane i uznane w Polsce i poza jej granicami. Podkreślić należy, że podręcznik *Geneza, analiza i klasyfikacja gleb* został w 2001 roku wyróżniony zespołową nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a monografia *Problemy odwodnieniowej degradacji gleb uprawnych w rejonie kopalnictwa odkrywkowego na Niżu Środkowopolskim* zespołową nagrodą Ministra Środowiska. Wyrazem aktywności wydawniczej prof. Andrzeja Mocka jest redakcja naukowa

## dla naszego profesora



Laudację wygłasza prof. Stanisław Baran, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

najnowszego podręcznika akademickiego *Gleboznawstwo* wydanej w 2015 roku przez PWN w Warszawie.

Na tle bogatego dorobku naukowego prof. Andrzeja Mocka uwydatnia się również jego aktywność w upowszechnianiu wiedzy. Uczestniczył w kilkudziesięciu konferencjach naukowych krajowych i międzynarodowych z prezentacją referatów i posterów, ale także jako ich współorganizator. Wielki autorytet i uznane kompetencje naukowe Profesora powodowały, że był często zapraszany do komitetów naukowych konferencji i prowadzenia sesji naukowych. Wystąpienia Profesora na konferencjach międzynarodowych i Kongresach Europejskiego Towarzystwa Ochrony Gleb (ESSC) dały podstawę do zbudowania dobrej pozycji polskiego gleboznawstwa w europejskiej i światowej nauce o glebie.

Profesor Andrzej Mocek wydatnie przyczynił się do rozwoju nauki dzięki kształtowaniu poziomu naukowego realizowanych badań: był opiniodawcą ponad 220 wniosków o granty KBN/NCBiR/ i NCN oraz jako ekspert w latach 2009–2015 uczestniczył w dziewięciu konkursach panelowych. Wykonał także recenzje kilkunastu sprawozdań merytorycznych grantów.

Profesor Andrzej Mocek ma ogromne zasługi w kształceniu kadr. Wykonał ponad 100 recenzji prac awansowych: doktorskich, habilitacyjnych oraz na tytuł profesora. W ostatnich dwóch latach przewodniczył dwunastu postępowaniom habilitacyjnym. Był także promotorem trzech zakończonych przewodów doktorskich, jednego doktoratu *honoris causa*

oraz ponad osiemdziesięciu prac dyplomowych (magisterskich i inżynierskich). W działaniach tych był wymagający i jednocześnie życzliwy, a Jego myśl przewodnią były słowa wypowiedziane przez wybitnego literata oświecenia Jana Zamoyskiego: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

Bogata działalność organizatorska prof. Andrzeja Mocka dobrze służy nauce polskiej, przyczyniając się do podniesienia jej autorytetu w Polsce i poza jej granicami. Wyrazem tego są pełnione przez niego odpowiedzialne funkcje, z których najważniejsze to: dziekan Wydziału Rolniczego w latach 2002–2008; kierownik Katedry Gleboznawstwa i Ochrony Gruntów UP w Poznaniu – od 1994 roku; kierownik Zakładu Chemii i Ochrony Środowiska Glebowego – od 1994 roku; rzeczoznawca Ministra Środowiska – od 1993 roku; członek Międzynarodowej Unii Towarzystw Gleboznawczych (IUSS) – od 1990 roku; członek Europejskiego Towarzystwa Ochrony Gleb (ESSC) – od 1994 roku; członek Polskiego Towarzystwa Agrofizycznego – od 1995 roku; ekspert Polskiego Komitetu Normalizacyjnego – od 1995 roku; wiceprezes Zarządu Głównego PTG – od 1997 roku; członek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów – od 2007 roku; ekspert Polskiej Komisji Akredytacyjnej – od 2009 roku; Przewodniczący KGiChR PAN w latach 2011–2014; członek Komitetu Nauk Agronomicznych przy Wydziale II Nauk Biologicznych i Rolniczych PAN – od 2016. W działalności wydawniczej jako: członek Komitetu Redakcyjnego i redaktor Działu Rolnictwo w czasopiśmie „Nauka



Fot. 2 x Biuro Promocji Uczelni Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

Zaproszeni goście; w pierwszym rzędzie rodzina prof. Andrzeja Mocka

Przyroda Technologie” – od 1990 roku; członek Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Annual of Soil Science” – od 1999 roku; wieloletni członek Komitetu Redakcyjnego, a od 2011 roku przewodniczący Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Polish Journal of Soil Science”, wydawanego przez PAN, od 2011 roku przez UMCS w Lublinie.

Za wybitne osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizatorskie prof. Andrzej Mocka otrzymał ponad dwadzieścia nagród rektora UP w Poznaniu oraz wiele odznaczeń państwowych i uczelnianych: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski; Złoty Krzyż Zasługi; Medal Komisji Edukacji Narodowej; Złotą Odznakę Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego; liczne medale okolicznościowe przyznawane przez uniwersytety przyrodnicze w Polsce oraz Uniwersytet Rolniczy w Krakowie i Akademię Podlaską w Siedlcach.

Pana prof. Andrzeja Mocka poznałem osobiście w 1976 roku. Jestem dumny, że dane mi było zaprzyjaźnić się z człowiekiem niezwykle pod względem osiągnięć naukowych, ale także osobą serdeczną i wyjątkowo życzliwą dla wszystkich. Od tego też roku datuje się współpraca prof. Andrzeja Mocka z UP w Lublinie i Wydziałem Agrobiotechnologii. Była ona niezwykle owocna i realizowana w różnych aspektach:

- uczestnictwo we wszystkich obchodach jubileuszowych naszej uczelni oraz licznych konferencjach i sympozjach naukowych
- ocena działalności Wydziału Agrobiotechnologii w Lublinie i Wydziału Rolniczego w Zamościu (jako ekspert Polskiej Komisji Akredytacyjnej)
- recenzent, który odegrał istotną rolę w kształceniu kadr naszej uczelni, będąc wymagającym, a jednocześnie życzliwym recenzentem: czterech prac doktorskich, pięciu wniosków habilitacyjnych, sześciu wniosków na tytuł profesora oraz dla Lubelskiego Ośrodka Naukowego: trzech wniosków habilitacyjnych i pięciu na tytuł profesora
- prezentacja wymagań i procedur awansowych pracowników naukowych na posiedzeniach Rady Wydziału Agrobiotechnologii w latach 2008–2012
- opracowanie i opublikowanie między innymi z pracownikami Wydziału Agrobiotechnologii nowoczesnego podręcznika *Gleboznawstwo*

- ścisła współpraca z ośrodkami naukowymi Lublina: Instytutem Agrofizyki im. Bohdana Dobrzańskiego PAN-PIB i Zakładem Gleboznawstwa i Ochrony Gleb UMCS w Lublinie.

Pragnę w imieniu własnym oraz całej społeczności Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie serdecznie podziękować Panu Profesorowi za wszystkie działania, które przyczyniły się do dynamicznego rozwoju naszej uczelni. Jesteśmy dumni i zaszczytzeni, że uczelnia nasza zapisała na trwale w annałach swojej historii nazwisko wielkiego uczonego, wybitnego specjalisty z zakresu gleboznawstwa i kształtowania środowiska.

Włączenie osoby prof. dr hab. Andrzeja Mocka do grona doktorów *honoris causa* naszego uniwersytetu jest docenieniem jego ogromnych zasług i osiągnięć naukowych, ale także wieloletniego wkładu w realizację wspólnych badań naukowych i rozwój kadr naukowych naszej uczelni.

Życzymy Ci, Drogi Profesorze, dużo zdrowia, innowacyjnych badań naukowych oraz dalszej tak wspaniałej działalności organizatorskiej i w rozwoju kadr.

*prof. dr hab. Stanisław Baran,  
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą  
Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie*





# „Rośliny oleiste – postępy w genetyce, hodowli, technologii i analityce lipidów”

Trzydziesta trzecia konferencja naukowa



Fot. 3 x Dominik Kmiecik

Doktor Dorota Klensporf-Pawlik (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu) oraz uczestnicy Konferencji



Profesor dr hab. Agnieszka Kita (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu) oraz prof. dr hab. Edward Gacek (dyrektor Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej)

W dniach 5–6 kwietnia 2016 roku w Centrum Kongresowym Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu odbyła się konferencja naukowa „Rośliny oleiste – postępy w genetyce, hodowli, technologii i analityce lipidów”, zorganizowana przez Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – Państwowy Instytut Badawczy oddział w Poznaniu, Zakład Chemii Żywności i Analizy Instrumentalnej Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Sekcją Chemii i Technologii Tłuszczów Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności. Konferencję patronatem honorowym objęli: prof. dr hab. Edward Arseniuk – dyrektor Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin – Państwowy Instytut Badawczy, oraz prof. dr hab. Jan Pikul – prorektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Było to pierwsze wspólne spotkanie zespołów naukowych zainteresowanych roślinami olejnymi w badaniach genetycznych i technologicznych. Zespoły te zdecydowały połączyć odbywającą się od lat konferencję naukową „Rośliny oleiste”, poświęconą genetyce i hodowli roślin olejnych, z konferencją Sekcji Chemii i Technologii Tłuszczów dotyczącą przede wszystkim problemów technologii i analityki żywności. W konferencji udział wzięło około 150 specjalistów z kraju i zagranicą, między innymi z Niemiec, Czech, Słowacji, Kanady i Australii. Uczestnicy byli przedstawicielami 19 uniwersytetów, trzech instytutów PAN, pięciu instytutów BIP oraz siedmiu firm związanych z przemysłem tłuszczowym. Wyniki swoich badań naukowcy przedstawili w formie pięciu referatów plenarnych, 22 referatów ustnych oraz 55 plakatów. Podczas konferencji referaty plenarne wygłosili dr Ch. Obermeier z Justus Liebig University w Giessen (Niemcy), prof. dr hab. R. Amarowicz z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie, dr M. Jansen z Lemna Tec w Aachen (Niemcy), prof. dr hab. H. Jeleń z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz dr M. Korbas z Instytutu Ochrony Roślin – BIP w Poznaniu.

Prezentowane podczas konferencji wyniki badań dotyczyły zagadnień związanych z roślinami olejnymi w dziedzinie: hodowli, genetyki, biologii molekularnej, biotechnologii, fizjologii, biochemii, fitopatologii, technologii uprawy, organizacji produkcji i ekonomiki, technologii przerobu i przechowywania, analityki lipidów wartości biologicznej otrzymywanych produktów oraz biopaliw. Ożywiona dyskusja podczas obrad świadczyła o dużym zainteresowaniu prowadzonymi bada-

niami. Organizatorzy mają nadzieję, że tak szeroka wymiana informacji przyczyni się w przyszłości do tworzenia nowych, ciekawych projektów badawczych.

Szczególnie duże zainteresowanie, a zarazem zdziwienie wśród uczestników konferencji wywołało wystąpienie Pani Ewy Myśliwiec z Polskiego Stowarzyszenia Producentów Oleju, które dotyczyło postrzegania oleju rzepakowego przez konsumentów. Okazuje się, że olej ten nadal potrzebuje silnej promocji, gdyż wobec oleju rzepakowego formułowane są nieuprawnione zarzuty, które psują jego wizerunek wśród konsumentów. Wyhodowanie odmian „00” traktowane jest przez konsumentów jako wprowadzanie odmian GMO, natomiast niska zawartość kwasu erukowego jako „silna trucizna”. Tylko co czwarty konsument wskazuje olej rzepakowy jako korzystny pod względem zdrowotnym. Takie informacje pokazują, że równoległe z badaniami naukowymi, mającymi na celu udoskonalenie rzepaku, ważne jest ciągle budowanie dobrego wizerunku tłoczonego z nich oleju.

Streszczenia w języku angielskim wszystkich doniesień dostępne są na stronie internetowej Sekcji (<http://scitt.up.poznan.pl/>) oraz European Federation for Science and Technology of Lipids (<http://www.eurofedlipid.org/meetings/archive/index.php>).

*dr hab. Marzena Gawrysiak-Witulska*



Profesor dr hab. Jan Pikul, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, objął Konferencję honorowym patronatem, otworzył ją, poprowadził jedną z sekcji i uczestniczył w obradach

# Czy łowiectwo to tylko strzelanie do zwierzyny?

Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Gospodarka łowiecka jako element ochrony różnorodności biologicznej oraz budowania świadomości ekologicznej społeczeństwa”

Gospodarka łowiecka w ostatnich latach kojarzona jest przez część społeczeństwa jako źródło niemoralnej rozrywki i realizacji atawistycznych pragnień. Takie spojrzenie na łowiectwo budzi niechęć i oddalone jest od faktycznej roli gospodarki łowieckiej w życiu człowieka. Skrzywione rozumienie istoty łowiectwa przez część współczesnego społeczeństwa stało się motywacją do zorganizowania ogólnopolskiej konferencji naukowej na temat „Gospodarka łowiecka jako element ochrony różnorodności biologicznej oraz budowania świadomości ekologicznej społeczeństwa”. Wydarzenie to odbyło się 17 maja 2016 roku w Biocentrum Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Honorowy patronat nad konferencją objął JM prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Spotkanie zorganizowała Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wspólnie z Katedrą Entomologii i Ochrony Środowiska, Katedrą Łowiectwa i Ochrony Lasu oraz Zarządem Okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego w Poznaniu. Radzie Programowej konferencji przewodniczył prof. dr hab. Janusz Nowacki, a Komitetowi Organizacyjnemu dr hab. Maciej Skorupski, prof. nadzw. Konferencja była możliwa dzięki wsparciu finansowemu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu i wielu nadleśnictw oraz pracy społecznej doktorantów i studentów Wydziału Leśnego. Celem konferencji było przedstawienie dotychczasowego dorobku w zakresie badań nad wpływem gospodarki łowieckiej na ochronę różnorodności biologicznej oraz stabilizację ekosystemów naturalnych i przekształconych przez działalność człowieka, a także rozpoczęcie merytorycznej dyskusji na ten temat w oparciu o wiedzę, a nie o emocje. Wszystko po to, aby dać jasną odpowiedź na liczne wątpliwości społeczeństwa w odniesieniu do gospodarki łowieckiej i odpowiedzieć na wiele ważnych dzisiaj pytań. Czy polowanie jest zgodne z prawem i kiedy jest legalne? Dlaczego niezbędne jest prowadzenie gospodarki łowieckiej oraz jakie argumenty za tym przemawiają? Czy polowanie na zwierzęta łowne przyczynia się do ograniczenia różnorodności biologicznej?

W konferencji wzięli udział przedstawiciele różnych grup społecznych. Byli to myśliwi, leśnicy, przedstawiciele nauki i szkolnictwa oraz urzędnicy odpowiedzialni za gospodarkę łowiecką w Polsce na szczeblu krajowym i regionalnym. Obrady zaszczyliło obecnością kilku posłów na Sejm RP. Niestety, na zaproszenie nie odpowiedziała żadna z organizacji pozarządowych deklarujących zainteresowanie losem dzikich zwierząt.

Konferencja rozpoczęła się o godzinie 10.00 od przywitania gości przez prezesa Fundacji Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i jednocześnie pomysłodawcę spotkania – prof. dr. hab. Janusza Nowackiego, który poprosił JM prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka o zabranie głosu i oficjalne rozpoczęcie imprezy. Następnie w kilku słowach prof. Nowacki przedstawił główny cel Konferencji.

Zaplanowano dwie sesje referatowe, podczas których głos zabrali specjaliści z różnych dziedzin powiązanych z ochroną przyrody, prawem, gospodarką leśną i rolną oraz łowiec-

twem. Zanim jednak rozpoczęła się ściśle naukowa część, goście konferencji wysłuchali krótkiego koncertu Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator”, który od ponad trzydziestu lat działa na naszej uczelni.

Pierwszą sesję referatową poprowadził dr. hab. Robert Kamieniarz. Skrupulatnie pilnując czasu wystąpień, za pomocą białowieskiego dzwoneczka swoją funkcję zakończył udanym popisem gry na najmniejszym z rogów myśliwskich. Był to sygnał zapraszający zebranych na przerwę kawową. Uczestnicy konferencji w pierwszej części wysłuchali następujących referatów:

- prof. dr hab. Janusz Nowacki, prof. dr hab. Henryk Okarma, dr hab. Maciej Skorupski prof. nadzw. – „Zwierzęta łowne jako element różnorodności biologicznej Polski”
- prof. dr hab. Janusz Nowacki, prof. dr hab. Henryk Okarma, dr hab. Maciej Skorupski prof. nadzw., dr inż. Lech Buchholz – „Łowiectwo a różnorodność biologiczna na przestrzeni dziejów”
- prof. dr hab. Wojciech Radecki – „Gospodarka łowiecka jako element ochrony środowiska – aspekty prawne”
- dr inż. Paweł Sienkiewicz, dr inż. Tomasz Sobalak – „Wpływ gospodarki leśnej w przeszłości i obecnie na zwierzęta łowne jako element różnorodności biologicznej”.



Okolicznościowa publikacja, którą otrzymali wszyscy uczestnicy spotkania

Po przerwie kawowej drugą sesję referatową poprowadził dr hab. Maciej Skorupski, prof. nadzw. Uczestnicy wysłuchali kolejnych referatów:

- prof. dr hab. Paweł Węgorek, dr Joanna Zamojska, mgr Daria Dworzańska, prof. dr hab. Kazimierz Sporek, dr Monika Sporek – „Wpływ współczesnego, intensywnego rolnictwa na degradację różnorodności biologicznej, w tym zwierzęta łowne w Polsce”
- dr hab. Robert Kamieniarz, dr hab. Marek Panek, mgr inż. Maciej Budny – „Poprawa warunków środowiskowych kluczową metodą odbudowy populacji zwierzyny drobnej”
- prof. dr hab. Andrzej Czerniak, dr inż. Łukasz Tyburski, dr inż. Małgorzata Górna – „Przejścia dla zwierzyny elementem korytarzy migracyjnych”
- mgr inż. Piotr Grygier, dr Mirosław Kwieciński – „Gospodarka łowiecka jako element świadomości ekologicznej społeczeństwa”.

Ponieważ prelegenci pod czujnym okiem prowadzących sesję okazali się wysoce zdyscyplinowani, po wystąpieniach mogła odbyć się krótka dyskusja. Uczestnicy chętnie dzielili się własnymi spostrzeżeniami i wyrażali swoje zainteresowanie prezentowaną tematyką. Miłym akcentem podczas konferencji były słowa prof. dr hab. Wojciecha Radeckiego skierowane do organizatorów w związku z terminowym wydaniem książki *Gospodarka łowiecka a różnorodność biologiczna*, którą otrzymał każdy uczestnik spotkania. Znajdują się w niej informacje znacznie rozszerzające prezentowane przez prelegentów treści.

Główne wnioski płynące z przedstawianych referatów można zawrzeć w kilku punktach:

- zwierzęta łowne są niezwykle istotną częścią ekosystemów i w różnorodny sposób wpływają na ich funkcjonowanie;
- przy obecnej skali odształcenia ekosystemów pierwotnych dla utrzymania różnorodności biologicznej konieczne jest skuteczne prowadzenie gospodarki łowieckiej w oparciu o wyniki badań naukowych;
- gospodarka łowiecka jest konieczna ze względu na ochronę produkcji rolnej i leśnej;
- gospodarka łowiecka nie ogranicza się wyłącznie do polowań, a w znacznej mierze obejmuje także takie działania, jak: odbudowywanie korytarzy ekologicznych (szlaków migracyjnych) zwierząt aktualnie łownych, odtwarzanie i ochrona licznych siedlisk, które na skutek przekształceń krajobrazu giną (na przykład ekotonów, zadrzewień i zakrzewień śródpolnych różnego typu, śródpolnych nieużytków, niewielkich zbiorników wodnych, terenów podmokłych), rekonstrukcja i tworzenie nowych zbiorników wodnych, przywracanie naturze gatunków, które znikają z krajobrazu na skutek antropopresji (sokół wędrowny, kuropatwy, zające, cietrzewie).

Konferencję podsumował i zakończył prof. dr hab. Janusz Nowacki, podkreślając istotę budowania społeczeństwa opartego na wiedzy, co również dotyczy gospodarki łowieckiej. Profesor podziękował uczestnikom spotkania (około 180 osób), prelegentom, Radzie Programowej, której przewodniczył, oraz Komitetowi Organizacyjnemu. Po opuszczeniu sali obrad, nim wszyscy udali się do domów, trwały kulturalowe dyskusje przy poczęstunku, na który składały się między innymi pieczone dziki, wędliny wykonane z dziczyzny, bigos myśliwski i inne specjalności.

dr inż. Anna Wierzbicka,  
Katedra Łowiectwa i Ochrony Lasu  
dr inż. Paweł Sienkiewicz,  
Katedra Entomologii i Ochrony Środowiska



Fot. Adrian Łukowski

JM prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak podczas ceremonii otwarcia Konferencji



Fot. Jarosław Dubrownik

Prezes Fundacji Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Janusz Nowacki, wygłasza pierwszy referat



Fot. Adrian Łukowski

W dobry nastrój przed częścią naukową wprowadził gości Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator”



Fot. Jarosław Dubrownik

Goście konferencji z zaciekawieniem (jak to na konferencjach bywa) wysłuchują kolejnych referatów i zabierają głos w dyskusji

# Dwunaste Forum Zootechniczno-Weterynaryjne

W dniach 14–15 kwietnia po raz dwunasty na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu odbyło się Forum Zootechniczno-Weterynaryjne, którego tematem przewodnim były tym razem „Choroby metaboliczne przeżuwaczy i zwierząt monogastrycznych”. Konferencja jak zwykle łączyła praktykę z nauką, będąc głosem w dyskusji dotyczącej praktycznego wykorzystania wiedzy żywieniowej w praktyce weterynaryjnej. Pierwszy dzień obrad poświęcono problematyce metabolizmu przeżuwaczy, w kolejnym omówiono temat chorób metabolicznych trzody oraz drobiu.

Organizatorami konferencji było tradycyjnie Poznańskie Koło Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego i Wielkopolski Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Zootechnicznych przy współudziale jednostek naukowych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: Instytutu Weterynarii, Katedry Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt, Katedry Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej, Katedry Hodowli Zwierząt i Oceny Surowców oraz Komitetu Nauk Weterynaryjnych Polskiej Akademii Nauk.

Patronat honorowy Forum objęli: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Główny Lekarz Weterynarii, Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej, Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego oraz JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Dwunaste Forum poświęcone było pamięci prof. dr. hab. Stanisława Izzydora Rungego, znanego naukowca nauk weterynaryjnych i praktyka weterynarii, propagatora studiów weterynaryjnych, nauczyciela i organizatora; człowieka niezmiernie pracowitego, o bogatym życiorysie. Wspomnienie o Profesorze Stanisławie Izdorze Runge wygłoszone przez Tomasza Torgowskiego, członka najbliższej żyjącej rodziny Profesora (prawnuk), zapoczątkowało wystąpienia audytoryjne konferencji tuż po uroczystym otwarciu obrad, którego dokonał w imieniu rektora prorektor, prof. dr. hab. Roman Gornowicz.

Po wykładzie przybliżającym sylwetkę Profesora Stanisława Izzydora Rungego przedstawiono prezentacje dotyczące



Profesor dr. hab. Stanisław Ignacy Runge (1888–1953)

Fot. archiwum UP

tematyki metabolizmu przeżuwaczy. Profesor dr. hab. Włodzimierz Nowak omówił nowe koncepcje żywienia cieląt i odchowu jałówek; prof. dr. hab. Zygmunt Kowalski z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie – etiologię, diagnozowanie i prewencję subklinicznej kwasicy krów mlecznych, a prof. dr. hab. Zdzisław Boryczko – zaburzenia homeostazy elektrolitów w okresie okołoporodowym u krów na tle hipokalcemii i hypofosfatemii. Doktor inż. Zbigniew Lach z OHZ Osięcin w prezentacji „Ekonomiczna wycena reprodukcji stada krów mlecznych” dokonał praktycznych wyliczeń ekonomicznych dla stada krów mlecznych; dr inż. Ryszard Kujawiak z Sano Agrar Institut przedstawił referat o zapobieganiu chorobom metabolicznym krów w stadzie o wysokiej wydajności, a lek. wet. Tomasz Jankowiak, prezes Polskiego Stowarzyszenia ds. Mastitis, omówił wpływ chorób metabolicznych na jakość mleka. Kolejne referaty w tej sesji wygłosili: dr. wet. Roman Jędrzycki: „Schorzenia metaboliczne czynnikiem immunosupresyjnym”; dr n. wet. Monika Krajewska z PIW PIB w Puławach: „Paratuberkuloza przeżuwaczy – aktualne dane epidemiologiczne”; prof. dr. hab. Roman Kołacz z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu: „Zdrowotne implikacje dla dobrostanu bydła” oraz prof. dr. hab. Jędrzej Jaśkowski: „Płodność jako czynnik decydujący o opłacalności produkcji mleka”.

Kolejny dzień obrad podzielony był na dwie sesje. Pierwsza dotyczyła chorób metabolicznych trzody chlewnej i obejmowała następujące tematy: „Zespół wewnątrzmacicznego zahamowania wzrostu prosiąt – przyczyny, profilaktyka i le-



Fot. Wojciech Andrzejewski

Prorektor, prof. dr. hab. Roman Gornowicz, dokonał uroczystego otwarcia Forum

czenie” (lek. wet. Jan Szeptycki); „Choroby świń przebiegające z zaburzeniami wchłaniania z przewodu pokarmowego, ich diagnostyka i zwalczanie” (dr n. wet. Piotr Kołodziejczyk z PZHIPTCH POLSUS); „Odsadzenie jako kluczowy element efektywności odchowu prosiąt” (dr inż. Marian Kamyczek, ZD IZ PIB w Pawłowicach); „Żywnienie jako czynnik wspomagający wybrane procesy metaboliczne i produktywność loch” (prof. dr hab. Daniel Korniewicz, LNB) oraz „Pasze genetycznie zmodyfikowane w żywieniu zwierząt gospodarskich” (dr hab. Maria Świątkiewicz, prof. nadzw., IZ PIB w Krakowie).

Druga sesja, poświęcona tematyce chorób drobiu, obejmowała kolejnych pięć zagadnień: „Żywnieniowe metody profilaktyki kokcydiozy drobiu” (dr inż. Anna Arczewska-Włosek, IZ PIB w Krakowie); „Choroby metaboliczne o podłożu żywieniowym u drobiu nieśnego” (dr inż. Sebastian Kaczmarek, UP Poznań); „Aktualne problemy chorobowe w użytkowanych stadach gęsi” (dr hab. Marek Adamski, UTP Bydgoszcz); „Mitopatia, czyli syndrom zielonych mięśni u brojlerów kurzych i indyczych” (dr hab. Katarzyna Połtowicz z IZ PIB, Kraków) oraz „Choroby zakaźne drobiu mające wpływ na obraz sekcyny wątroby i nerek” (lek. wet. Jana Szeptycki, Avi-Vet Services s.j., Tarnowo Podgórne).

Podsumowując, tematyka dwunastego Forum Zootechniczno-Weterynaryjnego obejmowała interesujące i aktualne problemy związane z chorobami metabolicznymi zwierząt, o czym świadczy to, że wykładów wysłuchało w ciągu dwóch dni ponad 400 słuchaczy – zarejestrowanych uczestników oraz studentów i doktorantów uniwersytetów przyrodniczych w Polsce, a przedstawione prezentacje wzbudzały ożywioną dyskusję zarówno na sali konferencyjnej, jak i w kularach.

W czasie przerw kawowych uczestnicy konferencji mieli okazję zapoznać się z bogatą ofertą firm sponsorujących Forum, związanych z rolnictwem i szeroko rozumianą hodowlą



Fot. Wojciech Andrzejewski

W czasie dyskusji o hodowli świń

zwierząt (Agrom Przemysław Próchniewski, Alima-Bis, Bentley Polska, Dramiński Ultrasonografy, Ecolab, Hubbard, Inter-gen, Josera, Konrad, KRD IG, Lely, Mroczo Oprogramowanie dla Rolnictwa, Sano, SCR, WChIRZ oraz Wesoly Borsuk) oraz degustować produkty wielkopolskich mleczarni – SM Gostyń, SPOMLEK, SM Jana, Cekol, Lazur.

Ostatnim elementem, zamykającym Forum, było złożenie kwiatów na grobie Profesora Rungego dokładnie w rocznicę Jego śmierci (2 czerwca) przez członków Zarządu Koła. W tej uroczystości najbliższą rodzinę Profesora reprezentował dr Jerzy Torgowski.

Zbigniew Sobek  
Jolanta Różańska-Zawieja



Fot. Jolanta Różańska-Zawieja

Zarząd Poznańskiego Koła Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego przy grobie prof. Stanisława Rungego w rocznicę Jego śmierci (2 czerwca) (od lewej: prof. dr hab. Włodzimierz Nowak, dr inż. Anna Nienartowicz-Zdrojewska, prof. dr hab. Zbigniew Sobek oraz dr inż. Jerzy Torgowski – mąż wnuczki Profesora)

# Odślonięcie tablicy upamiętniającej prof. dr. hab. Czesława Janickiego

Dnia 10 maja 2016 roku na terenie Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej prof. dr. hab. Czesława Janickiego – profesora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, działacza społecznego, wicepremiera oraz ministra rolnictwa w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Tablica została wmurowana obok tablic upamiętniających innych wybitnych profesorów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: Tadeusza Vetulaniego, Stefana Alexandrowicza, Mariana Jerzaka i Mieczysława Rutkowskiego.

Licznych gości, rodzinę i przyjaciół Profesora przybyłych na uroczystość (ponad 130 osób) powitał dr Jan Maćkowiak, dyrektor Muzeum w Szreniawie. Następnie głos zabrali: dr Marian Król – prezydent Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu oraz prof. dr hab. Zbigniew Sobek – przewodniczący Poznańskiego Koła Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, współinicjatorzy i organizatorzy uroczystości.



Przed odsłonięciem tablicy w Szreniawie (od lewej: prof. dr hab. Zbigniew Sobek, dr Zofia Szalczyk, dr Jan Maćkowiak, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, dr Marian Król)



Po odsłonięciu tablicy podziękowania złożyła żona Profesora, Pani Cecylia Janicka (obok dr Marian Król)



Fot. 3 x Robert Mikula

Tablica pamięci prof. dr. hab. Czesława Janickiego

Obaj wspominali Profesora Czesława Janickiego jako osobę wielce zasłużoną dla polskiego rolnictwa i Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, wielkiego społecznika, Honorowego Członka Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, a przede wszystkim jako człowieka niezwykle życzliwego. Jego pogoda ducha udzielała się wszystkim, którzy mieli zaszczyt się z Nim spotkać, czy to na gruncie zawodowym, czy prywatnym. W dalszej części uroczystości Profesora Czesława Janickiego wspominali także: JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, dziekan Wydziału Weterynarii i Nauk o Zwierzętach – prof. dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel oraz w imieniu kierownika Katedry Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt, w której przez wiele lat zatrudniony był Profesor Czesław Janicki, prof. dr hab. Tomasz Szwaczkowski. Uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonała żona Profesora, Pani Cecylia Janicka, a honorową wartę w trakcie całej uroczystości pełnił poczet sztandarowy Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej w Bojanowie, której absolwentem był również Profesor Janicki.

Na kończącym uroczystość spotkaniu podkreślano, że „człowiek żyje dopóty, dopóki pamięć o nim nie umrze”. Pamięć o Profesorze będzie trwała przez długi czas. W lipcu tego roku ukaże się monografia o życiu Profesora Czesława Janickiego.

Zbigniew Sobek  
Jolanta Różańska-Zawieja

# Historyczne posiedzenie Rady Wydziału Technologii Drewna w Leśnym Zakładzie Doświadczalnym Siemianice

W dniach 21 i 22 kwietnia na terenie Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Siemianicach koło Kępna odbyło się wyjazdowe, można określić – historyczne posiedzenie Rady Wydziału Technologii Drewna.

W drodze do Siemianic zatrzymano się w Nadleśnictwie Antonin, gdzie drzewiarzy przyjął nadleśniczy – dr inż. Adam Całka. Korzystając z bogatej wiedzy Waldemara Błaźniaka, zapoznano się z zadaniami realizowanymi przez tę jednostkę oraz zwiedzono mieszczący się po sąsiedzku modrzewiowy pałac myśliwski Radziwiłłów. Dla wielu uczestników wyjazdu był to pierwszy kontakt z nadleśnictwem Lasów Państwowych, a dzięki przekazowi multimedialnemu, zwiedzeniu izby edukacyjnej oraz zapoznaniu się ze specyfiką pracy biura wzrosła wiedza o działalności bezpośredniego partnera sektora drzewnego.

W trakcie pobytu, po zrealizowaniu punktów zawartych w wyznaczonym wcześniej porządku obrad Rady Wydziału, zapoznano się z bazą dydaktyczno-hotelową ośrodka edukacji ekologicznej „Dwór Myśliwski w Ustroniu”, w którym nocowano. Następnego dnia wizytowano siedzibę LZD w pałacu w Siemianicach, a także zapoznano się z wybranymi aspektami prowadzonej przez Zakład gospodarki leśnej. Walory i po-

tencjał Leśnego Zakładu Doświadczalnego zaprezentowali: dyrektor Iwo Gałęcki, nadleśniczy Krzysztof Durczak oraz Aleksandra Radomska-Barton.

Bardzo ciekawy i pouczający był pobyt na terenie szkółki w Dobrymgościu, gdzie leśniczy Roman Malik przystępnie i dogłębnie omówił istotę kontenerowej produkcji szkółkarskiej sosny, buka i dęba oraz pokazał bogate nasadzenia różaneczników (niestety przed kwitnieniem) i kolekcję iglaków ozdobnych. Na powierzchniach badawczych założonych przed 60 laty przez prof. Kazimierza Urbańskiego oglądano pokroje modrzewi pochodzących z różnych części Polski, a wyrosłych dzięki szczepieniu. Najbliższy technologom drewna był punkt programu obejmujący zwiedzanie zakładu produkcji drewna kominkowego w Siemianicach, wchodzącego w skład LZD.

Za przygotowanie bogatego programu oraz zapewnienie doskonałej atmosfery (w tym pogody) kierownictwu LZD w Siemianicach oraz Nadleśnictwie Antonin składamy serdeczne podziękowania.

Władysław Kusiak



Zwiedzanie pałacu myśliwskiego książąt Radziwiłłów w Antoninie



Członkowie Rady Wydziału na schodach pałacu w Siemianicach



Historyczne wyjazdowe posiedzenie Rady Wydziału Technologii Drewna



Leśniczy Roman Malik prezentuje sadzonki ze szkółki kontenerowej w Dobrymgościu

# Profesor Piotr Tryjanowski laureatem Nagrody Naukowej Miasta Poznania

W przededniu czerwcowych obchodów Dnia Patronów Poznania – Piotra i Pawła – ogłoszono nazwisko tegorocznego laureata prestiżowej Nagrody Naukowej Miasta Poznania, przyznawanej od 1927 roku, kiedy to Rada Miejska uchwaliła statut Nagrody. Przez wiele lat przyjmowała ona różne nazwy i zmieniały się dziedziny, w których ją przyznawano.

Laureatami Nagrody są osoby mające wybitne osiągnięcia naukowe, których dorobek doceniony jest przez poznańskie środowisko jako niekwestionowany wkład w rozwój miasta Poznania. Do takich osób w 2016 roku Kapituła zaliczyła uczonego zoologa, prof. dr. hab. Piotra Tryjanowskiego z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Konkurencja w bieżącym roku była ogromna, tym większy sukces naszego naukowca. Kapituła pod kierownictwem prof. Stanisława Lorenca oceniała dorobek naukowy poznańskich uczonych, których dokonania znalazły swój wyraz w publikacjach lub wdrożeniu wyników badań w okresie dwóch minionych lat. Brano również pod uwagę to, że ostatnie prace badawcze profesora prowadzone były w Poznaniu i okolicach, a dotyczyły przystosowania się dzikich zwierząt do życia w mieście. Ten fakt przyczynił się także do promocji miasta i regionu. Ukazał się cykl publikacji autorstwa laureata na ten temat w międzynarodowych renomowanych czasopismach naukowych, wielokrotnie cytowanych przez innych badaczy.

Profesor Tryjanowski od ośmiu lat kieruje Instytutem Zoologii na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach. Naukowo i badawczo zajmuje się wieloma tematami

przyrodniczymi: ekologią populacji, behawiorem, ewolucją, synchronizacją zjawisk w środowisku oraz wpływem klimatu na organizmy żywe. Prace badawcze prowadzi na „różnych grupach ekologicznych i taksonomicznych”. Jak mówi sam profesor: „Najbliższe memu sercu są ptaki środowisk rolniczych”.

Wręczenie Nagrody zaplanowano jak co roku na 29 czerwca, w dniu święta Patronów Miasta – Piotra i Pawła, podczas uroczystej sesji Rady Miasta. Niestety, laureat nie mógł odebrać jej osobiście, tego dnia bowiem przebywał w dalekim Singapurze. Władze tego miasta-państwa również są zainteresowane problemem adaptacji zwierząt do życia w zurbanizowanych aglomeracjach, gdzie wykarczowano nadmorskie lasy równikowe pod zabudowę rozwijającego się miasta molocha. Stąd wnioszek, że dokonania naukowe prof. Piotra Tryjanowskiego mają globalny charakter.

Laureatowi tegorocznej Nagrody Naukowej Miasta Poznania 2016 serdecznie gratulujemy!

*Jerzy Lorych,  
rzecznik prasowy UP*



Profesor Piotr Tryjanowski, tegoroczny laureat Nagrody Naukowej Miasta Poznania

archiwum prywatne Piotra Tryjanowskiego



# Druga Sesja Nauk Klinicznych w Będlewie

W dniach 7–8 kwietnia w Będlewie odbyła się druga Sesja Nauk Klinicznych poświęcona biotechnikom stosowanym w rozrodcie, zorganizowana przez Instytut Weterynarii Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach. Organizatorzy powrócili do plenerowych spotkań w Będlewie, nawiązując do tradycji wyrosłej z podobnych wzorów Forum Zootechniczno-Weterynaryjnego. Pod tym względem jednak Sesja Nauk Klinicznych dopiero raczkuje. Otrzymała swoje oryginalne logo, wpisujące się w logo kierunku weterynaryjnego i nawiązujące do wcześniejszej konferencji zorganizowanej przez Instytut Weterynarii „Zdrowe zwierzęta, zdrowa żywność”. Patronami tegorocznej Sesji Nauk Klinicznych byli: Komitet Nauk Weterynaryjnych i Biologii Rozrodu PAN, Wojewódzki Wielkopolski Lekarz Weterynarii i Wielkopolski Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych. Mimo znacznej konkurencji Sesja zgromadziła 116 uczestników z całego kraju. W konferencji uczestniczyło znakomite grono prelegentów reprezentujących wiodące ośrodki akademickie w kraju i za granicą, byli to między innymi prof. dr hab. Klaus-Peter Brüssow, prof. dr Axel Wehrend, dr Mike Diederich, dr Tamás Páble i dr Giulio Galbaldo. Być może na wysoką frekwencję wpłynęła szczególnie urokliwość miejsca, zwłaszcza ostatnio odrestaurowanego rodzinnego pałacu Potockich, wybudowanego w subtelnym neogotyckim stylu, urzekającego pięknem sal z bogactwem stiuków, gzymsów, portali i tajemniczych zakamarków, co sprzyja kameralnym spotkaniom i długim wieczornym rozmowom.

Z całą pewnością jednak bohaterami Sesji byli młodzi ludzie – szczególnie studenci Koła Naukowego Medyków Weterynaryjnych, oraz doktoranci Instytutu Weterynarii. Ich inwencji, sprawności działania i pracowitości zawdzięcza to spotkanie swoją żywotność i wyjątkowość.

W czasie dwudniowych obrad wygłoszono 15 referatów i zaprezentowano kilka doniesień. Szczegółowy program Sesji obejmował wykłady poświęcone między innymi ocenie genomicznej bydła oraz aktualnej sytuacji embriotransferu, w tym transferu zarodków u koni (Polska jest jednym z pięciu krajów wykonujących te zabiegi w terenie) oraz świń. Nie zabrakło wystąpień na tematy dotyczące zagadnień metodycznych – techniki wyplukiwania zarodków oraz metod selekcji biorczyń, a także znakomych wystąpień odnośnie do innowacyjnych metod diagnostycznych – w tym



Członkowie Koła Naukowego Medyków Weterynaryjnych z opiekunem prof. Jędrzejem M. Jańskowskim (w środku) i prof. Zdzisławem Boryczką (pierwszy od prawej)



Fot. 2 x archiwum Jędrzeja M. Jańskowskiego

Uczestnicy Sesji z zainteresowaniem wysłuchali prezentowanych tematów (na pierwszym planie: dr Krzysztof Urbaniak, w drugim rzędzie od lewej: Wielkopolski Wojewódzki Lekarz Weterynarii dr Andrzej Żarnecki, prezes Wielkopolskiego Oddziału PTNW dr Jolanta Budzyk, prof. Jędrzej M. Jańkowski, prof. Zdzisław Boryczko, Jakub Kulus)

parametrycznej oceny zarodków. Część tematów była związana z aspektami sanitarnymi podczas obrotu nasieniem i zarodkami, a także negatywnymi następstwami stosowania hormonów w hodowli bydła. Sporą część Sesji stanowiły wystąpienia studentów medycyny weterynaryjnej, którzy mieli okazję nie tylko zaprezentować swoje plakaty (przygotowane niezwykle profesjonalnie), ale również „sprawdzić się”, wygłaszając zawarte w nich tezy podczas krótkich wystąpień publicznych. Wszystkim wystąpieniom towarzyszyła gorąca dyskusja, z konieczności ograniczana do kilku pytań.

W trakcie konferencji nie zabrakło akcentu artystycznego. Podczas wieczornego spotkania przy lampce wina odbył się skromny wernisaż fotografii czarno-białych Macieja Fiszera, artysty fotografa skupionego na fotografii pejzażu i przyrody. Jego dzieła, prezentowane w rzadko już dziś stosowanej technice analogowej, publikowały między innymi „National Geographic”, „Wiedza i Życie”, „Voyage” i „Twój Styl”. O tej podkreślanej pracami Fiszera czerni i bieli tak pisał w książce *Biel – notatnik z Afryki* radiowiec, wędrowiec i fotograf – Marcin Kydryński: „... kolor tylko opowiada, podczas gdy czerń i biel interpretują”. Prace wystawione w Będlewie poświęcone były świnom domowym, pokazywały ich los – od urodzenia do śmierci – nacechowany wymuszonym pędem donikąd. Przeplata się w nim smutek i radość, rozterka i zadowolenie, w końcu zwątpienie i strach przed nieuchronną śmiercią.

Konferencja nie byłaby możliwa do zrealizowania, gdyby nie solidne wsparcie sponsorów. Tym głównym był Vet-quinol z Gorzowa Wielkopolskiego, poza nim zaś firmy Boehringer Ingelheim oraz Vet-Agrocomplex. Nie zabrakło stałych i wiernych nam podmiotów, takich jak Dрамиński, Insatex, SCR, Calier i Bioveta.

Kolejna Sesja planowana jest na przyszły rok. Znany jest już jej temat, rozważane miejsce. Niezależnie od tego trwają starania o utrwalenie przekazanej w Będlewie wiedzy. Tą pamiątką będzie monografia (w przygotowaniu).

Jędrzej M. Jańkowski



# Kształcenie akademickie w dziedzinie agroturystyki i turystyki wiejskiej na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu – ujęcie historyczne (część 2)

Znaczny rozwój współczesnej turystyki, uważanej powszechnie za fenomen społeczno-gospodarczy XX i XXI wieku, przyczynia się do powstawania nieznanych dotąd zjawisk i problemów. Analiza ich występowania oraz skuteczne rozwiązywanie jest w wielu krajach przedmiotem badań naukowych. W Polsce turystyka nie jest jednak uznana za samodzielną dyscyplinę naukową. Mimo kilkudziesięciu lat działalności, mimo funkcjonowania w naszym kraju licznych ośrodków akademickich prowadzących tego rodzaju badania i kształcących setki studentów nadal nie udało się wyodrębnić w Polsce nauk o turystyce jako samodzielnej dyscypliny naukowej.

O znacznym rozwoju badań naukowych różnych aspektów turystyki świadczy między innymi coraz większa liczba czasopism naukowych, książek i konferencji poświęconych tym zagadnieniom. Nie mniej liczne są specjalistyczne wydawnictwa branżowe. Turystyka jest także przedmiotem szczegółowych analiz przedstawianych w dokumentach strategicznych na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym. Dotychczasowy stan międzynarodowych i krajowych interdyscyplinarnych badań naukowych na temat turystyki, ogromne osiągnięcia w naszym kraju w kształceniu kadr na poziomie akademickim dla potrzeb szeroko pojmowanej sfery turystyki oraz znacząca ranga turystyki w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju wyraźnie wskazują, że w pełni jest uzasadnione utworzenie dyscypliny nauk o turystyce i uwzględnienie jej w wykazie dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, w których mogą być nadawane stopnie naukowe.

Nauki o turystyce mają wyraźnie wyodrębniony i sprecyzowany przedmiot badań oraz własną aparaturę pojęciową. Metody przyjęte z innych nauk zostały wzbogacone i przystosowane do konstruowania nowych modeli teoretycznych. Rozwiązywanie problemów współczesnej turystyki wymaga interdyscyplinarnego przygotowania teoretyczno-metodologicznego, obejmującego wiedzę z nauk humanistycznych, społecznych, przyrodniczych i rolniczych. Zdaniem wielu badaczy turystyka już dzisiaj spełnia warunki pewnego systemu teoretycznego, a interdyscyplinarny charakter tego zjawiska stanowi punkt wyjścia do formułowania zintegrowanej teorii turystyki.

Rozwój badań naukowych nad turystyką w Polsce przyczynił się do powstania licznych ośrodków akademickich prowadzących nie tylko badania naukowe, ale także kształcących na wysokim poziomie studentów na studiach pierwszego i drugiego stopnia, na kierunkach turystyka i rekreacja, turystyka przyrodnicza oraz w różnych specjalnościach turystycznych. Pracuje w nich liczna grupa samodzielnych pracowników nauki oraz osób ze stopniem doktora, stanowiących podstawowe kadry nauk o turystyce. Każdego roku studia na wymienionych kierunkach i specjalnościach kończą

setki absolwentów. Wśród nich są także osoby, które pragną kontynuować badania naukowe na temat turystyki, ale nie mogą w naszym kraju uzyskać stopni naukowych w tej dyscyplinie. Ogromne społeczno-gospodarcze znaczenie turystyki jest przesłanką do poważnego potraktowania badań naukowych nad turystyką i nadania im w naszym kraju właściwego miejsca w wykazie dziedzin i dyscyplin naukowych, tak jak ma to miejsce na przykład w Stanach Zjednoczonych, we Francji i Włoszech, gdzie nadawane są stopnie naukowe z dziedziny turystyki jako samodzielnej dyscypliny naukowej.

W takiej organizacji nauki w naszym kraju pracownicy Katedry Turystyki Wiejskiej realizują badania naukowe wchodzące w zakres zainteresowania następujących dyscyplin naukowych: kulturoznawstwo (nauki humanistyczne), socjologia, pedagogika (nauki społeczne), ekonomia, nauki o zarządzaniu (nauki ekonomiczne), biologia, ochrona środowiska (nauki biologiczne), geografia (nauki o Ziemi).

Siłą Katedry Turystyki Wiejskiej jest różnorodność wykształcenia i wiedzy jej pracowników. Obecnie w Katedrze zatrudnieni są:

- Sylwia Graja-Zwolińska, dr inż., adiunkt; absolwentka (mgr inż. zootechniki, specjalność agroturystyka) Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego (Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt); doktor w dziedzinie nauk o Ziemi w dyscyplinie geografia, specjalność geografia turystyki (Wydział Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego)
- Anna Jęczmyk, dr, adiunkt; absolwentka (mgr turystyki) Akademii Wychowania Fizycznego (Wydział Wychowania Fizycznego) w Krakowie; doktor nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia (Wydział Ekonomiki i Organizacji Żywnościowej Akademii Rolniczej w Szczecinie); absolwentka studiów podyplomowych w zakresie „Menedżer Projektów Badawczych” (Wydział Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza) oraz w zakresie „Podatki” (Wydział Finansów i Bankowości Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu)
- Krzysztof Kasprzak, dr hab., prof. nadzw.; absolwent (mgr biologii w dziedzinie zoologii) Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Wydział Biologii i Nauk o Ziemi) w Poznaniu; doktor nauk przyrodniczych w zakresie zoologii i doktor habilitowany nauk biologicznych w dziedzinie biologii – zoologii (Wydział Biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza)
- Magdalena Maćkowiak, dr, adiunkt; absolwentka (mgr turystyki) Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu (Wydział Turystyki i Rekreacji); doktor nauk ekonomicznych w zakresie ekonomii, specjalność ekonomika rozwoju lokalnego (Wydział Ekonomiczno-Rolniczy Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie)

# na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu



Fot. Marta Matuszewska

Pracownicy Katedry Turystyki Wiejskiej; od lewej: dr inż. Sylwia Graja-Zwolińska, dr inż. Aleksandra Spychała, dr Janusz Majewski, Emilia Dolska, dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw., dr Magdalena Maćkowiak, dr Anna Jęczmyk, dr inż. Jarosław Uglis

- Aleksandra Spychała, dr inż., adiunkt; absolwentka (mgr inż. zootechniki, specjalność agroturystyka) Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu (Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt); doktor w dziedzinie nauk o Ziemi w dyscyplinie geografia, specjalność geografia turystyki (Wydział Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego)
- Janusz Majewski, dr, st. wykładowca; absolwent (mgr ekonomiki handlu zagranicznego) Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu (Wydział Handlowo-Towaroznawczy); doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii (Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach)
- Jarosław Uglis, dr inż., adiunkt; absolwent (mgr inż. rolnictwa, specjalność zarządzanie i marketing w gospodarce żywnościowej) Akademii Rolniczej we Wrocławiu (Wydział Rolniczy); doktor nauk rolniczych w zakresie agronomii (Wydział Rolniczy Akademii Rolniczej we Wrocławiu); absolwent studiów podyplomowych „Organizacja i Zarządzanie Gospodarką Turystyczną i Hotelarstwem” (Centrum Doskonalenia Kadr i Szkolenia oraz Wydział Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu)
- Emilia Dolska, specjalista; absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Wydział Anglistyki)
- Stanisława Krystianiak, dr inż., st. specjalista; absolwentka (mgr inż. zootechniki) Akademii Rolniczej w Poznaniu (Wydział Zootechniczny); doktor nauk rolniczych w zakresie zootechniki (Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu).

Zainteresowania naukowe pracowników Katedry Turystyki Wiejskiej związane są ze społeczno-ekonomicznymi uwarunkowaniami rozwoju agroturystyki i turystyki wiejskiej,

strategiami rozwoju turystyki, tworzeniem produktu turystycznego, budową świadomości marki (branding) w turystyce, dziedzictwem kulturowym wsi i jego znaczeniem dla turystyki, możliwościami rozwoju turystyki na obszarach chronionych (parki narodowe, parki krajobrazowe), instytucjonalnymi warunkami rozwoju turystyki na obszarach wiejskich, rozwojem turystyki w gospodarstwach ekologicznych, wpływem usług agroturystycznych na poziom techniczny i infrastrukturę gospodarstw wiejskich, aspektami prawnymi działalności agroturystycznej, rolą samorządu terytorialnego w rozwoju turystyki, krajoznawstwem i oceną atrakcyjności turystycznej regionów dla różnych form turystyki (przyrodniczej, kulinarnej, kulturowej), rolę turystyki kulinarnej w rozwoju lokalnym, udziałem osób niepełnosprawnych jako potencjalnych klientów gospodarstw agroturystycznych.

Wśród bogatej tematyki badawczej na uwagę zasługują projekty wykonane pod kierunkiem dr Anny Jęczmyk w ramach współpracy z Katedrą Socjologii i Filozofii Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu: „Wpływ dochodu ze sprzedaży usług turystycznych w gospodarstwach wiejskich na poziom ich wyposażenia i infrastrukturę oraz kierunki rozwoju” (1337/H02/2002/22), „Agroturystyka jako forma przedsiębiorczości na wsi” (8/38/WI/07/AE), „Ekonomiczno-społeczne wartości produktów żywnościowych w gospodarstwach agroturystycznych Wielkopolski” (2/538/WI/10). Doktor Janusz Majewski brał udział w projektach badawczych w programach PHARE TOURIN, DANCEE, RAMBOLL i UNDP, realizowanych na poziomach lokalnym, regionalnym i ogólnokrajowym. Doktor inż. Jarosław Uglis był członkiem Zespołu Ekspertów Zewnętrznych ds. Analiz Delphi Narodowego Programu Foresight Polska 2020 (w 2008 roku).

Bogaty jest dorobek publikacyjny pracowników Katedry, liczący około dwustu publikacji, w tym prac naukowych, arty-

# Dwadzieścia lat agroturystyki

kułów popularnonaukowych. Składają się na niego prace naukowe (w tym wyróżnione w Journal Citation Reports), monografie, rozdziały w monografiach zbiorowych (w językach polskim i angielskim), artykuły popularnonaukowe, przewodniki i monografie krajoznawcze oraz materiały konferencyjne z kilkudziesięciu wystąpień na konferencjach krajowych i kilku zagranicznych. Spośród ważniejszych publikacji z ostatnich lat wymienić można następujące publikacje autorstwa lub współautorstwa pracowników Katedry:

**Graja-Zwolińska S.** (2010): *Przestrzeń turystyczna Parku Narodowego „Ujście Warty”*. Bogucki Wyd. Nauk., Poznań.

**Idziak W., Majewski J., Zmysłony P.** (2015): *Community participation in sustainable rural tourism experience creation: a long-term appraisal and lessons from a thematic villages project in Poland*. *J. Sust. Tour.* 23, 8-9: 1341-1362.

**Jęczyński A., Uglis J., Graja-Zwolińska S., Maćkowiak M., Spychała A., Sikora, J.** (2015): *Research note: Economic benefits of agrotourism development in Poland: an empirical study*. *Tour. Econ.* 21 (5): 1120-1126.

**Majewski J.** (2003): *Agroturystyka to też biznes*. Fundacja Wspomagania Wsi, Warszawa.

**Majewski J.** (2005). *Wprowadzenie do agroturystyki. Jak znaleźć najlepszy pomysł na własny biznes?* Akademia Kletta, Warszawa.

**Majewski J., Lane B.** (2001): *Turystyka wiejska i rozwój lokalny*. Fundacja Fundusz Współpracy, Poznań.

*Planowanie i zagospodarowanie Wielkopolskiego Parku Narodowego. Wybór problemów*. Red. **G. Łyczkowska**, B. Raszka, **K. Kasprzak** (2014): Bogucki Wyd. Nauk. Poznań.

Raszka B., **Kasprzak K.** (2012): *Ecosystem Services in Spatial Planning – Study Case of the Wielkopolska National Park*. *Ekologia* (Bratislava), 31, 2: 182-194.

**Spychała A.** (2010): *Funkcja turystyczna Parku Krajobrazowego „Dolina Baryczy”*. Bogucki Wyd. Nauk., Poznań.

**Uglis J., Jęczyński A.** (2015). *Agrotourism, a driver of sustainable development: appeal of Wielkopolska region*. W: *Romanian rural tourism in the context of sustainable development. Present and prospects*, vol. 36, Coordinators Teodor Păduraru, Dănuț Ugureanu, Georgiana Tacu, Institute of Economic and Social Research, Iași Department of Economic Research, Editura Pim, pp. 135-148.

dr hab. Krzysztof Kasprzak, prof. nadzw.  
dr Janusz Majewski

Dokończenie artykułu w kolejnym numerze „Więści Akademickich” (przyp. red.).

## Turystyka wiejska na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu – ujęcie dydaktyczne (część 2)

### Prace dyplomowe

Elementem kończącym proces kształcenia na poziomie wyższym jest przygotowanie pracy dyplomowej, na opisywanym kierunku – licencjackiej. Bardzo ważnym jej komponentem jest wybór tematu i osoby promotora, a tym samym jednostki, w której praca będzie realizowana. Od momentu uruchomienia agroturystyki jednostką merytorycznie odpowiadającą za proces dyplomowania oraz umożliwiającą realizację tematu dotyczącego turystyki był ówczesny Zakład Agroturystyki (obecnie Katedra Turystyki Wiejskiej).

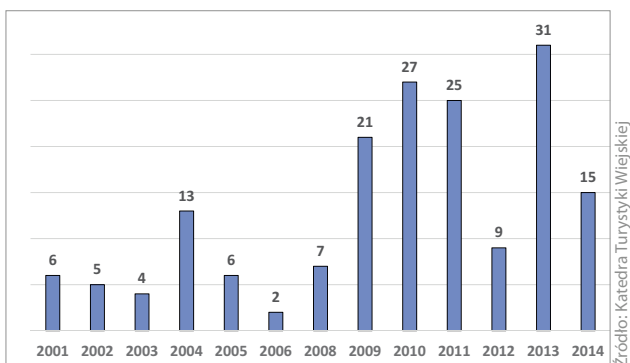
Początkowo proces kształcenia na omawianej specjalności obejmował jednolite studia magisterskie, a pierwsze obrony prac magisterskich odbyły się w czerwcu 2001 roku. Biorąc pod uwagę kadre mogącą pełnić funkcję promotora (naukowiec z tytułem przynajmniej doktora – był to jedynie dr Janusz Majewski), możliwa była wówczas realizacja tylko kilku prac magisterskich. Łącznie w latach 2001–2014 w Katedrze Turystyki Wiejskiej (KTW) wykonano ponad 170 prac magisterskich w ramach kierunku zootechnika, specjalność agroturystyka. Należy dodać, że kilka takich prac jest wciąż jeszcze realizowanych pod opieką pracowników KTW; są to najczęściej osoby, które chcą zakończyć proces kształcenia i uzyskać tytuł magistra inżyniera, a z wielu przyczyn nie mogły tego uczynić w terminie wcześniejszym.

Po analizie danych – zawartych na wykresie na stronie 19 – wyraźnie widać, że od 2009 roku nastąpił znaczący przyrost liczby prac magisterskich realizowanych w KTW. Wynika to z otrzymania przez młodszych pracowników jednostki tytułu doktora (cztery osoby) oraz zatrudnienia dwóch innych w wyniku konkursu na stanowisko profesora nadzwyczajnego i adiunkta. Zwiększone zainteresowanie pisaniem prac magisterskich było również pokłosiem uruchomienia specjalizacji magisterskiej zarządzanie turystyką. Wybierający ją studenci chcieli tworzyć prace z dziedziny turystyki, natomiast osoby, których zainteresowania naukowe dotyczyły zwierząt, wybierały specjalizację faunistykę. Przedmiotem realizowanym wspólnie na obu specjalizacjach było doradztwo turystyczne.

Tematyka powstałych prac magisterskich była zróżnicowana, jednak analizując ich tytuły, można sformułować kilka uogólnień. W pierwszym okresie (lata 2001–2004) dotyczyły one uwarunkowań i możliwości rozwoju turystyki wiejskiej, turystyki na obszarach przyrodniczo cennych, a nawet organizacji i zarządzania turystyką wiejską za granicą.

Wprowadzony w 2005 roku trójstopniowy system studiów spowodował przejście realizowanego dotychczas jednolitego kształcenia w studia: 3,5-letnie inżynierskie oraz 1,5-letnie magisterskie. Wraz z tym podziałem wprowadzono również standardy kształcenia dla wszystkich kierunków realizowanych w Polsce. Ponieważ specjalność agroturystyka

# na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu



**Wykres 1. Liczba prac magisterskich zrealizowanych w Katedrze Turystyki Wiejskiej**

realizowana była na kierunku zootechnika, program studiów oraz tematyka realizowanych prac dyplomowych musiały być zgodne z tymi standardami. Zmiany te z jednej strony umożliwiły wprowadzenie dwóch wyżej wspomnianych specjalizacji magisterskich, a z drugiej – konieczna stała się modyfikacja dotychczas realizowanych prac dyplomowych, co przejawiało się przede wszystkim włączeniem w tematykę pracy elementu faunistycznego, na przykład nazwy gatunku, form wykorzystania zwierząt w turystyce lub w zooterapii. Tak definiowana problematyka prac była realizowana w latach 2005–2010. Od 2011 roku tematyka przygotowywanych prac w większości nie zawierała zagadnień zoologicznych i kon-

centrowała się na aspektach geograficznych, przyrodniczych, ekonomicznych, marketingowych i społecznych rozwoju turystyki, w tym agroturystyki. Było to pochodną uruchomienia kształcenia na kierunku turystyka i rekreacja.

Zmiana zakresu realizowanej tematyki umożliwiła również autorom wyróżniających się opracowań uczestniczenie w konkursach na najlepsze prace magisterskie z dziedziny turystyki na poziomach wojewódzkim i krajowym – i to z sukcesami! Poniżej zestawienie wyróżnionych prac:

1. „Rzeczpospolita Ptasia jako przykład produktu ekoturystycznego”, autorstwo: Marlena Przybył (konkurs Ministerstwa Sportu i Turystyki, rok 2011), promotor: dr inż. Sylwia Graja-Zwolińska
2. „Stan i perspektywy rozwoju turystyki wiejskiej w Rzeczpospolitej Ptasiej”, autorstwo: Ewa Wlekleń (konkurs „Teraz Polska”, rok 2011), promotor: dr inż. Sylwia Graja-Zwolińska
3. „Źródła finansowania oraz możliwości podejmowania działalności agroturystycznej z wykorzystaniem środków pomocowych Unii Europejskiej”, autorstwo: Robert Cheliński (konkurs marszałka województwa wielkopolskiego na najlepszą pracę magisterską z zakresu turystyki, rok 2011), promotor: dr Anna Jęczmyk.

W Katedrze Turystyki Wiejskiej powstawały także prace dyplomowe – inżynierskie (trzy ostatnie roczniki tej specjalizacji); było ich łącznie 93.

Uruchomienie kierunku turystyka i rekreacja w 2010 roku oraz kolejna reforma szkolnictwa wyższego w oparciu o Krajowe Ramy Kwalifikacji spowodowały konieczność realizacji prac dyplomowych licencjackich przez studentów rozpoczynających proces kształcenia w roku akademickim 2012/2013; do tej pory napisano ich 39, kolejnych – ponad 30 – jest w toku.

## Kierunek turystyka przyrodnicza na studiach magisterskich

Dnia 22 maja 2013 roku Senat Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na swoim dziewiątym posiedzeniu pozytywnie zaopiniował starania Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt<sup>1</sup> zmierzające do utworzenia nowego kierunku – turystyka przyrodnicza – na poziomie studiów drugiego stopnia o profilu ogólnoakademickim w formach stacjonarnej i niestacjonarnej. Siódmego listopada 2013 roku Prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej pozytywnie zaopiniowało wnioski w powyższej sprawie. Uruchomienie tego kierunku umożliwiło kontynuację nauki absolwentom studiów pierwszego stopnia kierunku turystyka i rekreacja oraz wzbogaciło ofertę dydaktyczną Wydziału.

Nowo powstały kierunek jest jedyną tego typu ofertą edukacyjną uczelni wyższej w Polsce. Jego niewątpliwą zaletą jest silne odniesienie w objętych programem studiów przedmiotach do zagadnień związanych z szeroko rozumianą odpowiedzialnością działalności turystycznej. Została ona podkreślona zarówno w zajęciach obowiązkowych, jak i wybieranych, aby wyposażyć studenta w wiedzę i umiejętności pozwalające na przewidywanie i ograniczanie ryzyka oraz negatywnych skutków rozwoju turystyki dla społeczności lokalnych i środowiska przyrodniczego.



Decyzja Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 6 grudnia 2013 roku o nadaniu Wydziałowi Hodowli i Biologii Zwierząt uprawnień do prowadzenia studiów drugiego stopnia

<sup>1</sup> Dziekan: prof. dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel (kadencje lata: 2008–2012 i 2012–2016).

# Dwadzieścia lat agroturystyki...

Wiedza przekazywana w ramach studiów magisterskich na kierunku turystyka przyrodnicza obejmuje tematykę ekonomiczną, społeczną i oczywiście przyrodniczą. Obok zajęć z protokołu dyplomatycznego, marketingu w turystyce, regionów turystycznych, socjologii czasu wolnego czy komunikacji w biznesie studentom zaproponowano także możliwość zdobycia lub poszerzenia wiadomości z zakresu geobotaniki, bioróżnorodności, funkcji turystycznej obszarów chronionych, edukacji przyrodniczej, akwaturystyki czy zoogeografii. Nietuzinkowy profil studiów został podkreślony także takimi zagadnieniami, jak zielone przedsiębiorstwo turystyczne, społeczna odpowiedzialność biznesu, turystyka zrównoważona w gminie, ocena oddziaływania inwestycji turystycznych na środowisko oraz produkty tradycyjne i regionalne.

Realizacja wymienionych przedmiotów służy ukształtowaniu absolwenta zorientowanego między innymi w problematyce rozwiązań proekologicznych możliwych do zastosowania w projektach turystycznych przyjaznych środowisku i potrafiącego wskazać korzyści płynące z ich rozwoju dla środowiska obszaru recepcyjnego. Posiada on również rozszerzoną wiedzę o człowieku jako twórcy kultury, zwłaszcza w powiązaniu ze środowiskiem przyrodniczym, pogłębioną w odniesieniu do relacji człowieka ze zwierzęciem w aspekcie „*animal studies*”, szczególnie w rozmaitych praktykach kulturowych związanych z fauną<sup>2</sup>.

Uruchomienie studiów drugiego stopnia na kierunku turystyka przyrodnicza to kolejne wyzwanie dla pracowników KTW w zakresie realizacji prac magisterskich. Zgodnie z przyjętym harmonogramem dyplomowania realizowane są 22 prace magisterskie, które powinny być gotowe w czerwcu 2016 roku.

## Koło Naukowe

Koło Naukowe Turystyki „Agrotur” powstało w 2013 roku z przekształcenia działającej od kilkunastu lat Sekcji Agrotu-

<sup>2</sup> Uchwała nr 140/2014 Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z dnia 29 stycznia 2014 roku w sprawie uruchomienia na Wydziale Hodowli i Biologii Zwierząt kierunku turystyka przyrodnicza na poziomie studiów drugiego stopnia oraz określenia dla niego efektów kształcenia.



Fot. Sylwia Graja-Zwolińska

Obserwacja ptaków w rejonie Parku Narodowego Ujście Warty

rystyki Koła Naukowego Zootechników i Biologów w samodzielnej jednostkę. Zrzesza ono studentów i absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego, dla których turystyka stała się pasją odkrywania i badania ciekawych miejsc, zjawisk i ludzi. Przez lata pracy tematyka podejmowanych analiz dotyczyła zawsze aktualnych problemów turystyki, począwszy od zagadnień związanych *stricto* z turystyką wiejską i agroturystyką, przez dyskusje nad turystyką zrównoważoną i kwestiami wypoczynku osób niepełnosprawnych, a skończywszy na wykorzystaniu najnowszych form promocji w turystyce. Podejmowana w ostatnim czasie problematyka badawcza dotyczy możliwości rozwoju turystyki na obszarach chronionych, takich jak parki narodowe czy obszary „Natura 2000”.

Szczególnym zainteresowaniem członków Koła cieszy się rozwój turystyki wiejskiej w Wielkopolsce. Studenci w ostatnich dwóch latach przygotowali i przeprowadzili szkolenia dla kwaterodawców agroturystycznych na temat możliwości wykorzystania portali społecznościowych w promocji oferty. W związku z zainteresowaniem osób prowadzących usługi turystyczne na terenach wiejskich planowana jest kontynuacja warsztatów, które stanowią doskonałą formę komunikacji międzypokoleniowej.

Należy podkreślić, że studenci aktywnie uczestniczą w różnorodnych wyjazdach terenowych (między innymi do parków narodowych), konferencjach naukowych, spotkaniach z przedstawicielami branży turystycznej (między innymi współpracują z Wielkopolskim Stowarzyszeniem Agroturystyki i Turystyki Wiejskiej).

Członkowie Koła cyklicznie angażują się w przygotowania wydziałowych Drzwi Otwartych, wspierają obsługę stoiska na targach Polagra, współorganizują Ogólnopolski Piknik Ekologiczny w Pobiedziskach, a swoją wiedzę i umiejętnością chętnie dzielą się na sympozjach wydziałowych, prezentacjach ogólnouczelnianych i na prestiżowych ogólnopolskich konferencjach studenckich (organizowanych przez Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu czy Poznaniu).

## Podsumowanie

Zaprezentowany w artykule opis edukacji w dziedzinie turystyki na Uniwersytecie Przyrodniczym uwidacznia jej cechy szczególne, wyróżniające na tle innych uczelni kształcących przyszłych kreatorów ruchu turystycznego. Pokazuje on również ewolucję nauczania w zakresie turystyki, którego celem jest jak najlepsze dostosowanie kształcenia do potrzeb współczesnego rynku.

Autorzy uważają, że taka odrębność jest potrzebna, szczególnie z punktu widzenia pracodawców, a także samych studentów i pracowników uczelni – zwłaszcza w aspekcie poszerzenia horyzontów... Świadczą o tym choćby interdyscyplinarne spotkania z podróżnikami organizowane cyklicznie przez Katedrę Turystyki Wiejskiej, w których uczestniczą studenci, naukowcy z różnych dziedzin i wydziałów, a także sympatycy spoza uniwersytetu.

Sylwia Graja-Zwolińska  
Anna Jęczmyk  
Magdalena Maćkowiak  
Aleksandra Spychała  
Jarosław Ugliś

# Rolnicze Gospodarstwa Doświadczalne Brody i Swadzim nagrodzone na XXII Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych Sielinko 2016

Śladem lat ubiegłych Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Brody brało udział w Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Sielinku, która odbyła się w dniach 4–5 czerwca 2016 roku. Była to już dwudziesta druga wystawa najpiękniejszych zwierząt z naszego regionu. Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Brody zaprezentowało cztery tryki owcy rasy wielkopolskiej stada zachowawczego oraz trzy jarlice owcy rasy romanowskiej. W grupie tryków zwierzęta zdobyły zaszczytny tytuł czempiona i wiceczempiona wystawy. Gospodarstwo zostało także wyróżnione Pucharem Starosty Nowotomyskiego dla Najlepszego Hodowcy w kategorii „owce”.

Z wystawianych przez Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Swadzim owiec maciorka rasy fryzyskiej zdobyła tytuł czempiona i Puchar Dyrektora Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dla czempiona w kategorii owiec oraz Puchar JM Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu dla „Najlepszego Hodowcy Owiec na XXII Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych Sielinko 2016”.

Gabriela Woźna  
mgr inż. Piotr Buszczak



Dyplom dla RZD Brody Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu „za uzyskanie tytułu wiceczempiona przez tryka rasy wielkopolskiej”



Nagrodzone tryki i maciorki wraz z opiekunami podczas Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych w Sielinku



Puchary dla RGD Swadzim

Fot. 3 x archiwum Gabrieli Woźnej i Piotra Buszczaka

# Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Swadzim

Najbliższym rolniczym poligonem doświadczalnym naukowców i studentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, leżącym na zachodnim skraju miasta, jest Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne (RGD) Swadzim. W jego skład wchodzi również sąsiednie, oddalone o 12 km Złotniki, objęte wspólną administracją, której szefuje inż. Jerzy Kaczmarek, absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu.

W 2004 roku w wyniku restrukturyzacji połączono obydwie jednostki doświadczalne i od tej pory stanowią kompleks pól o powierzchni blisko 900 ha, w tym 813 ha gruntów ornych o nie najwyższym wskaźniku bonitacji – 0,87, czyli gleby IV i V klasy. Pozostałe to łąki i tereny zabudowane obiektami gospodarczymi. Grunty uprawne leżą w granicach aglomeracji Poznania oraz na terenie jednych z najbardziej towarowych gmin w Polsce – Tarnowa Podgórnego i Suchego Lasu. Takie sąsiedztwo zobowiązuje. Zasadniczym wyznacznikiem kierunków produkcji rolniczej Swadzimia, również Złotnik, jest bliskość Poznania oraz stref aktywizacji gospodarczej (zmniejszanie się powierzchni upraw rolnych). Między innymi chów krów w obrębie aglomeracji miejskiej i przylegających domostw nie miał perspektyw ze względu na problemy środowiskowe. Niestety, niekorzystny rozłóg pól znacznie podnosi koszty gospodarowania – mówi administrator połączonych gospodarstw. Gleby nie najlepsze, ale plony zbóż i rzepaku stawiają to rolnicze przedsiębiorstwo w rzędzie najlepszych, jak przystało na uczelniany zakład produkcyjno-doświadczalno-dydaktyczny. Dla przykładu: średnie plony zbóż (350 ha) wahają się w granicach 60–70 q z ha, a po przeliczeniu na wspomniany wskaźnik bonitacji zwiększają się prawie do 80 q. Natomiast rzepak w roku 2015 uprawiany na powierzchni 206 ha plonował na poziomie 41, rok wcześniej – 45 q. Dobre plony na tych nie najlepszych glebach są efektem prawidłowej agrotechniki, w tym odpowiedniego zmianowania. „Mimo dużego doświadczenia w zawodzie rolnika wszelkie nowinki agrotechniczne czerpię z badań uprawowych prowadzonych na naszych polach przez uniwersyteckich naukowców z Zakładu Doświadczalno-Dydaktycznego Uprawy Roli i Roślin UP” – podkreśla administrator gospodarstwa.

### Początki nie były łatwe

Od roku 1994, gdy obecny gospodarz Swadzimia przejął ster po poprzedniku, ten doświadczalny uczelniany zakład był, delikatnie ujmując, w nie najlepszym stanie finansowym, z ogromnymi długami wobec współpracujących jednostek i kontrahentów. W pierwszych latach brakowało środków na spłatę zobowiązań i na bieżącą działalność oraz na zakup środków produkcji. By ustrzec się komornika, nowy administrator, ratując firmę przed upadłością, rozpoczął swą pracę w pierwszej kolejności od ugody z wierzycielami i od sprzedaży chętnym pracownikom mieszkań służbowych. I tak powoli, powoli, dzięki dużemu wsparciu uczelni, po pięciu latach wyprowadził majątek do stanu pozwalającego na normalne, dochodowe funkcjonowanie.

### Produkcja zwierzęca i związane z nią inwestycje w Swadzimiu

Od samego początku inż. Jerzy Kaczmarek miał nakreśloną wizję przyszłości gospodarstwa. Postawił docelowo na... konie rekreacyjno-sportowe. I dziś stanowią one w Swadzimiu, poza główną produkcją roślinną (bez okopowych), dobre źródło dochodu. Dwie stajnie: w jednej, wydzierżawionej, stacjonuje na zasadach hotelowych 45 sztuk rumaków, w drugiej 12 koni sportowych, które obsługują i dosiadają studenci w ramach zajęć z wychowania fizycznego uniwersyteckiego Centrum Kultury Fizycznej. By spełnić wszelkie wymogi związane ze sportowym utrzymaniem koni, konieczne były dodatkowe inwestycje: duża klasyczna kryta ujeżdżalnia o wymiarach 60 × 20 m z profesjonalnym podłożem piaskowo-kwarcowym z dodatkiem agrowłókniny na podłożu kamienno-betonowym. Znawcy koni sportowych wiedzą, co znaczy tak przygotowany obiekt. Obok druga hala (44 × 16 m), która w trakcie zawodów służy jako rozprężalnia koni. Inwestycje te pochłonęły dotąd niemal 4 mln złotych. W niedalekiej przyszłości przewidywane są w Swadzimiu kolejne – trzecia stajnia dla 40 koni (również w formie pensjonatu), po przebudowie zlikwidowanej przed laty obory. Za dwa – trzy lata planuje się też urządzenie parkuru i trybun z prawdziwego zdarzenia dla 200–300 widzów. Na ten cel przewidziany jest dwuhektarowy podmokły nieużytek, tuż obok swadzimskich zabudowań gospodarczych.

### A w Złotnikach?

Przyłączone administracyjnie do Swadzimia sąsiednie Złotniki poza podobną strukturą upraw polowych specjalizowały się (nadal utrzymują ten kierunek) w produkcji zwierzęcej. Hodowla owiec, trzody chlewnej i kóz poza znaczeniem gospodarczym służy celom badawczo-dydaktycznym. To tu, w Złotnikach, autorytety naukowe naszej uczelni wyhodowały znane w kraju rasy świń: złotnicką białą i złotnicką pstrą. Wieloletnie doświadczenia naukowców zajmujących się hodowlą trzody chlewnej sprawiły, że wywodzące się ze Złotnik rasy świń objęte są dzisiaj hodowlą zachowawczą. Stanowią one cenny materiał genetyczny, charakteryzujący się wysoką jakością mięsną. Obecnie w cyklu zamkniętym w celach towarowych hoduje się 800 sztuk rasy złotnicka biała (w tym 80 loch). Zakład w Złotnikach słynie również z tego, że był i nadal jest polem naukowo-doświadczalnym zmierzającym do wyhodowania nowych ras owiec. Stąd pochodzą jedyne krajowe rasy typowo mięsne, między innymi białogłowa owca mięsna i czarnogłowa owca mięsna, charakteryzują-





Fot. Szymon Kaczmarek

Kryta ujeżdżalnia koni w Rolniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Swadzim

ce się również doskonałym materiałem genetycznym, dzięki czemu uzyskuje się liczne potomstwo produkcyjne. Te efekty naukowe przyczyniły się do ukształtowania nowych kierunków w polskiej hodowli tych zwierząt. Trzecim, uzupełniającym kierunkiem hodowli w Złotnikach są kozy ras: saańskiej – mleczna i burska – mięsna. Mleko zarówno od owiec, jak i od kóz trafia do własnej przetwórni, gdzie przerabia się je na wysokogatunkowe sery.

Od 1 października 2015 roku w Złotnikach ma siedzibę zrestrukturizowana Katedra Hodowli Zwierząt i Oceny Surowców, która integruje zespoły badawcze zajmujące się hodowlą bydła, trzody chlewnej, owiec, drobiu, zwierząt futerkowych oraz oceną jakości surowców produktów pochodzenia zwierzęcego. Swadzim i Złotniki, wspólne gospodarstwo doświadczalne Uniwersytetu Przyrodniczego, są pozytywnym przykładem współpracy nauki z praktyką, co wymaga od obu stron wzajemnego zrozumienia priorytetów.

### Obiekty biurowe i inwentarskie pod nadzorem konserwatora zabytków

Do niedawna większość budynków pokrywały dachy z eternitu. Sukcesywnie znika z nich ten niesprzyjający środowisku materiał budowlany. Dzięki dotacji unijnej zdjęto już 26 tys. m<sup>2</sup> tego trującego pokrycia. Pozostało jeszcze 8 tys. m<sup>2</sup> eternitu nad owczarnią i chlewnią w Złotnikach i po byłej oborze w Swadzimiu. Jednakże każda modernizacja czy adaptacja budynku gospodarczego, nie mówiąc o innych obiektach administracyjnych, wymaga zgody konserwatora zabytków, co w konsekwencji podnosi koszty jego remontu. Inną naszą bolączką jest nadmiar infrastruktury w stosunku do potrzeb. Zbędne mamy magazyny czy niektóre budynki inwentarskie, których nie można zlikwidować.

### Na czym polega sukces gospodarowania?

Od wielu lat RGD Swadzim jest dochodowym przedsiębiorstwem. Na pytanie, na czym polega sukces, dyr. Kaczmarek odpowiada: „Przez 22 lata potrafiłem stworzyć zespół ludzi pracowitych i odpowiedzialnych. Na początku tylko

w Swadzimiu było zatrudnionych 36 pracowników. Obecnie w obydwu gospodarstwach łącznie ze mną pracuje 15 osób. W przeliczeniu – jedna osoba przypada na 60 ha. Każdy ma przydzielone zadanie, z którego musi się wywiązać tak, by w porę i dobrze obrobić wysokowydajnymi maszynami i ciągnikami (najlepszych światowych producentów) tych blisko 900 ha gruntów uprawnych i utrzymać w należytym stanie stado zwierząt. Za efektywną pracę zatrudnieni w RGD Swadzim mają zarobki powyżej średniej krajowej. Do pełni szczęścia brakuje nam jeszcze kilka milionów złotych. Musimy je sami wygospodarować. Zapewniam, że wówczas Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Swadzim – w pełni zmodernizowane – będzie wizytówką Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. O efekty produkcyjne, jeśli nie będzie kataklizmu pogodowego, nie muszę się obawiać” – zapewnia administrator Swadzimia.

Jerzy Lorych



Fot. Jerzy Lorych

Administrator Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego inż. Jerzy Kaczmarek przed magazynem zbożowym

# Osiemnasta Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności

Poznań, 15 czerwca 2016 roku

W tym roku odbyła się kolejna Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności. Do pierwszego szkolnego etapu zgłosić się mogli wszyscy chętni uczniowie szkół średnich: techników po zasadniczej szkole zawodowej, liceów profilowanych, liceów ogólnokształcących (uczniowie technikum oraz policealnego studium zawodowego) z danej szkoły. Etap ten składał się z części pisemnej oraz ustnej. W roku szkolnym 2015/2016 w zmaganiach konkursowych wzięło udział 960 uczniów z 48 szkół.

W etapie drugim, o zasięgu okręgowym, zakwalifikowało się osiem okręgów w Poznaniu, Gdańsku, Krajence, Łomży, Kielcach, Jaśle, Tomaszowie Mazowieckim i Nysie. Wybrano 194 kandydatów z 48 szkół. We wszystkich etapach uczniowie startowali indywidualnie. Uroczysty finał zmagani ambitnych uczniów, do którego zakwalifikowano 54 osoby (z 25 szkół), w tym trzy uczennice z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, odbył się 10 i 11 marca już tradycyjnie w Poznaniu. Organizatorami tego wydarzenia, podobnie jak w latach ubiegłych, były: Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego (ZSPS) im. J.J. Śniadeckich w Poznaniu oraz Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu (WNoŻŻ) Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Ogólnopolski etap centralny Olimpiady przeprowadzony był przez Komitet Główny, którego przewodniczącym był prof. dr hab. Jan Pikul, zastępcami przewodniczącego byli: prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki (przedstawiciel Uniwersytetu Przyrodniczego), mgr Ewa Nowicka (dyrektor Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu) oraz Katarzyna Wardzińska (starszy wizytator Wydziału Nadzoru Pedagogicznego), a sekretarzem została mgr inż. Małgorzata Balcerek. Przewodniczącym Komisji Oceniającej był prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki, a członkami: prof. dr hab. Jan Michniewicz, prof. dr hab. Maria Małecka (Wydział Towaroznawstwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu), mgr inż. Anna Derbis (doradca metodyczny specjalności spożywczej), dr inż. Zuzanna Szymt

(wicedyrektor, nauczyciel przedmiotów zawodowych z ZSPS w Poznaniu) oraz mgr inż. Lidia Paprot, mgr inż. Agnieszka Smolarz (losowo wybrani nauczyciele przedmiotów zawodowych ze szkół biorących udział w Olimpiadzie).

Trzeci etap – ogólnopolski – składał się z części pisemnej wyłaniającej finalistów laureatów Olimpiady oraz części ustnej i quizu wyłaniających zwycięzców Olimpiady.

W pierwszym dniu finałowych rozgrywek 10 marca 2016 roku w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego im. J.J. Śniadeckich w Poznaniu uczniowie podszli do pierwszej części Olimpiady – testu pisemnego. Pytania podzielone były na trzy bloki tematyczne: przetwórczy, analityczny i ekonomiczny. Po zakończeniu części pisemnej gospodarze, czyli uczniowie oraz nauczyciele ZSPS w Poznaniu, zorganizowali dla swoich rówieśników oraz innych gości wycieczkę po Poznaniu.

W drugim dniu finału uroczystość kontynuowano w najbardziej reprezentacyjnej sali Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – auli Kolegium Rungego. Zmaganiem finalistów z najwyższą łączną liczbą punktów przyglądali się pozostali uczestnicy, ich nauczyciele oraz zaproszeni goście. Uczniowie z najlepszymi wynikami uzyskanymi z części pisemnej przystąpili do części ustnej finału Olimpiady. Odpowiedzi uczniów weryfikowała i oceniała Komisja Oceniająca. Ostateczną rozgrywką w zmaganiach o zwycięstwo był quiz, składający się z trzech części – bloku przetwórczego, analitycznego i ekonomicznego. Uczestnicy quizu w zależności od własnych preferencji, znając liczbę punktów dotychczas przez siebie uzyskanych oraz punkty współuczestników, mogli sami zdecydować, czy będą odpowiadać na pytania łatwiejsze – za 1 punkt, czy zaryzykują pytania trudniejsze – za 2 punkty. Po zakończeniu quizu Komisja Oceniająca udała się na tajne posiedzenie, podczas którego ostatecznie sprawdzona została poprawność punktacji, spisane protokoły oraz wypisane dyplomy dla zwycięzców. W tym czasie uczestnicy i goście



Finałiści osiemnastej Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności



Laureatka Olimpiady odbiera nagrodę i dyplom z rąk prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr. hab. Jana Pikula

Olimpiady zwiedzieli znajdującą się w pobliżu, jedną z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych w Polsce stacji pilotowych Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Pracownicy Katedry opowiedzieli o profilu naukowym prowadzonych działań, pokazali najnowocześniejszą aparaturę badawczą, przedstawili perspektywy i możliwości zarówno dla studentów, jak również absolwentów kierunków związanych z szeroko pojętą biotechnologią żywności.

Oficjalne wyniki Olimpiady ogłoszono w południe. Zwyciężcą XVIII Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności została **Marianna Hoffmann**, uczennica Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu. Drugie miejsce zajęła uczennica **Anna Olejarczyk**, również z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu. Trzecie miejsce zajęła **Emilia Pacek**, uczennica Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego i Praktycznego w Łowiczu.

Odczytanie wyników Olimpiady odbyło się przy udziale zaproszonych gości:

- prorektora ds. kadr i rozwoju Uczelni Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Romana Gornowicza
- dziekana Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu UP, prof. dr hab. Jana Michniewicza
- prodziekana ds. Studiów Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu UP, dr hab. Bożeny Danyluk
- wicekuratora Oświaty Jacka Skrobisza
- dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego województwa wielkopolskiego – Marka Bera
- przedstawiciela Wydziału Oświaty – oddział Rozwoju Edukacji i Relacji Zewnętrznych Aleksandry Miedziejko.



Nagrodę i dyplom wręcza prorektor ds kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr hab. Roman Gornowicz

Laureaci i finaliści Olimpiady Wiedzy o Żywności są zwolnieni z etapu pisemnego egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe (w zawodach: technik technologii żywności, technik żywienia i gospodarstwa domowego) oraz otrzymali zaproszenie do wstąpienia w szeregi studentów wielu uczelni wyższych w całym kraju, a także wartościowe nagrody ufundowane przez Rektora i dziekana Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Kuratorium Oświaty, Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego województwa wielkopolskiego, Wydział Oświaty Urzędu Miasta Poznania.

Laureaci mają zapewniony indeks do trzynastu wyższych uczelni w Polsce:

1. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu – Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu
2. Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie – Wydział Nauk Żywności i Rybactwa
3. Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu – Wydział Nauk o Żywności
4. Uniwersytet Rolniczy w Krakowie – Wydział Technologii Żywności
5. Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie – Wydział Towaroznawstwa
6. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – Wydział Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji
7. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – Wydział Nauk o Żywności
8. Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu – Wydział Towaroznawstwa
9. Politechnika Gdańska w Gdańsku – Wydział Chemiczny, Biotechnologia
10. Politechnika Łódzka w Łodzi – Wydział Biotechnologii i Nauk o Żywności
11. Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie – Wydział Technologii Żywności i Żywienie Człowieka
12. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie – Wydział Nauk o Żywności
13. Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy – Wydział Technologii i Inżynierii Chemicznej.

Uroczyste zakończenie Olimpiady było jednocześnie motywacją i zaproszeniem uczniów oraz ich nauczycieli do sprawdzenia swoich sił w kolejnej, dziewiętnastej edycji, której etap szkolny i okręgowy odbędzie się już jesienią tego roku kalendarzowego.

*mgr inż. Joanna Teichert (WNoŻŻ)  
mgr inż. Małgorzata Balcerek (ZSPS)*



Aula Kolegium Rungego wypełniona była do ostatniego miejsca

Fot. 4 x Archiwum Joanny Teichert i Małgorzaty Balcerek

# Podziękowania za udział w XIX Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki

W dniu 19 kwietnia 2016 roku na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu odbyła się dziewiętnasta edycja Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. W imieniu władz Uczelni składamy wyrazy podziękowania wszystkim pracownikom i studentom za ich zaangażowanie i czynne uczestnictwo w realizacji 132 imprez na terenie naszej Uczelni.

W ramach tegorocznej edycji ponad 150 naukowców (z ośmiu wydziałów reprezentowanych przez 31 jednostek naukowo-badawczych) oraz ponad 150 studentów z kół naukowych przygotowało dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych 21 wykładów, 100 pokazów, prezentacji, warsztatów, wycieczek i wystaw oraz 11 stoisk interaktywnych. Zajęcia odbywały się w trzynastu obiektach naszego uniwersytetu oraz w Leśnym Ośrodku Szkoleniowym w Łysym Młynie koło Biedruska.

Inauguracja Festiwalu odbyła się w budynku Biocentrum przy ul. Dojazd 11, gdzie prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Jan Pikul, oraz prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr hab. Roman Gornowicz, uroczystie otworzyli imprezę. Nad przebiegiem wykładów w obu salach (A i B) czuwali: prof. dr hab. Zbigniew Broda z Katedry Genetyki i Hodowli Roślin Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii oraz dr inż. Małgorzata Węgrzyńska z Katedry Finansów i Rachunkowości Wydziału Ekonomiczno-Społecznego. Obydwoje przedstawili także swoje prezentacje, Pan Profesor o tworzeniu nowych odmian roślin uprawnych, a Pani Doktor o pieniądzu i jego wpływie na styl życia.

W tegorocznej imprezie wzięło udział ponad sześć tysięcy młodych ludzi, którzy nie tylko zgłębiali tajniki nauki, ale również zapoznali się z ofertą edukacyjną naszego Uniwersytetu oraz z wykładowcami. Otrzymaliśmy mnóstwo miłych słów i podziękowań ze strony szkół, które wzięły udział w zajęciach. Wyraziły one również chęć uczestniczenia w warsztatach i wykładach w przyszłym roku. Jest to efekt bardzo dobrej promocji naszej Uczelni w ponad 2600 placówkach naukowych województwa wielkopolskiego oraz na portalach społecznościowych.

Podziękowania kierujemy w stronę wszystkich, którzy czynnie wzięli udział w Festiwalu, a byli to:

- **Pracownicy Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii z:**
  - Instytutu Inżynierii Biosystemów
  - Katedry Agronomii
  - Katedry Biochemii i Biotechnologii
  - Katedry Mikrobiologii Ogólnej i Środowiskowej
  - Katedry Genetyki i Hodowli Roślin
- **Pracownicy Wydziału Leśnego z:**
  - Katedry Fitopatologii Leśnej
- **Pracownicy Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach z:**
  - Instytutu Zoologii
  - Instytutu Weterynarii
  - Katedry Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt
  - Katedry Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej
  - Katedry Fizjologii i Biochemii Zwierząt
- **Pracownicy Wydziału Technologii Drewna z:**
  - Katedry Meblarstwa
  - Katedry Tworzyw Drzewnych
  - Katedry Chemii
- **Pracownicy Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu z:**
  - Katedry Roślin Ozdobnych
  - Katedry Botaniki
  - Katedry Entomologii i Ochrony Środowiska

- Katedry Fizjologii Roślin
- Katedry Fitopatologii i Nasiennictwa
- Katedry Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu
- **Pracownicy Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu z:**
  - Katedry Technologii Żywienia Człowieka
  - Katedry Higieny Żywienia Człowieka
  - Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności
  - Katedry Technologii Mleczarstwa
- **Pracownicy Wydziału Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej z:**
  - Instytutu Budownictwa i Geoinżynierii
  - Instytutu Melioracji Kształtowania Środowiska i Geodezji
  - Katedry Inżynierii Wodnej i Sanitarnej
  - Katedry Gleboznawstwa i Rekultywacji
  - Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska
- **Pracownicy Wydziału Ekonomiczno-Społecznego z:**
  - Katedry Ekonomii i Polityki Gospodarczej w Agrobiznesie
  - Katedry Finansów i Rachunkowości.

Ponadto dziękujemy pracownikom **Studium Języków Obcych** – mgr Danucie Świt wraz z zespołem oraz studentom, którzy przygotowali aż 56 prezentacji multimedialnych w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Nie możemy zapomnieć o naszych uzdolnionych studentach z **Koła Naukowego Biotechnologii „OPERON” (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii); Sekcji medycznej mAb (medycyna A biotechnologia) (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii) i Studenckiego Koła Naukowego Dietetyków (Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu)**, którzy przygotowali i obsługiwali 11 stoisk interaktywnych obleganych podczas trwania festiwalu, oraz **Sekcji Fizjologii i Patologii Zwierząt Nieudomowionych (Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach)**, którym również dziękujemy za zaangażowanie.

W tym roku podczas festiwalu zorganizowano jeżdżący „Tramwaj wiedzy”, który przez trzy dni przemieszczał się po centrum Poznania. Jego pasażerowie mogli zdobyć aktualną wiedzę na temat ważnych dla każdego z nas problemów, informowano między innymi o zdrowym żywieniu, mądrym wyborze w sklepie czy o ptaszkach w mieście („Sikorka, gołąb i mazurek oraz inni właściciele piórek”).

Szczególne podziękowania należą się koordynatorowi Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu, dr inż. Urszuli Mojsiej wraz z zespołem w składzie: mgr Magdalena Nowy i Krystyna Madelska-Pawlak. Dziękujemy Robertowi Lesińskiemu z Ośrodka Informatyki za pomoc w tworzeniu strony internetowej Festiwalu. Dziękujemy bardzo kanclerzowi, mgr. inż. Markowi Klimeckiemu oraz Wiesławowi Janusowi – kierownikowi Działu Gospodarczego i Zaopatrzenia wraz z zespołem (Waldemar Stawiarski, Mirosław Kajko, Irena Owczarek i inni), a także mgr. inż. Janowi Taberskiemu – kierownikowi zespołu elektryków – za wzorowe zaangażowanie w realizację Festiwalu na naszej Uczelni. Składamy podziękowania także dla Wincentego Skrzekotowskiego z Działu Aparatury Naukowo-Badawczej i Dydaktycznej za wsparcie techniczne podczas trwania imprez.

Dziękujemy wszystkim i zapraszamy do dalszej współpracy.

*prof. dr hab. Jan Pikul,  
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą  
dr inż. Urszula Mojsiej,  
koordynator Poznańskiego Festiwalu Nauki i Sztuki  
na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu*



# XIX Poznański Festiwal Nauki i Sztuki

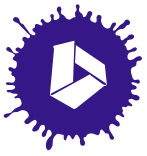




# XIX Poznański Festiwal Nauki i Sztuki







# XIX Poznański Festiwal Nauki i Sztuki





# CEEPUS – czyli alternatywna forma wspierająca mobilność studentów i nauczycieli akademickich

Świat stał się globalną wioską, w której wiele ograniczeń przestało mieć praktyczne znaczenie. Jednym z przywilejów w XXI wieku jest większa możliwość podróżowania i poznawania nowych miejsc, także w ramach realizowanych studiów. Podróże poszerzają nasze horyzonty, a korzyści z nich wynikające mają wiele wymiarów. Grzegorz Turnau w piosence *Historia pewnej podróży* do słów Marka Grechuty śpiewa:

„lecz gdyby ktoś mylnie sądził,  
że w tej podróży była strata,  
niech wie, podróże kształcą,  
a zwłaszcza dookoła świata.”

Dlatego nikogo nie dziwi to, że program Erasmus, a obecnie Erasmus+, cieszy się tak olbrzymią popularnością wśród studentów. Oprócz możliwości przeżycia przygody programy te oferują możliwość zapoznania się z innym językiem, kulturą studiowania czy pracy itp. Jednak nie każdy zdaje sobie sprawę, że Erasmus to nie jedyny program wspierający mobilność kadr i studentów. Niedoceniana i bardzo interesująca jest także oferta programu CEEPUS (<https://www.ceepus.info>). Jego nazwa to akronim słów Central European Exchange Program for University Studies. Skierowany jest do mieszkańców państw naddunajskich i państw sąsiadujących (Albania, Austria, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Czarnogóra, Czechy, Macedonia, Mołdawia, Polska, Rumunia, Serbia, Słowacja, Słowenia oraz Węgry). Jego formuła opiera się o „sieci naukowe” (CEEPUS Networks), które skupiają akademików z jednej dziedziny, ale kilku uniwersytetów. Sieci takie zapewniają finansowanie mobilności między partnerami do nich należącymi. W ramach sieci mogą być przyznawane stypendia na staże krótkoterminowe, studia semestralne i praktyki. Możliwe jest także finansowanie szkół letnich, kursów i seminariów. Oprócz sieci CEEPUS ma także możliwości finansowania wyjazdów dla osób niezwiązanych z żadną z nich – jest to *freemover arrangement*.

Z punktu widzenia doktoranta szczególnie interesujące są staże programu CEEPUS. Umożliwiają one wyjazd praktycznie do dowolnego ośrodka naukowego znajdującego się w krajach objętych programem. Staż może trwać od jednego do dwunastu miesięcy. Na cały jego okres studentowi przyznawane jest stypendium. Jego kwota zależy od kraju, do którego się wybieramy, pozwala pokryć koszty związane z mieszkaniem i wyżywieniem. Dodatkowo możliwe jest także uzyskanie zwrotu kosztów przejazdu do i z kraju docelowego.

Jeśli ktoś zaplanuje wyjazd, wniosek z kompletem dokumentów złożyć musi do 30 listopada roku poprzedzającego wyjazd. Musimy też wypełnić krótki formularz internetowy. Składa się na niego: zwięzły plan wyjazdu wraz z celami naukowymi, uproszczone CV, uzasadnienie. Przedłożyć należy także dwa listy rekomendacyjne z naszej uczelni oraz list o gotowości do przyjęcia stypendysty z jednostki, do której planujemy wyjazd (wszystko według wzoru do pobrania ze strony CEEPUS). Cały proces rekrutacji odbywa się drogą elektroniczną, a decyzję dostajemy po kilku tygodniach. Ze strony Polskiej program obsługuje znajdujące się w Warszawie Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej

(<http://buwiwm.edu.pl/>), a w nim konkretnie – krajowy koordynator programu CEEPUS (NCO).

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu od prawie dziesięciu lat jest partnerem w programie CEEPUS. Szczególnie aktywny jest tu Wydział Technologii Drewna, który pochwalić się może przynależnością do dwóch sieci. Jedna związana jest z obróbką Drewna, druga z szeroko pojętym projektowaniem (zwłaszcza mebli i wnętrz). Obie sieci są aktywne, a Wydział corocznie wysyła i przyjmuje u siebie studentów, doktorantów i nauczycieli (łącznie po kilkanaście osób).

Także Instytut Zoologii (Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach) już kilkakrotnie korzystał z możliwości wysłania doktorantów na staż zagraniczny (2014 i 2016) i gościł studentkę z Uniwersytetu w Preszowie (2015) – wszystko w formule *freemover arrangement*. Obecnie kolejni studenci wyrażają zainteresowanie skorzystania z programu. CEEPUS to prosty, przejrzysty, przyjazny system; oferuje wsparcie dla studentów, którym chce się aktywnie zdobywać wykształcenie i którym naprawdę zależy.

mgr inż. Mikołaj Kaczmarski,  
Instytut Zoologii  
dr inż. Bartosz Pałubicki,  
Katedra Obrabiarek i Podstaw Konstrukcji Maszyn



Fot. Mikołaj Kaczmarski

Podczas stażu Veronika Baranová uczestniczyła w badaniach żmij zygzakowatych prowadzonych przez Instytut Zoologii (kwiecień 2015)

# Najnowszy Ranking Szkół Wyższych: Uniwersytet Przyrodniczy z Poznania wśród najlepszych uczelni w Polsce w 2016 roku

Miesięcznik „Perspektywy” opublikował najnowszy Ranking Szkół Wyższych 2016. W tej najbardziej opiniotwórczej i zarazem miarodajnej klasyfikacji 135 uczelni akademickich i niepublicznych magisterskich (posiadających uprawnienia doktorskie) od kilku lat Uniwersytet Przyrodniczy stopniowo pnie się w górę. Odpowiednio: w roku 2011 – 34 pozycja, w następnym roku – 33, w 2013 – 31, w 2014 – 29, a w 2015 roku – 28 pozycja.

Jest to niewątpliwym powód do zadowolenia, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu znalazł się bowiem tuż (zaledwie cztery dziesiąte punktu różnicy) za najstarszą i największą uczelnią rolniczą, za Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Tym samym jesteśmy drugą wyższą szkołą o podobnym profilu kształcenia w Polsce. Wzrastająca z roku na rok pozycja naszego uniwersytetu wśród polskich uczelni potwierdza prawidłowy kierunek, jaki w 2008 roku podjęło nowo wybrane wówczas kierownictwo pod przewodnictwem JM rektora, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka.

## Kryteria

W Rankingu uczelni akademickich Kapituła pod kierownictwem prof. Michała Kleibra brała pod uwagę następujące kryteria: prestiż wśród pracodawców (uwzględnione zostały lata 2014–2016), prestiż według kadry akademickiej, potencjał naukowy, efektywność naukową, warunki studiowania, warunki kształcenia, innowacyjność, umiędzynarodowienie studiów oraz publikacje naukowe. Te kryteria zadecydowały o pozycji poszczególnych uczelni w kraju. W każdej grupie poznański Uniwersytet Przyrodniczy zajmuje czołowe lokaty, a to świadczy, że kształcimy na najwyższym poziomie z myślą o prawidłowym przygotowaniu absolwentów do pracy i życia.

## Najlepsze w Polsce kierunki studiów

W Rankingu kierunków wśród wszystkich polskich uczelni akademickich zdecydowanie wyróżniają się dwa wydziały z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: o żywności

i żywności (Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu) oraz rolnicze i leśne (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii). Wysokie pozycje (drugie miejsca w kraju) zajęły również: zootechnika (Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach) oraz architektura krajobrazu (Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu). Pozycja tych dwóch wydziałów jest pięknym uwieńczeniem pracy zespołów dziekańskich. Pozostałe kierunki Uniwersytetu Przyrodniczego to także akademicka krajowa czołówka, szczególnie wśród uczelni z przymiotnikami – przyrodniczy lub rolniczy. A krajowa konkurencja jest ogromna. Dla przykładu: kierunek o żywności i żywności uzyskał najwyższą ocenę wśród wszystkich prestiżowych polskich uniwersytetów, na których kształcą się specjalistów w szeroko pojętej dziedzinie, jaką jest nauka z zakresu technologii żywności.

## Ranking jest drogowskazem

Z tegorocznego Rankingu „Perspektywy” jednoznacznie wynika, że wysoka pozycja w kraju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu jest drogowskazem dla maturzystów, którzy stają przed wyborem swej przyszłości oraz dalszej edukacji. Ze warto podjąć decyzję o wyborze tej uczelni i studiować stacjonarnie na jednym z 27 kierunków lub niestacjonarnie na 17 kierunkach. Łącznie do wyboru ponad 30 specjalności na Wydziałach: Rolnictwa i Bioinżynierii, Leśnym, Medycyny Weterynaryjnej, Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Nauk o Żywności i Żywieniu, Technologii Drewna, Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej lub Ekonomiczno-Społecznym.

## Wnioski dla uczelni

Dla nowego kierownictwa uniwersytetu są one jednoznaczne. Z pozytywów wynika zasadniczy wniosek: utrzymać dotychczasowy poziom, a słabe punkty przeanalizować, by kadry dla polskiej gospodarki żywnościowej kształcić na najwyższym poziomie. By w roku następnym Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu w tej opiniotwórczej, prowadzonej od siedemnastu lat klasyfikacji szkół wyższych, dokonał kolejnego „skoku w górę”. I to w każdej kategorii, na której podstawie klasyfikuje się wszystkie polskie uczelnie akademickie i niepubliczne magisterskie.

Ze szczegółami najnowszego Rankingu Szkół Wyższych, opublikowanego w prestiżowym miesięczniku „Perspektywy”, można się zapoznać na stronie internetowej:

[www.perspektywy.pl](http://www.perspektywy.pl)

Jerzy Lorych



Fot. archiwum Kapituły Rankingu

Przedstawiciele najlepszych kierunków po otrzymaniu dyplomów podczas uroczystej Gali Finałowej w Warszawie: w środku profesorowie Uniwersytetu Przyrodniczego: dziekan Wiesław Koziara (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii) oraz dziekan – elekt Bożena Danyłuk (Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu)

# Odsłonięcie pamiątkowej tablicy dedykowanej Absolwentom Wydziału Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



Fot. 3 x Lukasz Matwiej

Dnia 1 czerwca 2016 roku, w dniu technologia drewna, społeczność akademicka Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu uczestniczyła w uroczystości odsłonięcia tablicy dedykowanej „Absolwentom Wydziału Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu” (WTD UP), która została usytuowana przy dębie pamięci posadzonym wczesną wiosną tegoż roku przed gmachem WTD UP. Dąb pamięci posadzono na terenie parku uniwersyteckiego z inicjatywy absolwentów WTD rocznika 1965, za aprobatą władz uniwersytetu Przyrodniczego i Wydziału. Odsłonięcia pamiątkowej tablicy dokonali absolwenci Wydziału pod przewodnictwem prodziekana prof. Andrzeja Kraussa, który witając zgromadzonych uczestników tej uroczystości, przekazał, że dąb pamięci i usytuowana przed nim tablica jest wyrazem wielkiego uznania i szacunku dla naszych wszystkich obecnych oraz przyszłych absolwentów. O szersze uzasadnienie



Zebranych powitali prof. Andrzej Krause (od lewej) oraz dr Wojciech Kokociński

ureczywistnienia pomysłu zasadzenia drzewa pamięci dla absolwentów Wydziału Technologii Drewna dziekan Krauss poprosił dr. Wojciecha Kokocińskiego.

Doktor inż. Kokociński z satysfakcją przekazał, że bodźcem do urczywistnienia zamiaru posadzenia dębu pamięci jest fakt, że absolwenci WTD osiągnęli już i nadal osiągają znaczące sukcesy zawodowe zarówno w drzewnictwie krajowym, jak i światowym. Wiemy również, że wielu absolwentów dzięki predyspozycjom osobistym, a także wyniesionej z naszej uczelni aktywności we współpracy międzyresortowej, społecznej i politycznej powołanych zostało do pracy w decyzyjnych organach samorządowych, wojewódzkich oraz rządowych. Dąb absolwenta WTD staje się przeto „żywym pomnikiem” pełnej aprobaty dla znaczących już i nadal oczekiwanych osiągnięć w nauce i praktyce drzewnictwa technologów drewna z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Od 1 czerwca 2016 roku „Dąb pamięci” staje się miejscem spotkań i budowania jedności absolwentów wszystkich roczników Wydziału Technologii Drewna UP w Poznaniu, dla których wiatr dotykający korony tego dębu niech szumi melodią „Hymnu studentów WTD”: „Technologia drewna to jest Wydział nasz, a gdy w mundurze to Ojczyzny straż”.

Wojciech Kokociński



Pamiątkowy dąb oraz okolicznościowa tabliczka przed nim

# Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie... W poszukiwaniu zaginionych pamiątek

Korzystając z gościnnych łam „Więści Akademickich”, chciałbym zwrócić się do Was, drodzy Czytelnicy, z wielką prośbą. Zanim jednak poproszę o pomoc, wypada, abym się przedstawił.

Od wielu lat mam przyjemność opiekować się jedną z najstarszych i najlepiej działających organizacji studenckich w Polsce – Kołem Leśników działającym na Wydziale Leśnym Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Właściwie każdy absolwent poznańskiego Wydziału Leśnego zna dobrze tę organizację. Warto zaznaczyć, że powstała już miesiąc po powołaniu do życia w Poznaniu studiów leśnych. Ewenementem jest zapewne to, że od tamtego okresu działa nieprzerwanie, zrzeszając studentów leśnictwa i nie tylko<sup>1</sup>. W krótkim artykule nie da się zamieścić nawet zarysu historii Koła. Zainteresowanych mogę odesłać do książki *Historia Koła Leśników 1919–2009*, pod red. Jarosława Szabana, Bedoń 2009.

Poznańskim absolwentom, zwłaszcza tym, którzy działali w Kole, spieszę donieść, że nasza siedziba mieści się obecnie w akademiku Przylesie na pierwszym piętrze w pomieszczeniu, które kiedyś nazywane było „salą telewizyjną”. W odrestaurowanym pomieszczeniu znajduje się między innymi biblioteka i archiwum Koła.

Wspomniane archiwum, choć niekompletne, zawiera cenne dokumenty i pamiątki. Wszystkie są zarchiwizowane i odpowiednio przechowywane. Braki w dokumentacji spowodowane są zapewne tym, że Koło Leśników w ciągu tych 96 lat wielokrotnie zmieniło swoje lokum. Wiadomo, że pierwsza siedziba mieściła się w Collegium Maius (przy ul. Fredry), później między innymi w słynnym akademiku DAS przy ulicy Gołęcińskiej (obecnie Wojska Polskiego), Kolegium Cieszkowskich i wreszcie w Przylesiu. W siedzibie Koła najcenniejsze archiwalia znajdują się w szafie pancерnej i co jakiś czas są wystawiane w witrynie znajdującej się na parterze Kolegium Cieszkowskich. Jedną z cenniejszych pamiątek jest plakat informujący o wykładzie Zdzisława Spanilego – absolwenta naszego wydziału, zamordowanego przez NKWD wiosną 1940 roku w Charkowie (Szaban 2008).

Przeglądając archiwum Koła Leśników, można zauważyć, że wiele dokumentów gdzieś się zawieruszyło. Cenną pamiątką, która gdzieś zaginęła, jest: Kronika Koła Leśników za lata 1919–1939. Z analizy dostępnych mi dokumentów wynika, że jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych znajdowała się ona w Kole. Nie dopuszczam nawet myśli, że ktoś mógłby ją tak po prostu wyrzucić. Raczej podejrzewam, że leży sobie gdzieś na półce w jakiejś leśniczówce, trochę zakurzona i zapomniana. **W tym miejscu zwracam się z wielką prośbą i pytaniem do czytelników. Być może ktoś ma jakieś informacje o zaginionej kronice Koła lub widział ją gdzieś po 1976 roku? Skontaktuj się, proszę, z nami!**

Osobny rozdział stanowi historia Klubu Dziupla. Był to nieprzeciętnie aktywny klub studencki, w którym odbywały się koncerty i przedstawienia. Ludzie tworzący ten klub to osoby mające dzisiaj blisko 80 lat. O potęgę Dziupli stanowi to, że występowali w niej między innymi: Maryla Rodowicz, Daniel

Olbrychski, Skaldowie, Anna Jantar, Pod Budą, Krzysztof Materna czy Zenon Laskowik. Z opowieści starszych pracowników naszego wydziału wiem, że koncerty często przeciągały się do późnych godzin nocnych, a dla występujących artystów honorarium wcale nie było najważniejsze. W Dziupli odbywały się też cyklicznie „fajfy”, czyli spotkania po godzinie siedemnastej. Na fajfach w Przylesiu grywano przeważnie ambientną muzykę jazzową.

Z roku na rok coraz trudniej będzie odtworzyć historię Klubu Dziupla.

**I znów zwracam się z wielką prośbą i pytaniem do Czytelników. Być może ktoś z Was jest w posiadaniu dokumentów, zdjęć lub pamiątek związanych z Klubem Dziupla? Skontaktuj się, proszę, z nami!**

Wiele osób wspomina też „Kronikę Przylesia”, o której zdołałem się dowiedzieć tylko tyle, że po prostu istniała.

W 2019 roku Wydział Leśny i Koło Leśników będzie obchodzić jubileusz 100-lecia istnienia. Historię poznańskiego Wydziału Leśnego (Dzieje... 2009) i Koła Leśników (Historia... 2009) można, a nawet trzeba uzupełniać. Już dzisiaj chcemy podjąć prace nad kolejną książką dotyczącą naszej historii. Będzie to już trzecie opracowanie na temat historii Koła Leśników. Pierwsze ukazało się drukiem w 1990 roku (Kusiak i in. 1990). Dość zadziwiający jest fakt, że zachowało się sporo zdjęć i dokumentów dotyczących działalności Koła w okresie międzywojennym, a bardzo mało z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku.

Chciałbym, aby ten artykuł był początkiem procesu, który doprowadzi do wypełnienia białych plam w naszej historii. Trzeba się z tym śpieszyć, bo ludzie tak szybko i często nie spodziewanie odchodzą... Julian Rafalski – opiekun Koła Leśników w latach 1945–1949 w jednym ze swoich artykułów przytoczył słowa znajdujące się nad wejściem do Muzeum Historii Kultury w Sztokholmie (Nordiska Museet): „Może przyjdzie dzień, kiedy nawet wszystkiego naszego złota nie starczyłoby na to, aby wskrzesić obraz przeszłych wieków” (Rafalski 1938). Każdy mijający dzień zmniejsza szanse na wypełnienie białych plam w naszej historii.

dr hab. Jarosław Szaban  
Opiekun Koła Leśników  
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu  
ul. Wojska Polskiego 71 A  
60–637 Poznań  
jaroslaw.szaban@up.poznan.pl  
tel. 606 916 004

## Literatura

- Dzieje akademickich studiów leśnych w Poznaniu 1919–2009. Nauka dla praktyki leśnej* (2009): Red. J. Broda. Wyd. Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Poznań, 1–378.
- Historia Koła Leśników 1919–2009*. (2009): Red. J. Szaban. Wyd.: Polskie Towarzystwo Leśne Oddział Wielkopolski. Poznań, 1–247.
- Kusiak W., Malinowski J., Modrzyński J., Sokołowski W. (1990): *Historia Koła Leśników Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Wyższej Szkoły Rolniczej i Akademii Rolniczej w Poznaniu 1919–1984*. Wyd. Akademii Rolniczej, Poznań, 1–88.
- Rafalski J. (1938): *O potrzebie polskiego muzeum leśnictwa*. Rocz. Nauk Roln. i Leśn., XLIV: 403–418.
- Szaban J. (2008): *Zdzisław Spaniły – historia z plakatu „wyczytana”*. Przegł. Leśn. 5: 13–14.

<sup>1</sup> Aby być precyzyjnym, należy podać, że z oczywistych względów Koło Leśników nie działało w okresie drugiej wojny światowej, czasach terroru stalinowskiego (1950–1956) i w stanie wojennym (przyp. aut.).

# White without – czyli uczmy się języków obcych

Nowoczesne technologie niewątpliwie ułatwiają posługiwanie się językiem obcym. Nawet przy niewielkim stopniu zaawansowania większość z nas, używając translatora, jest w stanie poprowadzić konwersację czy przetłumaczyć krótki tekst. Jak dotąd jednak nie wynaleziono aplikacji wrażliwej na niuanse kontekstu. „Biały bez” przetłumaczony jako *white without* czy *penalties horse* jako *kary koń* to tylko przykłady niefortunnnych przekładów zrobionych przy użyciu popularnego programu tłumaczącego, które zamiast pomóc w precyzyjnym przekazaniu treści, mogą wprawić w niemalą konsternację.

Studium Języków Obcych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu stara się w różnoraki sposób wspomóc zarówno studentów, doktorantów, jak i pracowników uczelni w trudnym procesie nabywania umiejętności językowych. Lektorzy, absolwenci filologii, prowadzą zajęcia w z języka angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego oraz włoskiego. Idąc z duchem czasu, nieustannie doskonalą swoje techniki edukacyjne dzięki udziałowi w warsztatach, konferencjach i webinarach zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Warto tu wspomnieć chociażby konferencje w Centrum Języków i Komunikacji Politechniki Poznańskiej „Proces tworzenia egzaminu certyfikowanego ACERT na uczelni wyższej, SERMO” czy „English for Academic Purposes, Using online resources for EAP materials development: the importance of teacher expertise, What makes the grammar of academic English different? From research to classroom practice” oraz międzynarodowe warsztaty na Politechnice w Kownie na Litwie „Teaching English in a non-English speaking university” i wiele innych.

Poza obowiązkowym lektorem studenci i pracownicy mogą korzystać z dodatkowych kursów, których koszt nie zrukuje żadnego, nawet studenckiego budżetu. Kursy to nie tylko poznawanie leksyki i gramatyki. Uczestnicy kursów mają okazję wziąć udział w wyjazdach tematycznych, na przykład grupa języka francuskiego odwiedziła wytwórnię szampana w Krośnie Odrzańskim, po której oprowadzał właściciel, rodowity paryżanin, barwnie opowiadając po francusku o tajnikach produkcji szlachetnego trunku.

Mamy za sobą pilotażowe edycje egzaminu TOEIC z języka angielskiego i WiDAF z niemieckiego, poprzedzone szkoleniem dla lektorów, którzy dzięki niemu stali się certyfikowanymi egzaminatorami. W roku 2015 do egzaminu przystąpiło ponad 140 studentów. Z uwagi na spore zainteresowanie studentów, bierzemy pod uwagę kolejną edycję.

Studium Języków Obcych bierze czynny udział w corocznym Poznańskim Festiwalu Nauki i Sztuki. Studenci naszej uczelni, ale również goście spoza niej, mogą obejrzeć interesujące prezentacje na wiele różnych tematów, na przykład o pielęgnacji ogrodów, sekwencjonowaniu DNA czy chorobach zwierząt, wygłoszone piękną angielszczyzną, płynnym niemieckim, francuskim lub rosyjskim przez naszych najlepszych studentów przygotowanych przez swoich lektorów. Chcemy również przemycać naukę języka w lżejszej formie do czasopism wydawanych na naszej uczelni. Do siódmego numeru „GP Action”, czasopisma wydawanego przez Wydział Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej naszego uniwersytetu, załączony został na przykład dodatek z zadaniami stworzonymi na bazie słownictwa z dziedziny gospodarki przestrzennej i ochrony środowiska, stworzony przez grupę studentów pod okiem mgr Karoliny Kowalskiej.

Naszą wiedzę i doświadczenie chętnie przekazujemy studentom i pracownikom. Oprócz zajęć, kursów i egzaminów pomagamy również w różnego rodzaju przekładach, tak aby w tytułach czy streszczeniach prac dyplomowych lub artykułach naukowych nie pojawiały się błędy tłumaczeniowe, takie jak choćby *white without* w tytule tego artykułu.

Zachęcamy więc wszystkich do doskonalenia nauki języka na kursach komercyjnych. Nic tak nie rozrusza szarych komórek, jak nauka języka obcego w każdym wieku. Czekamy na Was w nowym roku akademickim.

mgr Karolina Kowalska



Fot. Anna Luczkowska

Produkcja szampana, Krosno Odrzańskie, luty 2016 roku



Fot. Karolina Kowalska

International Staff Week, Kowno (Litwa), kwiecień 2016 roku

# „Lasy Świata” – czyli kolumbijska przygoda życia

Relacja laureata trzeciej edycji przedsięwzięcia „Lasy Świata”, stypendysty Nadleśnictwa Świeradów

**Podczas wyboru laureatów swoją prezentację zakończyłem słowami, że moim marzeniem była podróż do miejsc, które znałem tylko z filmów przyrodniczych i jeśli pojawiła się taka możliwość, muszę spróbować. Był to najlepszy krok, jaki postawiłem, ponieważ po ogłoszeniu wyników znalazłem się wśród trójki laureatów, którzy otrzymali stypendium wyjazdowe. To, co mnie spotkało na miejscu, przeszło najśmielsze oczekiwania.**

„Lasy Świata” to przedsięwzięcie realizowane przez Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, które umożliwia najaktywniejszym studentom bezpłatny udział w wyprawach do najodleglejszych zakątków świata. Celem wypraw jest poznanie różnych formacji leśnych bezpośrednio w terenie. Uczestnicy zyskują możliwość zapoznania się z różnymi aspektami funkcjonowania ekosystemów leśnych oraz prowadzoną tam gospodarką leśną i sposobami ochrony przyrody. Akcja trwa od 2014 roku. Po eksploracji lasów Karaibów (2014), Borneo (2015) i Amazonii (2016) w 2017 roku planowana jest kolejna wyprawa, tym razem na indonezyjską Sumatrę. (jw)

Więcej informacji:

[www.up.poznan.pl/lasyswiata](http://www.up.poznan.pl/lasyswiata)

**W**stęp do tej wspaniałej przygody nakreśliła położona w Andach Bogota, która była naszym pierwszym przystankiem i miejscem, gdzie zaczęliśmy oswajać się z Kolumbią. Ogrom miasta, dziesiątki pojazdów i ludzi oraz wąskie uliczki, na których znaki i światła były jedynie propozycją, a kierowcy i tak robili tam to, co uważali za słuszne. Oprócz samego miasta udało się nam zobaczyć ogród botaniczny Jardín Botánico, w którym znajdowały się kolekcje roślinne z całego kraju, oraz Chicaque Natural Park, czyli dobrze zachowany fragment ginącego ekosystemu lasów mglistych.

Słowa naszego najbardziej doświadczonego podróżnika w ekipie: „To wyjazd lasy świata, a nie parki świata, więc to, co tu widzicie, jest zaledwie namiastką tego, co czeka nas na dole...” – były stuprocentową racją, postaram się więc przybliżyć to, co spotkało nas już w samej amazońskiej dżungli. Po krótkim locie dotarliśmy do Leticji, skąd kolejnego dnia ruszyliśmy łodzią w górę rzeki do zamieszkałego przez Indian Puerto Narino. Miasteczko od samego początku dało się poznać jako miejsce bajkowe, a jego mieszkańcy weseli i otwarci. Jeden z miejscowych zaferował się jako przewodnik i można powiedzieć, że spisał się w tej roli na medal. Każdego dnia mieliśmy dobrze zagospodarowany czas i zobaczyliśmy więcej niż się spodziewałem.

Podczas naszego pierwszego rejsu po Amazonce dotarliśmy do jeziora Tarapoto, gdzie obserwowaliśmy różowe oraz szare delfiny, które pojawiały się na chwilę i zniknęły w mętnych wodach. Trafiliśmy również na zawieszony w koronach drzew leniwca oraz wiele ptaków i innych zwierząt.

Niezliczone gatunki flory poza niebem i rzeką zajmowały całe pole widzenia, a wśród nich ogromne puchowce wyciągały swoje korony ponad inne drzewa.

Następnego dnia zmierzaliśmy się z miejscowym lasem. Zaraz po śniadaniu wyruszyliśmy na spacer, temperatura bliska 30°C i wilgotność w granicach 90%. Od początku wiedziałem, że w takich warunkach to ja jeszcze nie spacerowałem i mogę się trochę spocić. Gumowce, długie spodnie i koszula, czyli standardowy zestaw JUNGLE, bardzo dobrze chroniły mnie przed złośliwymi stworzeniami i innymi niechcianymi zbliżeniami, na przykład z trującą rośliną sięgającą do pasa i dosyć częstą na naszej trasie. Bogactwo gatunków, różnorodność kształtów i kolorów zachwycała na każdym kroku i im dłużej gdzieś się wpatrywałem, pojawiała się ich coraz więcej. Po pięciu godzinach wędrówki wsiedliśmy do łodzi i odwiedzając po drodze indiańską wioskę San Martin, wróciliśmy do miejsca noclegu.

Czwarty dzień pobytu nad Amazonką rozpoczęliśmy zwiedzaniem okolicy. Odwiedziliśmy muzeum podwodnego świata, miejscowych wytwórców ozdób i rękodzieła, szkołę oraz poznaliśmy trochę historii miejsc, które nas otaczały. Kiedy słońce skończyło swoją zmianę, wyruszyliśmy na kajmany. Wysoki poziom wody i gęsta roślinność mimo starań naszego przewodnika utrudniały znalezienie jakiegokolwiek z nich. Możliwe, że się tego spodziewał i nie chcąc nas zawieść, rozpoczął plan B. Na łodzi płynął z nami indiański młodzieniec oraz mała łódeczka. Po chwili był już na wodzie i zniknął w gęstej roślinności. Minęło 15–20 minut i na naszym pokładzie powitaliśmy małego kajmana czarnego, który po sesji zdjęciowej trafił z powrotem do wody.

Celem kolejnego dnia było zobaczenie małp z podrodziny wyjców. Na poszukiwania udaliśmy się tym razem na pięciu małych łódkach, mniej lub bardziej szczelnych, których burty wystawały nieco powyżej tafli wody. Na miejscu spotkała nas niespodzianka, bo trafiliśmy na miejscowego drwala podczas pracy. Z powodu braku maszyn do zrywki oraz niesprzyjających warunków deski i inne elementy drewniane wycina się na miejscu i transportuje do wioski na plecach. Niewysoki i szczupły mężczyzna operujący wielką pilarką z metrową prowadnicą zrobił na mnie ogromne wrażenie. Precyzja i dokładność, z jaką obsługiwał dosyć niewygodną maszynę, była wyjątkowym pokazem jego profesjonalnych umiejętności. Mimo że nie zobaczyliśmy tego, co było w planie, dzień był jak najbardziej udany.

Szóstego dnia wylądowaliśmy w miejscu, do którego trafiły osierocone oraz skonfiskowane nielegalnym handlarzom małpki. Opiekowała się tam nimi amerykańska biolog Sara Bennett, która chętnie przybliżyła nam specyfikę tego miejsca. Głównym celem jest ochrona i zwalczanie kłusownictwa oraz przywrócenie podopiecznych do środowiska naturalnego. Maluchów było wszędzie pełno, wchodziły na drzewa, wspinały się na ludzi, urządzały sobie zapasy, a nawet udało się im zabrać jedno z nakryć głowy, które szczęśliwie odzyskaliśmy. Kolejnym punktem dnia była słynąca z rękodzieła wioska Macedonia, do której udaliśmy się po pamiątki. Pomyślność i różnorodność wyrobów zmuszały do poważnego zastanowienia nad tym, co wybrać, a nie było to wcale łatwe.

Ostatniego dnia wypłynęliśmy na platformę w koronach drzew. Nie wiedziałem, czego się spodziewać, aż do momentu, kiedy stanąłem przed potężnym puchowcem z zawieszoną na wysokości 12 piętra platformą z desek. To właśnie na nią przez pół godziny niezgrabnie i z lekką zadyszka udało mi się wspiąć. Z góry rozciągał się piękny widok na korony niższych drzew i koryto Amazonki. Kiedy już nacieszyłem oczy tym niecodziennym widokiem, na specjalnie przygotowanej

tyrolce zjazdowej przemieściłem się na odległe około 70 m niższe drzewo, skąd po linie cały i zdrowy wróciłem na ziemię. Była to już niestety ostatnia z atrakcji, jaką dla nas przygotowano. Pozostało już tylko zjeść kolejną porcję znanej już dobrze zupy i ryby z ryżem, spakować się i porannym rejsem ruszyć w drogę powrotną.

Tydzień wrażeń w amazońskiej dżungli był spełnieniem marzeń o dotarciu do miejsc, od których zwykle dzielą mnie tysiące kilometrów. Na pewno jeszcze trochę czasu minie, zanim wszystko do mnie dotrze i zacznę tęsknić za tym miejscem, które już na zawsze zostanie w mojej pamięci. Wielkie podziękowania dla sponsorów i organizatorów wyjazdu, ponieważ to dzięki ich chęci i zaangażowaniu „Lasy Świata” mogą rzucić leśnych zapaleńców nawet na krańce Ziemi.

*Adam Milczarek,  
student Wydziału Leśnego,  
aktywny działacz Koła Leśników,  
prezes jego Sekcji Geomatycznej,  
senator z grupy studentów w kadencji 2016–2020*



Fot. Andrzej Węgiel

Uczestnicy tegorocznej edycji „Lasów Świata” w Kolumbii

# Spotkanie z gen. Janem Podhorskim w siedemdziesiątą rocznicę strajków studenckich

W dniu 13 maja odbyło się spotkanie poświęcone 70-tej rocznicy strajków studenckich. Na spotkanie to został zaproszony generał Jan Podhorski [patrz ramka obok – przyp. red.], uczestnik tamtych wydarzeń. Organizatorami spotkania byli: JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego, dziekan Wydziału Leśnego, kierownik Katedry Chemii oraz Koło Leśników.

Spotkanie odbyło się w sali chemii ogólnej. To właśnie na tej sali, dokładnie siedemdziesiąt lat temu (13 maja 1946 roku) w trakcie wykładu prof. Smosarskiego rozpoczął się strajk studencki. Jak wspominał generał Jan Podhorski, bezpośrednim powodem wybuchu strajków było przybycie do Poznania studentów emisariuszy z Krakowa, którzy oznajmili naszym studentom, że kilka dni wcześniej aresztowano ich koleżanki i kolegów uczestniczących w manifestacji z okazji święta trzeciego maja.

Wykład przerwano, a studenci zaczęli manifestować, udając się z Sołacza do centrum miasta i domagając się uwolnienia uwięzionych. Tam rozpoczęły się aresztowania i starcia z siłami MO i UB. Wielu studentów zostało pobitych i umieszczonych w areszcie. Kaskada kolejnych zdarzeń spowodowała, że Jan Podhorski został relegowany z uczelni i trafił na kilka lat do więzienia we Wronkach. Niezwykle jest to, że już po odwilży 1956 roku Jan Podhorski dokończył studia leśne.

Przybyli na spotkanie do sali chemii ogólnej mieli możliwość porozmawiania z bezpośrednimi uczestnikami tamtych wydarzeń, ponieważ gen. Jan Podhorski zaprosił koleżanki i kolegów ze swojego roku którzy również podzielili się z zebranymi swoimi wspomnieniami.

*Jarosław Szaban*



Po zakończeniu spotkania wszyscy uczestnicy poprosili o zdjęcie grupowe

**Jan Podhorski** – (pseudonim „Zygzak”, „Marciniak”) z wykształcenia leśnik, urodził się 21 czerwca 1921 roku w Budzynie koło Kraśnika. W sierpniu 1939 roku zgłosił się jako ochotnik do Wojska Polskiego, uczestniczył w walkach powstania warszawskiego. Po jego zakończeniu początkowo więziony był przez Niemców w Stalagu IV B w Muehlbergu nad Łabą, potem przez Sowieców. Po powrocie do Polski zamieszkał w Poznaniu, gdzie w 1959 roku ukończył Wydział Leśny Wyższej Szkoły Rolniczej. W czasie studiów był współzałożycielem nielegalnej wówczas Młodzieży Wszepolskiej, za co aresztowało go UB. Został skazany na siedem lat więzienia (ostatecznie odsiedział trzy). Po studiach pracował w spółdzielczości i jako rzecznik patentowy. Przez wiele lat był też działaczem Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Wielokrotnie odznaczany; jest autorem dwóch książek wspomnieniowych. W lutym tego roku został gościem honorowym biegu „Tropem Wilczym” dla uczczenia Żołnierzy Niezłomnych (zwanych Wyklętymi). (es)



Fot. 2 x Ewa Strycka

Generałowi Janowi Podhorskiemu (na zdjęciu pierwszy od prawej) za pouczającą i bardzo ciekawą opowieść podziękowania złożyli: dwoje studentów z Koła Leśników; opiekun Koła, dr inż. Jarosław Szaban; dziekan Wydziału Leśnego, prof. dr hab. Piotr Łakomy; red. Władysław Kusiak z „Przeglądu Leśniczego” i piszcząca te słowa autorka fotografii



# Drugi Turniej Łuczniczy o Puchar Dziekana Wydziału Leśnego

W niedzielę 24 kwietnia 2016 roku na terenie Ogrodu Dendrologicznego odbył się drugi Turniej Łuczniczy o Puchar Dziekana Wydziału Leśnego UP w Poznaniu, zorganizowany przez Sekcję Łuczniczą Koła Leśników. Koordynatorem zawodów był opiekun Sekcji Łuczniczej, dr inż. Marcin Włoch. W imprezie wzięło udział 133 zawodników. Poza łucznikami, którzy przyjechali z całej Polski, przybyli także przedstawiciele z USA i Wielkiej Brytanii. Najliczniejsza była 20-osobowa grupa uczestników z Technikum Leśnego w Goraju. Liczne były także grupy z Torunia, Inowrocławia i Wrocławia.

Turniej rozpoczął uroczyste o godz. 9.30 dziekan Wydziału Leśnego, prof. dr hab. Piotr Łakomy w asyście członków zespołu „Venator”. Zawodnicy zostali podzieleni na dwie kategorie wiekowe: juniorzy (do 12 lat) i uczestnicy powyżej 12 lat. Starsi łucznicy konkurowali ze sobą w kategoriach:

- łuki tradycyjne i historyczne
- łuki typu hunter i sportowe
- łuki bloczkowe.

Na trasie o długości 1600 m rozstawiono 18 celów 3D – figur zwierząt. Dodatkowo na polanie Ogrodu rozegrano trzy konkurencje sprawnościowe: strzelanie z marszu, strzelanie odległościowe (na dystansach od 10 do 50 m) oraz strzelanie na czas. Najwięcej emocji wśród zawodników wzbudziło stanowisko 3D zlokalizowane na konarze ogromnego dębu. Podczas tej konkurencji uczestnicy turnieju wspinali się po drabinie na wysokość około 9 m, a następnie oddawali strzał do celu znajdującego się na ziemi. O bezpieczeństwo tej wspinaczki dbali wyszkoleni arborysty: Mariusz Tylicki, Kamil Gęsikiewicz i Bartosz Goszyła.

Wieczorem, po podliczeniu punktacji, prof. dr hab. Piotr Łakomy wręczył zawodnikom, którzy zdobyli miejsca na podium w każdej z czterech kategorii, puchary i dyplomy.

W kategorii **łuki tradycyjne i historyczne** pierwsze miejsce zdobył Jarosław Piechocki (380,5 pkt), drugie Mateusz Szewczyk (345 pkt), trzecie Jacek Świętnicki (344,5 pkt), czwarte Paweł Szymański (322,5 pkt) i piąte Marcin Włoch (318 pkt). W kategorii **łuki typu sportowego i hunter** pierwszą lokatę zajął Piotr Gruszczyński (382,5 pkt), drugą Przemysław Walkowski (382 pkt), trzecią Krzysztof Siemieniec (377 pkt), czwartą Łukasz „Boban” Baran (360,5 pkt) i piątą Paweł Oleszkiewicz (353,25 pkt). W kategorii **łuki bloczkowe oraz z oprzyrządowaniem** na pierwszym miejscu uplasował się Włodzimierz Gajda (408 pkt), na drugim Wojciech Wardęga (407,5 pkt), na trzecim *ex aequo* Krzysztof Lemański oraz Andrzej Król (399,5 pkt), na czwartym Andrzej Rubach (382 pkt) i na piątym Siergiej Samusjew (370 pkt). **Wśród juniorów** najlepiej wypadł Igor Błażej (327 pkt), drugie miejsce zajęła Zuzanna Kurasz (258 pkt), trzecie Franciszek Kowalski (231 pkt), czwarte Katarzyna Rubach (230 pkt) i piąte Kacper Włoch (220,5 pkt).

Pogoda i humory dopisały. Zarówno uczestnicy, jak i goście byli zadowoleni z dobrej organizacji, oryginalnych konkurencji i sympatycznej atmosfery. Opieka medyczna udzieliła pomocy tylko jeden raz – było to przyklejenie plastra na obtarty paluszek jednego z najmłodszych uczestników. Wielu zawodników zapowiedziało swój udział w kolejnej edycji naszego turnieju w przyszłym roku.

W organizację imprezy zaangażowana była cała Sekcja Łucznicza, lecz organizatorzy pragną serdecznie podziękować osobom spoza niej, które nieodpłatnie zaangażowały się w pomoc: Natalii Goryniak, Marcinowi Noras, Katarzynie Marciniak, Witoldowi Drewiczowi, Aleksandrze Wyce, Klaudynie Jędrasiewicz i Justynie Bukowskiej.

dr inż. Marcin Włoch



Fot.: Mariusz Bącznyk

Dziekan Wydziału Leśnego, prof. dr hab. Piotr Łakomy, dekoruje zwycięzców w kategorii „Juniorzy”



Fot.: Ewa Jerzak

Strzela prezes Sekcji Łuczniczej Marcin Adamski

# Kolejna Sesja Studenckich Kół Naukowych

Zgodnie z wieloletnią tradycją podczas Sesji Studenckich Kół Naukowych studenci zaprezentowali wyniki prac badawczych, które powstały w ramach działalności studenckiego ruchu naukowego. Tegoroczna Sesja odbyła się 19 maja w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym w Zielonce. Obrady podzielone były na sekcje: techniczną, przyrodniczą, ekonomiczno-społeczną i sesję posterową. Zaprezentowano dorobek naukowy 16 działających na naszym uniwersytecie studenckich kół naukowych. Wygłoszono ogółem 25 referatów, w tym: dziewięć w Sekcji Nauk Technicznych, dziewięć w Sekcji Przyrodniczej, siedem w Sekcji Nauk Ekonomiczno-Społecznych, a w Sesji Posterowej przedstawiono 13 plakatów.

Prezentacje uczestników wnikliwie oceniało jury, w składzie:

- dr hab. Piotr Szulc – Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii
- dr hab. Arkadiusz Tomczak – Wydział Leśny
- dr hab. Ryszard Steppa – Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach
- dr inż. Łukasz Czajkowski – Wydział Technologii Drewna
- dr inż. Barbara Frąszczak – Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu
- dr inż. Małgorzata Gumienna – Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu
- dr inż. Michał Napierała – Wydział Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej
- dr inż. Jakub Hadyński – Wydział Ekonomiczno-Społeczny – przewodniczący Jury
- dr hab. Hieronim Frąckowiak, prof. nadzw. – Pełnomocnik Rektora ds. Studenckich Kół Naukowych.

Należy podkreślić wysoki poziom naukowy prezentacji, bardzo starannie przygotowanych oraz oryginalnie i niekonwencjonalnie zaprezentowanych. Nad sprawnym przebiegiem Sesji czuwał Komitet Organizacyjny w składzie: mgr Karolina Marek i mgr Monika Skrzyplak z Działu Studiów i Spraw Studenckich oraz studenci Dagmara Bełka, Dawid Jabkowski, Błażej Matuszak i Mikołaj Sobieraj.

Laureatami tegorocznej Sesji Studenckich Kół Naukowych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zostali:

## SEKCJA TECHNICZNA

**1 miejsce** – Mateusz Gąsiorek, SKN Technologów Drewna, za pracę pt. „Przydatność różnych gatunków drewna do wytwarzania podstawków skrzypcowych”

**2 miejsce** – Anna Nowak, Adrianna Charczuk, Julia Kłosowicz, Magdalena Majerowska, Wojciech Rafiński, Michał Szkudlarek, Marianna Raczyk, SKN Technologów Żywności, za pracę pt. „Musztarda wzbogacona w *canolol* – jako produkt wnoszący związki bioaktywne do diety człowieka”

**3 miejsce** – Mateusz Iwiński, Justyna Karolczak, Katarzyna Kieliszek, SKN Gospodarki Przestrzennej, za pracę pt. „Hałas jako współczesny problem w gospodarce przestrzennej. Zasięg oddziaływań hałasu na przykładzie Inea Stadion”.

## SEKCJA PRZYRODNICZA

**1 miejsce** – Jakub Kulus, SKN Medyków Weterynaryjnych, za pracę pt. „*Anaphrodisia* u krów – PRID, CIDR, Ovsynch – co lepsze?”

**2 miejsce** – Pola Pawełczyk, Joanna Różyńska, Julia Golusik, Łukasz Ciesielski, Aneta Barc, Celina Jędrzejewska, Izabela Wenda, Klaudia Wysocka, Sylwia Dziekan, Bartosz Grodzki, SKN Zootechników i Biologów, Sekcja Żywienia Zwierząt Monogastrycznych i Amatorskich, za pracę pt. „Owady jako innowacyjny atraktant w żywieniu psów”

**3 miejsce** – Michał Gruss, Dominika Kudlińska, Marta Lewandowska, Natalia Musialik, Agata Musiał, Sandra Norkiewicz, SKN Zootechników i Biologów, Sekcja Anatomii Zwierząt, za pracę pt. „Bielik, jakiego nie znamy – specyfika wybranych struktur anatomicznych gatunku *Haliaeetus albicilla*”.

## SEKCJA NAUK EKONOMICZNO-SPOŁECZNYCH

**1 miejsce** – Milena Adamiak, Dominika Chojnacka SKN Młodych Menedżerów za pracę pt. „Oszczędności studentów uczelni przyrodniczych”



Fot. Marina Kamińska

Uczestnicy Sesji Studenckich Kół Naukowych



Fot. Marina Kamińska

W trakcie Sesji

**2 miejsce** – Marta Matuszewska, SKN *Turystyki „AgroTur”* za pracę pt. „Media społecznościowe w wielkopolskiej turystyce wiejskiej – kontynuacja badań”

**3 miejsce** – Emilia Zimna, Kamila Konopczyńska, Kamila Bilska, Karolina Buczyńska, Kinga Robaszekiewicz, SKN Gospodarki Przestrzennej za pracę pt. „Muralem przez Poznań, czyli wizualny odbiór miasta na przykładzie wybranego obszaru Poznania”.

#### POSTERY

**1 miejsce** – Julia Kłosowicz, Wojciech Rafiński, Anna Nowak, Marianna Raczyk, SKN Technologów Żywności za pracę pt. „*Canolol* – bioaktywny składnik oleju tłoczonego na zimno z nasion gorczycy”

**2 miejsce** – Magdalena Bryszak, Paulina Szulc, Aurelia Dubiecka, Piotr Zbonik, SKN Zootechników i Biologów, Sekcja Żywienia Zwierząt Przeżuwających i Mikrobiologii Przewodu Pokarmowego, za pracę pt. „Wpływ dodatku ekstraktu saponin na zmniejszenie produkcji metanu”

**3 miejsce** – Rafał Kałuża, Michał Kazimierzczak, Magdalena Majerowska, SKN Technologów Żywności, za pracę pt. „Wytłoki lniane jako dodatek przy produkcji chrupek kukurydzianych”

**Wyróżnienie** – Malwina Maślankiewicz, SKN Zootechników i Biologów, Sekcja Teriologiczna, za pracę pt. „Youtube jako źródło informacji na temat zachowań zwierząt”.

Uroczyste wręczenie nagród dla laureatów Sesji odbyło się 23 czerwca w Sali Senatu.

Po raz kolejny Sesja Studenckich Kół Naukowych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu przybrała charakter święta studenckiego ruchu naukowego, które umożliwiło nie tylko prezentację wyników przeprowadzonych badań, dyskusję i wymianę poglądów, ale także wzajemne poznanie się. Ostatnim punktem bardzo napiętego programu Sesji było wspólne ognisko.

Była to już ostatnia Sesja pod patronatem prof. dr hab. Moniki Kozłowskiej – prorektor ds. studiów, która przez całą swoją kadencję otaczała studencki ruch naukowy szczególną troską, interesując się osobiście przebiegiem przygotowań i uczestnicząc w tym ważnym wydarzeniu.

*dr hab. Hieronim Frąckowiak, prof. nadzw.  
mgr Karolina Marek*



Fot. Karolina Marek

Sesja posterowa

# Sukces naszych studentów w Brnie



Fot. archiwum Adama Milczarka

Nasi zwycięzcy

W dniach 11–16 kwietnia reprezentacja Koła Leśników Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w składzie: Paulina Rybka, Janusz Mateja, Jędrzej Lewandowski oraz Adam Milczarek uczestniczyła w międzynarodowych zmaganiach „Forestry Versatility” w czeskim Brnie. W zawodach uczestniczyło dziesięć drużyn z Polski, Serbii, Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Estoni, Węgier, Rumunii, Słowacji oraz dwie drużyny z Czech: Brna i Pragi. Podczas kilku dni zawodów nasi studenci rywalizowali w zadaniach związanych z umiejętnościami leśnymi. Na początku była praca pilarką i symulator harwestera, następnego dnia runda strzelecka złożona z trzech konkurencji: Trap, Skeet oraz karabinek sportowy. Kolejnym wyzwaniem był bieg na orientację, gdzie na kolejnych punktach czekały materiały do rozpoznawania (rośliny, minerały, czaszki, próbki drewna, ptaki itp.) oraz szacowanie zasobności drzewostanu i miąższości pojedynczego drzewa na odległość. Wieczorem każda z drużyn przygotowała stolik, na którym można było znaleźć regionalne potrawy i napoje. Był to również czas na wymianę spostrzeżeń i poznanie kultury oraz zwyczajów innych krajów.

Ostatecznie nasza drużyna zajęła trzecie miejsce, zaraz za reprezentacją Rumunii i zwycięską reprezentacją Węgier. W pierwszej dziesiątce klasyfikacji indywidualnej znalazło się dwóch naszych studentów: ósme miejsce zajął Jędrzej Lewandowski, a szóste Adam Milczarek.

Adam Milczarek

# Wiosenne imprezy studenckie

## Pochód Juwenaliowy 2016

W dniach 9–12 czerwca zorganizowano kolejną edycję poznańskiego święta wszystkich studentów – Juwenalia 2016. Podczas tych czterech dni odbyły się liczne koncerty i wydarzenia towarzyszące (biegi, debaty, wydarzenia artystyczno-kulturalne). Po rocznej przerwie organizatorzy powrócili do tradycyjnego Pochodu Juwenaliowego, który rozpoczął całe wydarzenie. Jest to wielki przemarsz przebranych tematycznie studentów wszystkich poznańskich uczelni przez ulice naszego miasta. W tym roku 9 czerwca po raz pierwszy wyruszone z Placu Wolności. Celem było nowe miejsce festiwalu – Park Jana Pawła II na Łęgach Dębińskich (Wilda). Co roku poznańskie uczelnie rywalizują o miano najciekawiej przebranej uczelni oraz o nagrodę za indywidualne przebranie. Studenci z roku na rok zaskakują swoimi kreacjami, które z biegiem lat stają się coraz bardziej oryginalne. W tym roku hasło przewodnie pochodu brzmiało: „Złączeni, ale nie spięci”, a każda uczelnia wybierała własny temat, który pasował do hasła przewodniego. Koordynatorką całego poznańskiego Pochodu Juwenaliowego była nasza studentka, Anna Kołacz (Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu). Konwent Samorządu Studenckiego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu postanowił, że w tym roku nasza uczelnia wystąpi jako MITOLOGIA. Przekładało się to na obecność wszelakich greckich i rzymskich bogów oraz bogiń,

mitycznych stworów oraz beztroskich mieszkańców starożytnych krajów śródziemnomorskich. Głównym koordynatorem naszej części pochodu był Leszek Stępień (Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu). Miejscem zbiórki naszych zaków były domy studenckie przy ul. Piątkowskiej, gdzie pomocniczy koordynatorzy (Tomasz Cłapa – Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii i Luiza Dawidowicz – Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu) przed jego rozpoczęciem nawoływali studentów z akademików, by przyłączyli się do wydarzenia, a następnie prowadzili studentów na miejsce wymarszu. Na Placu Wolności czekał już na nich wcześniej przygotowany ciągnik „przebrany” za Pegaza, który pełnił funkcję reprezentacyjną. Zgromadzonych na Placu studentów z zielonymi flagami Uniwersytetu Przyrodniczego wypatrzył prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Jan Pikul, który chętnie pozował do zdjęć z przebierańcami. Życzenia udanej, a przede wszystkim bezpiecznej zabawy składali żakom przybyli przedstawiciele władz poszczególnych uczelni oraz miasta. Przewodniczący Samorządów Studenckich poznańskich uczelni, w tym nasza przewodnicząca, Bożena Nowak (Wydział Rolnictwa i Bioinżynierii), odebrali klucze do miasta, przejmując tym samym na czas Juwenaliów władzę w Poznaniu. Po zakończeniu oficjalnej części korowód przebranych studentów, reprezentujących niemal wszystkie poznańskie uczelnie, w tym nasz uniwersytet, ruszył w stronę parku. Najciekawiej przebraną uczelnią okrzyknięty został Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, którego temat brzmiał „pyJAMa PARTY!”, czyli połączenie Pidżama Party, Muzycznego Jam Session oraz Bitwy na Poduszki. Nasza uczelnia zdo-



Fot. Luiza Dawidowicz

Minotaur – zwycięskie przebranie na tegorocznych Juwenaliach – i Dionizos

była również wysokie, czwarte miejsce. Nagrodę za najlepsze indywidualne przebranie otrzymał nasz student – Leszek Sępień (Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu), który przebrany był za Minotaura. Studenci naszej uczelni bardzo dobrze bawili się zarówno na pochodzie, jak i na Juwenaliach, co widać na licznych relacjach fotoreporterów. Spora część naszych studentów zaangażowała się także w organizację ca-

łej imprezy, która mogła się odbyć głównie dzięki pracy wolontariuszy i ich absolwentów z różnych uczelni.

## Agronalia

Od wielu lat na terenach zieleni obok Collegium Maximum co roku zaskakują świetnym *line-upem*. Tłumy ludzi bawią się do utraty tchu i wracają tu niemal zawsze w kolejnym roku. O jakim wydarzeniu mowa? Oczywiście o Agronaliach Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu! W bieżącym roku, 12 maja (w godzinach 16:00–1:00) odbyła się już dziewiąta ich edycja. Cała impreza utrzymana była w klimacie muzyki disco polo. Styl muzyczny uległ diametralnej zmianie i jaki był tego efekt? Tłumy ludzi były zachwycone atrakcjami oraz znakomitą oprawą muzyczną. Na dobry początek wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Łany”. Później było uroczyste oficjalne rozpoczęcie i przewodnicząca KSSUP – Bożena Nowak odczytała mowę powitalną. W tym roku na Agronaliach zagrali: Mig, Power Play oraz R.I.O. Z małej sceny publiczność zabawiał DJ Mexx. Na przybyłych gości czekała cała masa atrakcji: mechaniczny byk, trampoliny, mega piłkarzyki oraz wiele innych. Na licznych stoiskach można było zjeść i wypić coś dobrego, a przy okazji zadbać o swoje finanse z bankiem PKO. Wydarzeniu towarzyszył festiwal foodtracków. Po zakończeniu imprezy odbył się oficjalny *after* w klubie „9stóp”. Organizatorzy znów nie zawiedli, a poprzeczkę postawili wysoko. Cel został osiągnięty i wydarzenie pozostanie na długi czas w pamięci wszystkich uczestników i organizatorów. Teraz pozostaje tylko wielkie oczekiwanie na dziesiątą edycję festiwalu.

Luiza Dawidowicz,  
doktorantka na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury  
Krajobrazu  
Ewelina Andrzejewska,  
członek Samorządu Studenckiego  
oraz Rady Programowej „Więści Akademickich”



Fot. MASH – Photo Marek Szczypta

Mecz w megapiłkarzyki

# Kolejna wycieczka w nieznane



Fot. Jerzy Świągón

Drezdenko – Park Kultur Świata: mauzoleum Tadz Mahal w Indiach



Fot. Jerzy Świągón

Muzeum w Dobiegniewie

**S**obota, 19. dzień marca. Za dwa dni pierwszy dzień wiosny. O godzinie 8:30 wypełniony do ostatniego miejsca autokar wyrusza na kolejną – według obliczeń prowadzącego wycieczkę dr. Włodzimierza Łęckiego – już 47. trasę w nieznane. Dokąd w tym roku? Dr Łęcki przekazuje szczegółowy, choć nieco zawoalowany, program: „Przejdziemy około 320 kilometrów, będziemy na terenie dwóch województw i 10 metrów od granicy trzeciego; zatrzymamy się w dwóch miastach: historia pierwszego sięga czasów wczesnopiastowskich i zawiera między innymi epizod z późniejszym królem Polski Przemysłem II, obejrzymy w nim park z miniaturami znanych budowli świata oraz relikty twierdzy z XVII wieku; w drugim mieście najważniejszym obiektem jest muzeum z czasów drugiej wojny światowej; potem zjemy obiad w luksusowym obiekcie rekreacyjno-konferencyjnym; po obiedzie zwiedzimy zabytkową elektrownię wodną z początku XIX wieku i pójdziemy na spacer nad rzeką o górskim charakterze”. Na końcu padło pytanie: „Jak nazywa się miasto z ujętym w programie muzeum?” Na udzielenie pisemnych odpowiedzi było zaledwie kilkanaście minut, a potem mieliśmy dużo czasu na przemyślenie swych odpowiedzi, bo jechaliśmy dosyć długo, najpierw na zachód do Międzyzdrojów, potem na północ

w poprzek **Puszczy Noteckiej** (między innymi obok stacji zlewczej ropy naftowej ze złóż eksploatowanych w tym rejonie) i zatrzymaliśmy się dopiero w **Drezdenku** leżącym już na terenie **województwa lubuskiego**.

W tym miejscu już w XI wieku nad Notecią powstał gród na pograniczu Wielkopolski, Pomorza i Brandenburgii, w którym między innymi witano będącego w podróży **księcia Przemysła II**. Książę nie był sam – wracał ze Szczecina z poślubioną niedawno córką księcia Meklemburgii Ludgardą. Wiele lat później, bo na początku XVII wieku, powstała tu **twierdza**



Fot. Jerzy Świągón

Muzeum Woldenberczyków



Fot. Jerzy Świągón

Pomnik „W hołdzie Woldenberczykom”



Fot. Andrzej Matuszewski

W mierzęcińskim parku na rozdrożu

w kształcie pięcioboku z bastionami w narożnikach. Większa część twierdzy została zniszczona w połowie XVIII wieku przez wojska rosyjskie, a kilka lat później na tym miejscu powstało „nowe miasto”. Z twierdzy do dziś pozostały tylko fragmenty wałów i fos w pobliżu Noteci. Za to w całej okazałości mogliśmy podziwiać oddany do użytku w 2012 roku **Park Kultur Świata** z miniaturami sześciu obiektów uznanych za symbole kontynentów (wieża Eiffla, Statua Wolności, sfinks z Gizy itd.).

W Dreźnie znajduje się również Muzeum Puszczy Drawskiej i Noteckiej (nie zwiedzaliśmy), rzeka Noteć bowiem w tym rejonie rozgranicza te dwa kompleksy leśne. Nasza dalsza trasa wiodła już przez **Puszcę Drawską**, na której zachodnim skraju (około 20 km na północ od Dreznika) położone jest drugie miasto wymienione w programie wycieczki, czyli **Dobiegniew**. Ponieważ miasto to leży na zapleczu Wału Pomorskiego, zostało bardzo mocno zniszczone w 1945 roku, czego efekty są do dziś widoczne, chociażby w luźnej i chaotycznej zabudowie. Wcześniej – w latach 1940–1945 działał tu Oflag II C Woldenberg, czyli hitlerowski obóz jeniecki dla polskich oficerów. W jednym z istniejących do dziś baraków otwarto w 1987 roku **Muzeum Woldenberczyków**. Po zwiedzeniu muzeum poszliśmy jeszcze na krótki spacer w centrum miasteczka. Obejrzelśmy gotycki kościół z XIV wieku p.w. Chrystusa Króla oraz dwa stojące w pobliżu pomniki: Pomnik Czynu Żołnierskiego (z potężnym mieczem) i skromniejszy „W hołdzie Woldenberczykom”.

Nadeszła pora obiadu. Zapowiedziane w programie luksusy znaleźliśmy w położonym kilka kilometrów od Dobiegniewa **Mierzęcinnie**, gdzie w 2002 roku w zabudowaniach XIX-wiecznego zespołu pałacowego urządzono elegancki kompleks wypoczynkowy. Prace rewaloryzacyjne objęły również spory (~15 ha) park z licznymi pomnikami przyrody. Spacer po parku zaostrzył apetyty. Po obiedzie i krótkim odpoczynku ruszyliśmy dalej, na teren **Drawieńskiego Parku Narodowego** (DPN).

Położony na styku trzech województw park utworzono w 1990 roku dla ochrony dolin rzecznych Drawy i jej dopływu Płocicznej wraz z licznymi jeziorami i otaczającymi je lasami Puszczy Drawskiej. **Rzeka Drawa** uważana jest za najciekawszy szlak kajakowy w Polsce. My z kajaków nie korzystaliśmy, ale za to zwiedziliśmy wykorzystującą energię kinetyczną płynącej wody **elektrownię Kamienna**. Obiekt powstał w końcu XIX wieku, jest to zatem jedna z najstarszych w świecie hydroelektrowni, a jednocześnie duża atrakcja DPN. Mogliśmy obejrzeć nie tylko samą zaporę i elementy jej konstrukcji



Fot. Jerzy Świąg

Hydroelektrownia Kamienna na Drawie

umożliwiający rybom przedostanie się w górę rzeki, ale również dwie pracujące od ponad stu lat turbiny napędzające generatory energii elektrycznej.

Końcowym akcentem wycieczki był spacer ścieżką dydaktyczną nad **Płociczną** w rejonie dawnego młyna Węgornia. Jest to przełomowy odcinek rzeki, z licznymi meandrami w otoczeniu naturalnego lasu. Walory przyrodnicze tego miejsca sprawiły, że jest to jeden z licznych na terenie DPN obszarów ochrony ścisłej. W tym rejonie Płociczna rozgranicza województwa lubuskie i zachodniopomorskie. Zatem rzeczywiście zgodnie z zapowiedzią w programie byliśmy „o rzut beretem” **od trzeciego województwa**.

Przed ostatnim już w tym dniu wejściem do autokaru odbyło się jeszcze losowanie nagród konkursowych. Było sporo poprawnych odpowiedzi, ale nagród nie zabrakło. W trakcie dość długiej drogi powrotnej do Poznania laureaci mogli więc zająć się lekturą.

Dziękujemy panu dr. Włodzimierzowi Łęckiemu za udaną wycieczkę i niewątpliwie skorzystamy z zaproszenia na przyszłoroczną. Ciekawe, gdzie pojedziemy?

Jerzy Świąg



Fot. Władysław Kusjak

„... chyba wszystko się udało...”; na zdjęciu prowadzący wycieczkę dr Włodzimierz Łęcki (po prawej) oraz autor artykułu, prezes koła PTTK, dr hab. Jerzy Świąg

### Wentenata zwodnicza

Ubogi  
śródziemnomorski wędrowcze  
witam cię nad Wisłą!  
Tu i ówdzie  
trwasz w rozproszeniu  
w stanowiskach nasłonecznionych  
o glebach suchych i ubogich.  
Drobne twe kępy  
o niewielkich korzeniach  
pełnią antyerozyjną służbę.  
Czy dla jej spełnienia  
warto było ci wędrować  
stamtąd?  
Mizerną masz postać.  
Nieliczne liście  
o rynienkowatych blaszkach  
łatwo zasychających,  
wiecha dość długa,  
lecz kłosek o kłosek pyta.  
Czym chcesz uwodzić  
zwodnicza wentenato  
nad Wisłą?

(z *Trawnych oracji*)



Fot. 2 x Dominika Chyłewska

Ojciec Jan Góra (1948–2015)

## Wentenata

### Wspomnienie przy okazji rozważań na temat pierwszego Spotkania Młodych na Lednicy 2000 (4 czerwca 2016 roku) bez o. Jana Góry

Ojciec Jan Góra – któż Go nie zna! Także w naszym akademickim kręgu... Jego nagła śmierć wywołała zaskoczenie i zdumienie. I każdego zmusza do swoistego rachunku pamięci w sferze osobistych kontaktów. Ja również temu się poddaję.

U początku moich kontaktów, czyli w roku 1997, legło... poszukiwanie wydawniczego wsparcia, a jeszcze dokładniej – nieśmiałe pytanie o opinię, czy stworzony tekst nadaje się do druku. Napisawszy *Łąkową litanię do Najświętszej Maryi Panny*, zastanawiałem się, czy zachować ją dla siebie, czy też upublicznić. A jeżeli wydrukować, to gdzie? Znałe mi było dominikańskie wydawnictwo „W drodze”, ale przyrodniczych wersetów ono nie publikowało... A gdyby jakiś poczciwy zakonnik te moje wypociny przeczytał i ocenił – tak medytowałem. Ale w kręgu przyjaciół i znajomych nie miałem żadnego zakonnika. Może więc ten od studentów, czyli duszpasterstwa akademickiego prowadzonego przez Ojców Dominikanów? Ojciec Jan Góra? Sporo o nim słyszałem po pierwszym Spotkaniu Młodych na Lednicy 2000. Poszedłem z tym długim litanijnym tekstem i z... drżącym sercem. Rozmowa była krótka i konkretna. „Zadecyduje ojciec Paweł. Proszę przyjść za tydzień”. Zjawiłem się po tygodniu, oczywiście znów z drżącym sercem. Usłyszałem wówczas: „Tak. Ale wydrukuje tylko drugą część tego utworu. Jest bardziej oryginalna. Dziękuję”. Byłem totalnie zaskoczony takim obrotem sprawy. Nie pytałem, czy jest to opinia ojca Jana, czy ojca Pawła. Nie śmiałem też wyrazić mojej opinii, że bardziej oryginalna jest pierwsza część *Litanii*. Natomiast sam nie wiem dlaczego, utwierdziłem się wówczas w przekonaniu, że ojciec Jan Góra jest przyrodni-

kiem i znawcą roślin, a szczególnie traw. I taki był początek moich kontaktów z tym niezwykłym zakonnikiem.

Tymczasem w duszpasterskiej przestrzeni dominikanów (i nie tylko w niej) rozwijała się kwestia Lednicy promowanej z wielkim oddaniem przez ojca Górę. Ten entuzjazm udzielił się także mnie. Jakież było moje zdziwienie, kiedy w progi mojej łąkozawczej katedry zawitał ojciec Jan wraz ze swoim przeorem. Jak się okazało, to nie było spotkanie towarzyskie, ale naukowo-praktyczne sympozjum na temat zadarnienia Lednickiego Pola. Na wstępie ojciec Jan przedstawił założenia: „Pole należy obsiać. Nie wiem czym, nie wiem jak. Nie znam się na tym. Lednica musi być piękna”. Dopuszczony do głosu tłumaczyłem moim zacnym rozmówcom, że Lednickie Pola trzeba traktować jak pastwisko. Kwestią najważniejszą przy zakładaniu pastwiska, a więc także tego obiektu w aspekcie jego wykorzystywania, jest zwarta, mocna darń. Efekt ten można uzyskać przez obsiew nasionami traw, lecz nie wielu gatunków, a jednego. A jest nim kostrzewa czerwona. Ten gatunek z rodziny traw idealnie pasuje do obsiewu pola. I wybór ten uzasadniłem: „To najbardziej darniotwórcza trawa. Jest bardzo odporna na ugniatanie i udeptywanie. Posiada małe wymagania glebowe. Nie wymaga nawożenia. Wytrzymuje nawet długo trwające susze. Nie trzeba jej wielokrotnie defoliować. Szybko wschodzi po zasiewie. Silnie się krzewi, dobrze ukorzenia. Mówiąc krótko – wymarzona trawa na Lednicę”. Ojciec Góra słuchał z uwagą. Byłem wewnętrznie usatysfakcjonowany, że przekonałem Go do takiej koncepcji. Nagle zadał nokautujące mnie pytanie: „A owies, też siać?” Tego się nie spodziewałem! On przyszedł na to spotkanie



przygotowany! – pomyślałem. Przyszedł z wiedzą, co prawda dziś już nieaktualną, ale pytanie było zasadne i konkretne. Nie śmiałem pytać, u kogo brał lekcje z tego zakresu, tłumaczyłem więc raz jeszcze, ze stoickim spokojem. Dodałem nawet nowy i bardzo ważny argument na rzecz kostrzewy czerwonej: „Ten gatunek jest tak łatwy w produkcji nasiennej, że pozyskany materiał siewny ma bardzo niską cenę. W polskich warunkach – najniższą. To jest priorytetowa sprawa dla zagospodarowania Lednickich Pól!” Podkreśliłem raz jeszcze, z dumą w głosie. A kiedy sympozjum, czyli nasze spotkanie, dobiegło już końca i jego dominikańscy uczestnicy opuszczali trawoznawczą katedrę – ojciec z uśmiechem zapytał: „No i co z tym owsem – siać?”

Kiedy w czerwcu 1998 roku przybyłem na modlitewne spotkanie młodych stwierdziłem, że owies nie był wysiany, ale ruń ukształtowała mieszaną dwóm gatunków o najwyższych walorach pokarmowych – życicy wielokwiatowej i koniczyny czerwonej. To była idealna pasza dla przeżuwaczy! Nie dopytywałem Ojca, dlaczego nastąpiła taka zamiana gatunków.

To spotkanie utwierdziło mnie w przekonaniu, że ojciec Jan jest człowiekiem oddanym całym sercem oryginalnej idei i konkretnej pracy. Otwarty na kontakty z drugim człowiekiem. Kocha młodzież. Dostrzega wartość nauki. Kocha przyrodę i piękno. A przede wszystkim jest człowiekiem zawierzenia, kapłanem ufającym Bogu. I wcale się tym nie afizkuje. To zaufanie wpisane jest w jego zakonne serce.

Nawiązane „lednickie” kontakty rozwijały się w następnych latach. Były merytoryczne konsultacje, miłe rozmowy, lustracje pól. Uczestniczyli w nich również moi współpracownicy, co wzmacniało mój autorytet. Proces samozadarniania Lednickich Pól postępował powoli. Należy go przyspieszyć. Rantunkiem są trawy, przede wszystkim kostrzewa czerwona. Ale skąd wziąć nasiona? Potrzeba dużo nasion... „Ojciec, ja nie mam możliwości ich pozyskania, zakupienia” – powiedziałem zatroskany. Ojciec Jan dopowiedział: „Ja też nie. Ale pójdę, proszę mi tylko powiedzieć, do kogo, i będę prosił, chociażby o garść nasion traw na Lednicę”.

Miał wizję pięknej Lednicy. Piękniejszej niż Jamna. „Na Lednickich Polach musi być piękna łąka. Lednica musi być ukwiecona. Nie tylko zielona. Bogata kwiatami. Profesor mi pomoże. Ona musi zachwycać!” Po latach, wcale nie z trudem, odtwarzam tę prośbę. Powiedziałem: „Kochany Ojciec! łąka na Lednicy nigdy nie będzie piękniejsza niż ta na Jamnej. Tamta jest prawie naturalna, powstała samoistnie. Tam są góry! Inne siedlisko. Inna wilgotność, nasłonecznienie. Lednicka łąka to efekt działalności człowieka. Taki sztuczny twór założony na ornym polu!” Ojciec jednak nie ustępował. „Tutaj musi być piękniej niż na Jamnej. Tutaj muszą być kwiaty. Polne, łąkowe? Nie wiem, jak je wprowadzić. Pomóżecie mi”. Ja też nie ustępowałem: „Kochany Ojciec! Proponuję takie rozwiązanie. Na tym sztucznym wzgórku z »Rybą« stworzyć piękną zielony trawnik, nawożony, nawadniany, wielokrotnie defoliowany, taki życicowy, czyli stworzony przez życicę trwałą, zwaną również rajgrasem angielskim. Będzie jak w Anglii. Ten gatunek jest bowiem najdoskonalszą trawą pastwiskową, ale także trawnikową. Będzie zachwycał”. I znów zaskakująca uwaga Ojca Jana: „Ale trochę tych kwiatów można będzie podsiać...”

Boże! Jak miłe to były dialogi, jak piękne chwile... „Tutaj pojawia się oset. Nie wiem, jak go zwalczyć, ale wy wiecie. A trawy ozdobne – są takie, prawda? Profesor kocha trawy i całą jego katedra. Można je tutaj zasiać i posadzić. A na uczelni

jest też taka katedra od traw ozdobnych, prawda? Na Lednicy jest miejsce dla wszystkich. I prace dyplomowe też można realizować na Lednicy...”

Ja także pokochałem Lednicę, stałem się jej fanem. Przybywałem na spotkania młodych z całej Polski. Byłem nimi zauroczony. Razem z młodymi modliłem się, śpiewałem, tańczyłem. (Z tymi podskokami każdego roku szło u mnie coraz gorzej.) Przybywałem z przyjaciółmi (w różnym wieku), aby ich oczarować tym miejscem. A kiedy zaszła potrzeba, pomagałem dotrzeć pod „Rybę” młodym zza wschodniej granicy. Przybywałem tam również po to, aby nacieszyć się radością Ojca Jana. Niekiedy, tak w przelocie, wymienialiśmy kilka słów lub spojrzeń. W skrytości serca podziwiałem, jak dla tych młodych stawał się on coraz bardziej Ojcem... Kiedy zaczął organizować Lednicę dla seniorów, nie zareagowałem pozytywnie na ten pomysł. Zagościł w moim sercu taki cichy żal, że chce takich jak ja odłączyć od źródła tego młodzieńczego entuzjazmu i radości. Przez całe dotychczasowe życie byłem z młodzieżą, a teraz mam iść do seniorów?

Lednica zmieniała się nieustannie, i to nie tylko w sferze murawy. Najbardziej zapamiętałem pierwszą pasterkę sprawowaną w kaplicy nowo wzniesionego obiektu. Było to dla mnie nieprawdopodobne przeżycie. Śpiew kolęd, kapela, tańce, wielki kadzielnny dym. I ta radość młodych i Ojca Jana jako celebrycy. Świątecznym darem przywiezionym przeze mnie na Lednicę był chleb: „Ojciec! To z Wilna!” Po powrocie do domu zacząłem wszystko opisywać. Wiem, nie godziło się takiej pracy wykonywać w świąteczny czas. Ale pragnąłem przedstawić wszystko jak najwierniej. Udało się! Tekst został opublikowany w tygodniku „Niedziela”. Udałem się z nim do Ojca Góry, aby wzmocnić radość jego pierwszej pasterki tam. Ale... Po blisko czterech tygodniach udałem się ponownie do klasztoru z przesyłką od redakcji. Znajdował się w niej list od jakiegoś cnotliwego Polonusa ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, który był zgorszony artykułem, a dokładnie opisem przebiegu uroczystości. „Tańce w kościele. Do czego to teraz dochodzi! Profanacja! Dajcie mi adres tego księdza!” Tak można najpełniej zreasumować treść tego protestu. Odczytywaliśmy go w radosnej tonacji, dodając komentarze. „Ojciec!”, zauważyłem nieśmiało, „wiedzą o tej pasterce za wielką wodą”. Także i to zdarzenie jeszcze mocniej nas połączyło.

Niewątpliwie Ojciec Jan Góra był duszpasterzem akademickim powszechnie znanym i szanowanym w naszym środowisku, studenckim i pracowniczym. A corocznie był zapraszany na inaugurację nowego roku akademickiego. Zapraszany i witany gromkimi brawami. On był „nasz”. Dopełniał naszej radości rozmowami po zakończeniu uroczystości.

W roku 2009 w duszpasterstwie pracowników naszej uczelni pojawił się pomysł zaproszenia Ojca Jana w charakterze wielkopostnego rekolekcyjisty. Po przedłożonej prośbie nastał czas oczekiwania. Czy ten wybór jest trafny? On umie rozmawiać z akademicką młodzieżą, ale z akademicką profesurą? Pojawiały się głosy lekkiego powątpiewania. Wreszcie nadeszła odpowiedź. Pozytywna. Ojciec studenckiej braci okazał się także dla nas Ojcem. Wyrozumiałym i stanowczym. Zachował swój styl. Ksiądz kanonik Marian Mikołajczak tuż przed zakończeniem rekolekcji rzekł do mnie stanowczo: „Teraz podziękujesz Ojcu. Chciałeś, to podziękuj”. Cóż było robić? Treści oracji nie pamiętam. Zapamiętała je jednak i zapisała na łamach „Wieści” pani redaktor Ewa...

Każda śmierć jest przedwczesna. Nie w porę. Tak było również ze śmiercią Ojca Jana. Kiedy ochłonąłem, zaczęła mnie

nurtować myśl, jak Mu podziękować. Zawdzięczam Mu przecież tak wiele. Przyjaźń zobowiązuje. Nazajutrz, grubo przed wschodem słońca, podczas roratniej Mszy świętej sprawowanej w moim parafialnym kościele, dziękowałem Bogu za Ojca Jana, który był wielkim Bożym darem dla młodzieży, dominikańskiego zakonu, Poznania, naszego przyrodniczego uniwersytetu. Również dla mnie... A w przededniu pogrzebu, podczas modlitewnego czuwania w dominikańskim kościele, nastąpił taki moment, że padłem na kolana przy Jego trumnie, szepcząc... „Ojcze Janie! Dziękuję. Ty wiesz, że pamiętam i dziękuję...”

*Stanisław Kozłowski*

PS.

Mam świadomość, że tytuł artykułu jest tajemniczy i nieadekwatny do treści... Każde spotkanie młodych było bardzo oryginalne w formie i treści. W roku 2007 przebiegało ono pod hasłem „Poślij mnie”. Ojciec Jan prosił wówczas o przywiezienie na Lednicę nasion różnych gatunków roślin, aby je wysiać. Ze wstydem wyznaję, że w natłoku akademickich powinności i przygotowań do wyjazdu kompletnie o tym zapomniałem. Oprzytomniałem, kiedy Ojciec prosił, aby te nasiona teraz wysypać na lednicką ziemię. Plama! Z jakim darem

przyjechałem? Po chwili przypomniałem sobie, że w kieszeni kurtki mam takie niewielkie papierowe zawiniątko, a w nim nasiona. Kilka nasion trawy *Ventenata dubia*, czyli wentenaty zwodniczej. Gatunek ten bardzo rzadko występuje w naszym kraju. Z ogromnym trudem pozyskałem jego nasiona dla namnożenia w sztucznych warunkach. Co czynić? Ojcze Janie, co czynić? Nastąpił moment duchowego szamotania. Pozostać moją wentenatą na Lednicy, czy przywieźć do Katedry?

Kiedy w okresie wegetacji przybywam na Lednickie Pola zadarnione przez trawy, zawsze zielone oraz poprzątkane tu i ówdzie barwnym kwieciami różnych roślin polnych i łąkowych, poszukuję w runi wentenaty. Zwodniczej wentenaty. Wiem, że nie jest to dla niej odpowiednie siedlisko. Potrzeba cudu, aby tam wyrosła. Teraz wiem, że na pewno się pojawi. Ojciec Jan czuwa z wysokiego nieba.

I jeszcze jedna refleksja. Wentenata zwodnicza jest unikatem spośród polskich traw z racji występowania i oryginalności morfologii. Spoglądając na nią, rodzi się istotne pytanie: „Czym chcesz uwodzić, zwodnicza wentenato, nad Wisłą?” Ojciec Jan Góra z racji nader unikalnej i oryginalnej osobowości był do niej podobny. A czym się różnił? Czym uwodził? Wiarą. Wiarą, która nie zawodzi.



# Stare warciańskie pocztówki profesora Bogdana J. Wosiewicza

## Dolny odcinek Bogdanki wraz z Parkiem Sołackim i jego stawami przez pryzmat dawnych pocztówek

Wydano bardzo wiele kartek dotyczących Sołacza, zarówno w końcu „złotego okresu pocztówki”, jak i w latach międzywojennych. Wysyłano je często, miejsce było bardzo ważne dla miasta i jego mieszkańców i było się czym pochwalić. Wiele z nich się zachowało, pojawiają się na aukcjach, choć w większości są podobne i na ogół znane. Kartki rzadkie, wartościowsze (z różnych powodów) i dotąd niepublikowane napotkać niełatwo. W tematycznym zbiorze autora jest prawie 50 kart z dolnego odcinka Bogdanki, głównie z obszaru Parku Sołackiego. Najważniejsza z nich była już w tych szkicach eksponowana, w pierwszym odcinku i jako pierwsza, choć przywołana w innym kontekście. Przypomnijmy, że przedstawia kopię najstarszego zachowanego widoku Poznania (miedzioryt opublikowany w 1618 roku). Wynika z niego, choćby za pośrednictwem tej pięknej litograficznej pocztówki, że widoczna tam na pierwszym planie Bogdanka, płynąca od zachodu (widok jest bowiem od północy), opływała mury miejskie szeroką fosą i wpadała przekopem do Warty koło klasztoru o.o. Dominikanów.

Sołacz to zresztą kolejny temat, w którym właśnie pocztówki są szczególnie często użyte do ilustracji czy dokumento-

wania. Dwa przykłady powinny wystarczyć. Poświęcony Sołaczowi tom Kroniki Miasta Poznania (3/1993) już na okładce przedstawia dziewięć zmniejszonych kart dotyczących Parku Sołackiego i jego stawów. Prócz nich w tomie pokazano wiele innych, ilustrując na przykład architekturę Sołacza czy dzieje sołackich koszar. Na folderze wystawy „SOŁACZ” w Ratuszu (1999/2000), na dwustronnej składance formatu A4, zamieszczono tylko osiem rycin, z czego pięć to pocztówki, a powiększony fragment szóstej umieszczono na stronie głównej. Wykorzystano tylko dwie fotografie (znane zdjęcie lotnicze z lat dwudziestych XX wieku, opublikowane prawie sto lat później jako pocztówka, oraz fotografię dworu na Sołaczu z okresu międzywojennego). Prawie wszystkie wymienione pocztówki są w zbiorach autora, choć niewiele z nich zobaczymy w tym szkicu.

Kilka zdań o Parku Sołackim i stawach jest chyba potrzebnych. Park zaprojektował zespół pod kierunkiem Hermanna Kùbego – dyrektora miejskich ogrodów – w angielskim stylu krajobrazowym: dominującym w architekturze parkowej na przełomie XIX i XX wieku. Projekt zrealizowano w pełni dopiero w 1913 roku na obszarze 20 ha (wraz z drogami i placami),



Ryc. 1. Widok na północ przez duży staw na zabudowę Sołacza w obrębie pl. Spiskiego i ul. Podolskiej (około 1910 roku)

W zbiorach autora, b. wyd., o.p. 6.04.12

# Stare warciańskie pocztówki

z czego sam park na około 13 ha. Na terenie parku strumień Bogdanka został uregulowany, zachowano jednak zbliżony do naturalnego przebieg, a część podmokłych łąk osuszono. Wody Bogdanki spiętrzone kamiennym jazem stałym (konstrukcją bez zamknięć do regulacji przepływu), tworząc niezbyt duży sztuczny zbiornik wodny. Nad jazem pobudowano żelbetowy mostek. Staw zaprojektowano z przewężeniem, co wraz z utworzeniem tam sporej wyspy dawało wrażenie dwóch oddzielnych stawów, mniejszego w części zachodniej i większego od strony wschodniej. Nad kanałami opływającymi wyspę skonstruowano drewniane mostki, umożliwiające przejście od obecnej al. Małopolskiej do ul. Litewskiej, pozwalające też na spacery wokół stawów. Ich powierzchnia obecnie<sup>1</sup> wynosi 3,6 ha, z czego staw wschodni o głębokości 1,5-2 m ma około 3,2 ha, a jego linia brzegowa to około  $\frac{3}{4}$  km.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że przepływający przez park potok nie prowadzi wcale wszystkich wód z Rusalki. Część z nich zasilala pływalnię, a zrzućty z pływalni i nadmiar wód wprowadzano doń przez system kanalizacyjny już poniżej parku. Warto też podkreślić, że opisywany staw parkowy to drugi obiekt zaporowy na Bogdance. Przypomnieć też warto, że w obrębie Poznania wiele cieków piętrzone od stuleci<sup>2</sup>, i to dla różnych celów, głównie energetycznych, ale i do

zasilania stawów, także rybackich. Niektóre obiekty doczekały się pocztówek.

Co znajdziemy na pocztówkach z dolnego odcinka Bogdanki? Dominują rzecz jasna widoki z otoczenia stawów. Na rycinie 1 pokazano kartkę monochromatyczną (w sepii), prawdopodobnie nigdzie dotąd niepublikowaną, z najwcześniejszą zabudową Sołacza, jeszcze przed całkowitym zakończeniem prac nad założeniem parkowym. Widać nasadzenia młodych drzew od strony południowej dużego stawu, nie istnieje jeszcze linia tramwajowa, a zabudowy willowej od stawu nie oddzielają drzewa. Na wielu pocztówkach są więc stawy, na nich łódki, a w nich miłośnicy wioślarstwa. Głównym obiektem wielu pocztówek jest budynek hotelowo-restauracyjny nad stawem. Budynek ma ciekawą architekturę i historię. Został zbudowany według projektu Alfreda Grottego na terenie organizowanej przez zaborcę Wystawy Wschodniemieckiej (maj-wrzesień 1911 roku), a po jej zakończeniu rozebrany i odbudowany (w 1912 roku) na dużym półwyspie od strony południowej, tarasowo wchodzącym w większy staw. Kartki prezentują obiekt w różnych ujęciach i z różnych okresów, umożliwiają prześledzenie zmian w jego wyglądzie i w różnych porach roku (na przykład zamarznęty staw z ludźmi odgarniającymi śnieg do utworzenia naturalnego lodowiska). Jest sporo widoków na oba mostki drewniane, z różnych stron i w różnych ujęciach. Na kanałach między wyspą a brzegami stawu prawie zawsze są łódki. Pocztówki dowodzą, jak chętnie odwiedzane było to miejsce, ile osób się tam przewijało. Na pocztówkach zobaczymy zajęte stoliki na tarasie, wiele odświętnie ubranych gości, spacerowiczów i odpoczywają-

<sup>1</sup> pl.wikipedia.org/wiki/Stawy\_Sołackie [dostęp: 23.06.2016].

<sup>2</sup> Por. np. Alfred Kaniecki, *Poznań. Dzieje miasta wodą pisane*, Poznań 1993.



Ryc. 2. Widok na południowy wschód przez mniejszy staw na oba mostki i budynek z restauracją (około 1915 roku)

W zbiorach autora, wyd. J. Themat, Posen (2166), b.o.p.

# profesora Bogdana J. Wosiewicza

cych. Na starych pocztówkach widoczne są niekiedy wysokie budowle miasta. Takie widoki były możliwe, póki nasadzona roślinność znacząco się nie rozrosła. Na stawach pojawiają się także ptaki (kaczki i łabędzie), co prawda dość rzadko.

Na rycinie 2 nieco tylko młodsza od poprzedniej kartka, także w sepii, z widokiem na wypełniony łódkami mniejszy staw. Widoczne są oba mostki, za nimi budynek restauracyjny widziany od strony zaplecza, a na horyzoncie wysokie budynki w centrum miasta. Most od al. Małopolskiej do utworzonej wyspy oddany jest doskonale, przy pewnym powiększeniu można rozeznaczyć szczegóły konstrukcyjne.

Dzięki pocztówkom można się doskonale zaznajomić z małą architekturą zrealizowanego założenia parkowego (dziś nazywalibyśmy to obiektami architektury krajobrazu). Można dobrze rozeznaczyć urządzenia parkowe, ścieżki i nawierzchnie, krawężniki i płoty, mostki drewniane z dobrze oddanymi detalami konstrukcyjnymi, oświetlenia alejek itp. Śledzić też można nasadzenia oraz rozwój drzew i krzewów w różnych porach roku (na przykład pięknie wybarwione w okresach jesiennych na kartkach kolorowych). Pocztówki (także te z zbiorów autora) były podstawą analizy dawnej architektury parkowej w (inżynierskiej) pracy dyplomowej<sup>3</sup> na kierunku architektura krajobrazu.

Próżno obecnie poszukiwać niektórych odcinków Bogdanki na planach Poznania, na przykład poniżej ul. Pułaskiego,

gdzie całkowicie znika; nie jest też pokazywana na odcinku powyżej Niestachowskiej. Dotyczy to także planów prezentowanych na pocztówkach (trzy takie w zbiorze). Można zatem zapytać, gdzie Bogdanka płynęła i płynie obecnie? Sytuację komplikuje to, że na Jeżycach jest przecież ulica Nad Bogdanką, ale daleko od potoku i nadto oddzielona od jej doliny torem kolejowym.

Przypomnijmy<sup>4</sup> zatem, że do czasu rozpoczęcia przez zaborcę przekształcania Poznania w potężną twierdzę poligonalną (druga ćwierć XIX wieku) Bogdanka przepływała przez miasto w przybliżeniu wzdłuż obecnej ul. Nowowiejskiego (przez kilka stawów), dalej w okolicach Młyńskiej, później po południowej stronie obecnego pl. Wielkopolskiego, a dalej mniej więcej wzdłuż Stawnej, potem wzdłuż Szyperskiej i uchodziła do Warty. Budowa rdzenia Twierdzy Poznań zagroziła drogę dla wód tego dopływu Warty. Bogdankę wprowadzono wówczas (połowa XIX wieku) do miasta podziemnym korytem przez główny wał umocnień (między Bastionem VI a Nadszańcem Magazynowym), dalej górą nad dużą fosą obronną za tym wałem, przez drewniany trójprzęsłowy akwedukt oparty na dwóch ceglanych filarach i dwóch takichż przyczółkach. Potok w obrębie miasta został skanalizowany na początku XX wieku. Widoczna dziś na powierzchni dolna część Bogdanki to w zasadzie odcinek stawów sołackich oraz skanalizowany odcinek na terenie Parku Wodzicki.

<sup>3</sup> Bogusława Skrzypczak, *Architektura parkowa na starych pocztówkach na przykładzie parku Sołackiego w Poznaniu*, Poznań 2011, prowadzący: Bogdan J. Wosiewicz.

<sup>4</sup> Jacek Biesiadka, Andrzej Gawlak, Szymon Kucharski, Mariusz Wojciechowski, *Twierdza Poznań*, Poznań 2006, s. 98 i 85.



Artystyczny widok w pełni lata na staw wschodni oraz budynek restauracyjny, według akwareli Teodora Rożankowskiego (1930 rok)

W zbiorach autora, wyd. Polskie Towarzystwo Księgarzy Kolejowych „Ruch”, o.p. 11.08.30

# Stare warciańskie pocztówki profesora Bogdana J. Wosiewicza

Te wstępne studia kartograficzne, wywołane pracą nad tym tekstem, zaowocowały tematem pracy dyplomowej na kierunku gospodarka przestrzenna, dotyczącej właśnie przebiegu tego potoku w źródłach kartograficznych. Autor ma nadzieję, że temat wkrótce zostanie podjęty.

Otwarcie w parku restauracji niewątpliwie przyczyniło się do zwiększenia i utrzymania popularności tego miejsca, choć zmieniali się jej właściciele i oczywiście nazwy. Może warto je przypomnieć. W najwcześniejszym okresie była to restauracja „Franz Młody”, w okresie międzywojennym, po zmianie dzierżawcy, istniała restauracja „Parkowa”, a po drugiej wojnie światowej jej kolejne nazwy to: „Wypoczynek”, potem „Pod strzechą”, później „Piracka”, a obecnie „Meridian”. Na pocztówkach można prześledzić zmiany architektury tego obiektu. Największe nastąpiły w okresie drugiej wojny światowej (zniknęły na przykład obie wieże wentylacyjne). W okresie powojennym obiekt nadal się pojawiał na pocztówkach (także artystycznych), ale już niezbyt często. W restauracji odbyło się wiele różnych imprez uczelnianych, były bale absolutoryjne i zjazdy absolwentów, w latach siedemdziesiątych organizowano imprezy związkowe (na przykład z okazji Dnia Kobiet), a i dziś niekiedy z niej korzystamy. Obecny widok budynku (znany choćby z prasy w związku z zawirowaniami dotyczącymi kolejnej wymiany dzierżawcy) nie jest jednak – zdaniem autora – wart pocztówki.

Park Sołacki nie uległ zniszczeniu w okresie pierwszej wojny światowej i – co było ewenementem – nie uległ także dewastacji w okresie drugiej, w odróżnieniu od innych parków poznańskich. Zrealizowany obiekt hydrotechniczny był dobrze wkomponowany w teren, nowocześnie i „prawie” naturalnie zaprojektowany, ale mimo wszystko dość szybko konieczne były różne prace renowacyjne: faszynowanie, narzuty kamienne, darniowanie, a zatem typowe roboty melioracyjne. W 1920 roku wzmocniono skarpy stawu przy restauracji, ponownie uczyniono to w 1936 roku. Uważny obserwator dostrzeże skutki tych prac na kilku pocztówkach. Większy problem to duże ilości szlamu deponowane w stawach. Pierwsze wysłanowanie przeprowadzono już w 1923 roku, następne w 1932, potem w 1936 (wydobyto wtedy 1800 m<sup>3</sup> mułu). Konieczny był remont drewnianych mostków (1925). Można o tym wszystkim przeczytać w cytowanych przez Waldemara Karolczaka<sup>5</sup> kolejnych sprawozdaniach Zarządu Parku. W latach 1995–1996 przeprowadzono rekultywację stawów. Na wlocie utworzono wówczas dwa dodatkowe małe stawy, służące do celów sedymentacyjno-flotacyjnych. W 2005 roku znowu spuszczone wodę, oczyszczono i wywapnowano dno. Rekultywowano teren ponownie po kilku latach z użyciem hydrotransportu, aby odłożyć muł w dolinie potoku (za wiaduktem tramwajowym).

Pocztówki wnoszą także ciekawe przyczynki do toponomastyki<sup>6</sup> Sołacza. Na najstarszych kartkach sołackich pojawiają się oczywiście niemieckie nazwy: „Park-Restaurant Franz Młody” czy „Parkwirtschaft Solatsch”, a obszar nazywany jest „Gartenvorstadt Solatsch”, „Villenvorstadt Solatsch” czy „Villenkolonie Solatsch”. W okresie międzywojennym mamy „Park w Sołaczcu” (1925), „Poznań Sołacz” (1930) i „Park Sołac-

ki” (1932). Pocztówki z okresu drugiej wojny światowej informowały, że to „Park Kuhndorf” albo wprost „Kuhndorfpark”, w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej zaś znajdujemy „Park Sołacki im. Stalina” (1950) lub wprost „Park im. Stalina”; później już tylko „Park Sołacki”.

Bogdanka po przejściu przepustami pod ul. Nad Wierzbakiem i al. Małopolską płynie przez Park Wodziczki małym skanalizowanym korytem otwartym. Jednak po bardzo nawalnych opadach często występuje z koryta i rozlewa się na kilkadziesiąt metrów (ostatnio w czerwcu 2015 roku). Warto wiedzieć, że potok jest tam zasilany nie tylko wodami przechodzącymi przez stawy parkowe, ale także zrzucanymi z Rusałki przez kanały podziemne, a ponadto zasilają go wody, które prowadził Wierzbak, jej lewobrzeżny dopływ, oraz dopływająca z prawej struga Seganka – wprowadzone na tym odcinku przez system kanalizacji. W takich okresach na budowli zrzutowej przy ul. Pułaskiego konieczne jest intensywne oczyszczanie krat, żeby nie nastąpiło niebezpieczne spiętrzenie wód.

Na ostatniej pokazanej tu kartce (rycina 3), prezentującej akwarelę Teodora Rożankowskiego<sup>7</sup>, jest wiele z tego, czym Park Sołacki przyciągał mieszkańców i przyjezdnych. Mamy ciekawy akwen wodny w środku miasta otoczony doskonale zaprojektowanym parkiem (także od strony florystycznej). Dla spacerowiczów jest sieć drózek i mostków, są miejsca odkryte i zacienione, dla miłośników wioślarstwa jest przystań i łódki. Smakosze mogli zaspokoić swe gusta kulinarne w restauracji, w pełni lata zaś również na świeżym powietrzu, przy stolikach osłoniętych parasolami, które na akwareli także można rozeznać.

A na koniec kilka zdań o tym, czego autorowi brakuje w pocztówkach z dolnego odcinka Bogdanki. Brak przede wszystkim choćby jednej dobrej pocztówki z widokiem od strony wody dolnej na kamienny jaz piętrzący wody stawowe i znajdujący się nad nim most łukowy. Dla hydrotechnika to obiekt kluczowy, ciekawy choćby z uwagi na samą konstrukcję piętrzenia, a dzięki usytuowaniu dający możliwość ciekawego ujęcia. Na dawnych pocztówkach nie znalazłem (jak dotąd) takiego widoku. Miejsce usytuowania tej budowli piętrzącej można oczywiście na kilku pocztówkach zidentyfikować dzięki mostkowi, ale widoku od strony wody dolnej brak. Może jednak są takie pocztówki? Ciekawe jest również to, że wysoka estakada tramwajowa, przecinająca dolinę Bogdanki w obrębie Parku Wodziczki (25 przęseł, całkowita długość ok. 700 m), także nie doczekała się dotąd pocztówki, autorowi nie są one znane, mimo pilnego śledzenia wydawnictw i aukcji.

Bogdan J. Wosiewicz

Zamieszczone w tekście pocztówki pochodzą wyłącznie ze zbiorów autora. W podpisach wskazano prezentowane miejsce czy obiekt, rok datowania obrazu i/lub wytworzenia pocztówki, choćby przybliżony, także dostępne informacje o wydawcy, miejscu wydania i ewentualnym obiegu pocztowym. W opisie stosowano skróty: wyd. = wydawca, b. wyd. = brak wydawcy, mon. wyd. = monogram wydawcy, o.p. = obieg pocztowy, b.o.p. = bez obiegu, dat. kor. = data korespondencji.

<sup>5</sup> Waldemar Karolczak, *Z dziejów Parku sołackiego w dwudziestolecie międzywojennym*, Kronika Miasta Poznania 3/1999, s. 143–160.

<sup>6</sup> Różnorodne toponomastyczne badania w obrębie kartografii prowadził na naszym Wydziale prof. Janusz Gołaski.

<sup>7</sup> Krótką notkę o artyście znajdziemy w „Więściach Akademickich” 11–12/2013, s. 55.

# Najnowsze osiągnięcia naszych zawodników w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski

## Biegi przełajowe 2015/2016

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w biegach przełajowych w tym roku akademickim odbywały się na trasie, która przebiegała w pobliżu mostu Rocha, nieopodal nowej hali Politechniki Poznańskiej przy ul. Piotrowo, organizatora wszystkich czterech rzutów zawodów. Nie była to trudna technicznie trasa, jednak często warunki atmosferyczne powodowały, że stawała się grząska i błotnista, co z pewnością było urozmaicheniem.

**15 listopada 2015 roku** – pierwszy rzut zawodów był jednocześnie mistrzostwami pierwszych lat. Tego dnia pogoda nie rozpieszczała biegaczy, którym przyszło się ścigać w strugach deszczu. Na szczęście pogoda nie przstraszyła naszej reprezentacji, która bardzo licznie wystąpiła w biegu, zajmując wysokie lokaty. Kobiety: Martyna Galant (pierwsze miejsce), Angelika Stefańska (drugie miejsce), Zofia Kulikowska, Sandra Samolewska, Beata Wilczyńska, Sylwia Turbańska. Drużynowo kobiety zajęły drugie miejsce. Mężczyźni: Dawid Kuźnicki, Daniel Kuźnicki, Rafał Borkowski, Sławomir Dębski, Wiktor Aleksander, Błażej Rzepczyk (drużynowo piąte miejsce).

**17 marca 2016 roku** – drugi rzut biegów przełajowych. Reprezentowali nas Beata Wilczyńska i Daniel Kuźnicki.



Fot. Karolina Doplerata

Pierwszy rzut zawodów w biegach przełajowych; od lewej zwyciężczyni – reprezentantki Uniwersytetu Przyrodniczego: Angelika Stefańska i Martyna Galant

# Wieści z Centrum Kultury Fizycznej

**7 kwietnia 2016 roku** – trzeci rzut. Reprezentacja Uniwersytetu Przyrodniczego: Laura Kruger, Beata Wilczyńska, Zofia Kulikowska, Emilia Łuka, Kinga Robaszkiewicz, Sandra Samolewska, Joanna Grzeškowiak, Beata Szczepaniak, Zuzanna Wielea (drugie miejsce drużynowo). Mężczyźni: Szymon Bytniewski (drugie miejsce), Michał Ławrowski (trzecie miejsce) Dawid Kuźnicki, Mateusz Lazer (szóste miejsce drużynowo).

**23 kwietnia 2016 roku** – czwarty rzut biegów przełajowych. Kobiety: Martyna Galant (pierwsze miejsce), Laura Kruger (szóste miejsce), Sandra Samolewska (piąte miejsce).

Po czterech rzutach drużyna żeńska zakończyła rywalizację na piątym miejscu, drużyna męska zaś na siódmym. Wyniki drużynowe byłyby z pewnością lepsze, jednak nasze drużyny mają w składzie kilku zawodników trenujących w klubach, którzy często wyjeżdżają na zawody najwyższej rangi, co wiąże się z częstymi wyjazdowymi zgrupowaniami sportowymi. Martyna Galant i Angelika Stefańska nie miały problemu, by wygrać w tym roku akademickie przełaje w Wielkopolsce i reprezentowały uczelnię kiedy tylko było to możliwe. Bardzo pozytywnym faktem jest to, że zawodnicy z innych sekcji zasilają szeregi biegaczy reprezentujących UP w zawodach przełajowych (futsal kobiet i mężczyzn, kolarstwo górskie kobiet i mężczyzn). Wszystkim gratulujemy indywidualnych i drużynowych sukcesów.

## Badminton 2015/2016

Rywalizacja w badmintonie, podobnie jak w większości pozostałych dyscyplin Akademickich Mistrzostw Wielkopolski, rozstrzygnęła się w dwóch rzutach. Podobnie jak w ubiegłych latach zawody zorganizował KU AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, a gry odbywały się w hali przy ul. Dożynkowej.

Pierwszy rzut zawodów przyciągnął do gry szeroką reprezentację naszej uczelni. Kobiety: Aleksandra Simińska, Mariola Kowalik, Sylwia Czerwińska, Beata Szczepaniak, Agata Krawczyk; mężczyźni: Tomasz Borusiak, Bartosz Krysztofiak, Hubert Kownacki, Dawid Kujawa, Mateusz Lazer, Grzegorz Olszewski. Po pierwszym rzucie drużyna kobiet zajęła czwarte miejsce, natomiast mężczyzn piąte. W drugim rzucie reprezentowały nas kobiety: Anna Dajczak, Natasza Orłow, Beata Szczepaniak. Anna Dajczak po raz kolejny pokazała, że to właśnie ona gra najlepiej i stanęła na najwyższym stopniu podium Akademickich Mistrzostw Wielkopolski wśród kobiet. Po dwóch rzutach drużyna żeńska uplasowała się na czwartym miejscu, męska zaś na piątym. Cieszy to, że zwiększa się frekwencja zawodników naszej uczelni na zawodach badmintona.



Fot. 2 x archiwum Karoliny Dopierały

Streetbasket kobiet, nasze reprezentantki od lewej: Magdalena Szymt, Karolina Dopierała, Aleksandra Pieszak, Agata Krawczyk, Joanna Tracz, Anna Dajczak



## Streetbasket kobiet

Dnia 23 maja 2016 roku na boiskach otwartych Politechniki Poznańskiej odbył się turniej streetbasketu kobiet. Gospodarzem zawodów był Uniwersytet Ekonomiczny. Koszykarki z wielkopolskich uczelni, które tego dnia zgłosiły swój udział w turnieju, zmagaly się nie tylko z przeciwniczkami, ale też z upałem. Jeżeli komuś wydawało się wcześniej, że lubi grać w słońcu, to tego dnia z pewnością zmienił zdanie. Pierwsze minuty każdego meczu były trudne, żar się lał z nieba. Każda uczelnia mogła zgłosić maksymalnie dwa zespoły, tak też dwa zespoły żeńskie Uniwersytetu Przyrodniczego przystąpiły do gry. Zwiększało to szanse na dobre miejsce, choć pechowo w losowaniu obie nasze drużyny znalazły się w jednej grupie. Nie przeszkodziło to, by dobrze i walecznie zagrać w turnieju.

UP 1: Agata Krawczyk, Aleksandra Pieszak, Magdalena Szmyt

UP 2: Anna Dajczak, Joanna Tracz, Karolina Dopierała (CKF)

Gra obu zespołów zapewniła Uniwersytetowi Przyrodniczemu w Poznaniu drugie miejsce drużynowo w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski w streetbasketce.

## Dart

Dwa rzuty zawodów w darcie pokazały, że mamy zawodniczki, które bardzo dobrze radzą sobie w tej dyscyplinie. Gospodarzem zawodów był tradycyjnie KU AZS Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, a zawody odbyły się w klubie „Agawa”. Pierwsze zawody (16 stycznia 2016 roku) były szczęśliwe dla naszej reprezentantki Nataszy Orłow, która zajęła drugie miejsce. Na dobrej czwartej pozycji uplasowała się Daria Zielonka. W drużynie reprezentującej kobiety UP były również: Aleksandra Simińska, Aleksandra Pieszak, Beata Szczepaniak. Doskonały występ żeńskiej drużyny dał uczelni drugą pozycję drużynowo – 46,5 pkt., ustępując nieznacznie Wyższej Szkole Pedagogiki i Administracji – 47 pkt. Panowie w składzie: Mateusz Lazer, Błażej Rzepczyk, Bartosz Krysztofiak, Kamil Lulka, Paweł Gedowski wywalczyli drużynowo czwarte miejsce.

Dwudziestego pierwszego maja 2016 roku również dwie pełne drużyny Uniwersytetu Przyrodniczego przystąpiły do rywalizacji. Ponownie jednej z naszych zawodniczek udało się zająć miejsce na podium – Joanna Hyży wywalczyła trzecią lokatę. Dobry występ zanotowała Aleksandra Pieszak, która zajęła czwarte miejsce. Agata Krawczyk, Aleksandra Simińska i Aurelia Babiarsz to kolejne zawodniczki żeńskiej drużyny. Kobiety po raz kolejny zajęły drugie miejsce. Męska drużyna: Michał Biliński, Mateusz Lazer, Paweł Gedowski – piąte miejsce.

Po dwóch rzutach kobiety utrzymały drugą pozycję, panowie zakończyli na czwartym miejscu.

*mgr Karolina Dopierała*



Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w darcie; na zdjęciu trofeum Joanny Hyżej (trzecie miejsce)

# „Las to magiczne miejsce” – wyniki ogólnopolskiego konkursu na plakat

W dniu 25 maja 2016 roku w Poznaniu rozstrzygnięto pierwszą edycję ogólnopolskiego konkursu na plakat „Las to magiczne miejsce”, zorganizowanego przez Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie i Nadleśnictwo Włoszakowice. Konkurs cieszył się dużym powodzeniem nie tylko w Polsce, ale także u naszych sąsiadów. Swoje prace przysłali plastycy z pięciu państw: Polski, Rosji, Ukrainy, Czech i Niemiec. Na konkurs wpłynęły 364 plakaty.

Jury w składzie: Roman Kosmała (rzeźbiarz, rysownik, malarz), Dariusz Pietrzak (rysownik, karykaturzysta, twórca filmów animowanych), Grażyna Szymała-Wołyńska (artystka rzeźbiarka, inicjatorka Międzynarodowych Plenerów Rzeźbiarskich Puszcza Zielonka), Michał Woźniak (asystent w pracowni Reżyseria Barwy i Przestrzeni, Wydział Artystyczny WSUS), Marta Węgiel (studentka na Wydziale Malarstwa Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu) przyznało jedną nagrodę główną oraz 15 wyróżnień.

Nagrodę główną przyznano Agacie Hop. Laureatka otrzymała nagrodę pieniężną w wysokości 2000 zł. (Plakat prezentujemy na stronie obok – przyp. red.)

Wyróżnienia przyznano następującym artystom (czternaście z Polski i jednemu z Ukrainy): Ewa Szal, Magdalena Wosik, Katarzyna Sumara (dwie prace), Tomasz Talerzak, Damian Kłaczkiwicz, Karol Zydor, Marcin Mokierów-Czołowski, Ewa Ozga, Dominika Czerniak, Jarosław Piasecki, Alona Janczycka (Ukraina), Katarzyna Dziadkowiec, Magdalena Bąk oraz Aleksandra Sobieraj.

Nagrodą dla autorów wyróżnionych plakatów będzie ich wydruk i zaprezentowanie na wystawie ciągłej w budynku Kolegium Cieszkowskich Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu przez okres nie krótszy niż dwa lata. Przewidywany termin otwarcia wystawy – październik 2016 roku.

Serdecznie gratulujemy laureatom!

*Jolanta Węgiel*

Patronat medialny: Studia.net, „Dziennik Leśny”, Drewno.pl, „Przegląd Leśniczy”

## Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:

PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319

Tel. 061 846 67 52

*e-mail:* fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Janusz Nowacki



**LAS TO MAGICZNE MIEJSCE**

